

STANISŁAW OSKO
Radom

CZASOPISMIENICTWO ZNP W OKRĘGU KIELECKIM W OKRESIE DWUDZIESTOLECIA MIĘDZYWOJENNEGO

OKRĘG KIELECKI ZNP W POLSCE MIĘDZYWOJENNEJ

Okręg Kielecki w okresie 20-lecia obejmował zasięgiem swej działalności poza Kielecczyną także tereny wchodzące dzisiaj w obręb województwa katowickiego (Częstochowa, Sosnowiec, Będzin, Zawiercie), a także miejscowości wchodzące w skład dzisiejszego województwa krakowskiego (Miechów, Olkusz).

Województwo kieleckie w latach międzywojennych stanowiło więc region poważnie zróżnicowany tak pod względem gospodarczym, jak i kulturalno-oświatowym.

Można przyjąć, że początki działalności Okręgu Kieleckiego ZNP sięgają roku 1924. Mają one swój ścisły związek z organizowanymi przez Zarząd Główny Związku Nauczycielstwa Polskiego Szkół Powszechnych (ZNPSP) zjazdami wojewódzkimi. Pierwsze zjazdy wojewódzkie odbyły się w 1923 roku. Na II Zjeździe Wojewódzkim w Kielcach, odbytym w dn. 1 VI 1924 r., powołano do życia Komisję Wojewódzką Zarządu Głównego. Przewodniczącym Komisji został Antoni Łazarczyk z Ostrowca, znany, długoletni działacz związkowy na Kielecczyźnie.

Organizacja związkowa w województwie kieleckim liczyła w 1924 r. 11 oddziałów powiatowych i 170 ognisk, z ogólną liczbą 4320 nauczycieli. Po 5 latach, tj. w 1929 r., Związek Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych miał 17 oddziałów powiatowych, 205 ognisk z liczbą 4502 członków — na ogólną liczbę 6707 nauczycieli w województwie kieleckim¹.

W miejsce istniejącej od 1924 r. Wojewódzkiej Komisji — IV Zjazd Wojewódzki w Kielcach, obradujący w dniach 5—6 I 1930 r., powołał Okręgowy Zarząd ZPNPSP. Przewodniczącym Zarządu został w dalszym ciągu Antoni Łazarczyk.

¹ *Okręg Wojewódzki ZPNPSP w Kielcach*, „Pamiętnik Świętokrzyski”, 1930, Kielce 1931, s. 397.

ZESTAWIENIE CZASOPISM ZNPSP I ZNP W OKRĘGU KIELECKIM W OKRESIE 20-LECIA MIĘDZYWOJENNEGO

Tytuł czasopisma	Częstość ukazywania się	Wydawca	Charakter pisma	Nakład	Czas ukazywania się pisma
„Ogniwo”, od numeru 6 „Ogniwo Związkowe”	dwutygodnik	Ognisko Nauczycielskie ZPNPSP w Częstochowie	Poświęcone sprawom szkół powszechnych	Brak danych	Rok 1922
„Stejba”	Miesięcznik	Ognisko w Ostrowcu Świętokrzyskim	Pismo o problematyce oświatowo-społecznej	Brak danych	Rok 1922
„Młodość”	Brak danych	Ognisko ZPNPSP w Wierzbniku	Czasopismo dla dzieci	Brak danych	Okolo 1924 roku
„Nasze Drogi” (wersja I)	Miesięcznik	Organ nauczycielstwa szk. powsz., m.in. pow. radomskiego. Od nr 1 1929 r. organ Powszechnego Uniw. Regionalnego im. S. Konarskiego w Sandomierzu	Pismo o charakterze kulturalno-oświatowym Od 1929 r. podstawowy dział miesięcznika to wiedza o regionie kielecko-radomsko-sandomierskim	600—750 egzempli; w roku jubileuszowym 1200 egzemplarzy	Nr 1 z kwietnia 1927 roku. Ostatni 4(41) z kwietnia 1931 roku
„Miesięcznik Nauczycielski”	Miesięcznik	Organ Będzińskiego Oddz. Pow. ZPNPSP w Sosnowcu	Pismo o charakterze kulturalno-oświatowym, z wagą artykułów o szkole oraz o pracy związkowej	Brak danych	Nr 1 z kwietnia 1929 r., ostatni (prawdopodobnie) 6—7 z listopada—grudnia 1929 roku
„Pamiętnik Świętokrzyski 1930”	Wydawnictwo jednorazowe, ss. 440	Wydział Wojew. w Kielcach oraz Sekcja Regionalistyczna ZNP.	Wydawnictwo poświęcone Ziemi Świętokrzyskiej, jej krajobrazowi, przeszłości i teraźniejszości. Powstało z inicjatywy nauczycieli szkół powszechnych, uczestników kursów regionalistycznych	Brak danych	Rok 1931

„Sandomierski Ruch Regionalny”	Pismo wychodziło nieregularnie np. w 1932 r. jako dwumiesięcznik, w późniejszych latach rządziej	Powszechny Uniwersytet Regionalny im. S. Konarskiego ZNP w Sandomierzu	Biuletyn informacyjny i instruktoryjny Powsz. Uniw. Regionalnego im. S. Konarskiego w Sandomierzu	Brak danych	Nr 1 z grudnia 1931 r., ostatni (prawdopodobnie) nr 1 z 1936 roku
„Nasze Drogi” (wersja II)	Dwutygodnik	Komitet Redakcyjny wyłoniony spośród działaczy ZNP w Radomiu	Dwutygodnik oświatowo-wychowawczy, ukazujący się jako 2-stronicowy dodatek do gazety „Ziemia Radomska”	Nakład równajęcy się nakładowi „Ziemi Radomskiej”	Nr 1 z 17 I 1933 r., nr 6 (ostatni) z 14 IV 1933 roku
„Biuletyn Zarządu Oddz. Pow. ZNP w Pińczowie”	2 razy w roku	Zarząd Oddz. Pow. ZNP w Pińczowie	Czasopismo poświęcone sprawom dydaktyczno-wychow. oraz sprawom związkowym. Wydawane w formie rękopisu	Okolo 300 egzemplarzy	Nr 1 ukazał się z początkiem 1932 roku; nr 1 (10) z 1937 r. był prawdopodobnie numerem ostatnim
„Nasza Praca”	Miesięcznik	Zarząd Oddz. Pow. ZNP w Opocznie	Pismo poświęcone sprawom organizacyjno-zawodowym i społeczno-oświatowym	W granicach 250—370 egzemplarzy	Nr 1 z czerwca 1934 roku; ostatni (prawdopodobnie) 7—8 z marca—kwietnia 1937 roku
„Głos Kielecki”	Miesięcznik	Zarząd Okręgowy ZNP w Kielcach	Miesięcznik poświęcony sprawom społeczno-oświatowym i organizacyjno-zawodowym. W latach 1935—1937 wychodził bezpłatnie jako dodatek do „Głosu Nauczycielskiego”. Od roku 1937/38 doręczany za prenumeratą	Od 5000 do 6000 egz. W późniejszym okresie nakład był mniejszy	Nr 1 z roku szkoln. 1934/35 ukazał się z datą 10 II 1935; ostatni, o powiększonej objętości, ukazał się w roku szkoln. 1938/39
„Dom i Szkoła” z dodatkami dla dzieci „Nasza Gazetka”	Miesięcznik	Ognisko ZNP w Dąbrowie Górniczej	Pismo poświęcone problemom oświatowym i wychowawczym, a także współpracy szkoły z rodzicami	Brak danych	W latach 1938—1939

Na zahamowanie dalszej działalności związkowej w Kieleckim wpłynęła niefortunna w swych skutkach uchwała Zarządu Głównego z dn. 1 VII 1934 r., zalecająca połączenie dotychczasowych okręgów kieleckiego i krakowskiego w jedno ogniwo organizacyjne.

Do połączenia tego jednak nie doszło. Odrębne metody działania wypracowane przez obydwie okręgi w okresie ich dotychczasowej działalności oraz specyfika dwu różnych środowisk okazały się silniejsze od uchwały.

Wobec zaistniałej sytuacji Zarząd Główny wznowił działalność obydwóch okręgów jako dwóch jednostek organizacyjnych. Przystąpiono do odbudowy ognisk związkowych w powiatach Kielecczyzny, a także do powołania Zarządu Okręgu. W dniu 2 XII 1934 r. odbył się w Kielcach Zjazd Okręgowy, który powołał do życia Zarząd. Na prezesa Zarządu Okręgowego powołano działacza związkowego Jana Kupca z Kielc, wiceprezesami zostali: Jan Nowak i Apolinary Kuśmierski, sekretarzem — Stanisław Chyży, zastępcą sekretarza — Bolesław Cieślik, skarbnikiem — Stanisław Poświat. Koledzy ci stanowili kierowniczy trzon władzy Okręgu do wybuchu II wojny światowej.

CZASOPISMA ZWIĄZKOWE W OKRĘGU KIELECKIM W 20-LECIU MIĘDZYWOJENNYM

Ukazujące się w okresie 20-lecia czasopisma związkowe w Kielecczyźnie stanowią wartościowy materiał do poznania historii ZNP na tym terenie, tym cenniejszy, jeśli weźmiemy pod uwagę fakt zniszczenia w czasie działań wojennych archiwów z aktami Zarządu Okręgu oraz zarządów oddziałów powiatowych². Łącznie w latach dwudziestych i trzydziestych bieżącego stulecia ukazywało się w Kielecczyźnie 11 czasopism związkowych, nie licząc jednorazowego wydawnictwa pt. „Pamiętnik Świętokrzyski” (1930). (Ogólne zestawienie informujące o wydawanych w tym czasie czasopismach związkowych w Okręgu Kieleckim zob. s. 270—271.

Czasopisma związkowe borykały się z ogromnymi trudnościami finansowymi. Były one bowiem na własnym rozrachunku finansowym. Jedyne „Głos Kielecki” — jako organ Zarządu Okręgu ZNP w pierwszym okresie wydawania, tj. w latach 1934/35—1936/37, był dotowany przez ZNP i doręczany członkom jako bezpłatny dodatek do „Głosu Nauczycielskiego”. Kłopoty finansowe ograniczały więc w poważnym stopniu możliwości wydawnicze. One to sprawiły, że niektóre pisma ukazywały się nieregularnie i często jako numery podwójne, a nawet potrójne, bez zwiększenia objętości.

Na prasę związkową niechętnym okiem spoglądały władze sanacyjne,

² Wyjątek stanowi w tym wypadku Ostrowiec, który miał znaczny zbiór dokumentów obrazujących działalność ZNP na tamtejszym terenie, jak również (w pewnym stopniu) i w całym Okręgu.

ponieważ zamieszczała ona na swych łamach wymowne artykuły obrazujące smutny obraz szkolnictwa w Polsce oraz trudne warunki pracy nauczyciela.

Mimo tych trudności prasa związkowa w Kielecczyźnie nadal rozwijała się pomyślnie, docierając do nauczycieli-związkowców rozsianych po licznych wsiach i miasteczkach. Służyła im radą i pomocą, udzielając cennych wskazówek do pracy dydaktyczno-wychowawczej w szkole oraz pracy społeczno-oświatowej w środowisku. Stwarzała im ponadto możliwości wypowiedzania się na interesujące ich problemy w sprawach oświatowych, a co najważniejsze — przyczyniała się do konsolidacji szeregów związkowych.

KRÓTKA CHARAKTERYSTYKA CZASOPISM UKAZUJĄCYCH SIĘ W OKRESIE 20-LECIA MIĘDZYWOJENNEGO, REDAGOWANYCH PRZEZ ZPNSP I ZNP

Najwcześniej ukazującymi się czasopismami związkowymi w Okręgu Kieleckim były: „Ogniwo” — organ Ogniska ZPNSP w Częstochowie, i „Siejba” — wydawana przez Ognisko w Ostrowcu. O pismach tych mamy, niestety, bardzo mało wiadomości, dlatego też informacje o nich będą zbyt ogólne.

„Ogniwo” — organ Ogniska ZPNSP w Częstochowie

Ukazywał się w 1922 r. jako dwutygodnik. Jego redaktorem naczelnym był początkowo Roman Czarnek. Pismo poświęcone było sprawom szkolnictwa powszechnego. Od numeru 6 zmieniło tytuł na „Ogniwo Związkowe”. Nastąpiła również zmiana na stanowisku redaktora naczelnego, którym został Józef Lewandowski. Najprawdopodobniej ukazało się 12 numerów pisma³.

„Siejba” — miesięcznik wydawany w 1922 r. przez Sekcję Oświaty Pozaszkolnej Ogniska ZPNSP w Ostrowcu

Redaktorem jego był Leopold Warchałowski. Pismo poruszało na swych łamach problemy społeczno-oświatowe. Żywot jego trwał niespełna rok⁴.

„Młodość” — pisemko dziecięce

Redagowane prawdopodobnie w 1924 r. przez Ognisko ZPNSP w Wierzbniku. Jest o nim jedynie wzmianka w *Sprawozdaniu z działalności Związku za rok 1924*⁵.

³ J. Marciniak, *Bibliografia terenowych czasopism związkowych ZPNSP i ZNP (1919—1939)*, „Przegląd Historyczno-Oświatowy”, 1968, nr 3, s. 404.

⁴ *Jw.*, s. 405.

⁵ *Jw.*, s. 401.

„Nasze Drogi” — organ nauczycielstwa szkół powszechnych miasta i powiatu radomskiego, a następnie organ Powszechnego Uniwersytetu Regionalnego im. S. Konarskiego ZPNSP dla regionu kielecko-radomsko-sandomierskiego

Pismo ukazywało się w Radomiu w latach 1927—1931. Pierwszy numer „Naszych Dróg” ukazał się w kwietniu 1927 roku. Pismo było drukowane w Radomiu w formacie 21×14,5 cm, w drukarni J. K. Krzemińskiego. Wychodziło raz w miesiącu z wyjątkiem miesięcy wakacyjnych. W ciągu roku ukazywało się łącznie 10 numerów. Objętość numeru wynosiła początkowo 20 stron, a następnie została poszerzona do 32 stron. Redakcja i administracja „Naszych Dróg” mieściła się cały czas w Radomiu przy ul. Zeromskiego 51 (dawna Lubelska), w siedzibie Inspektoratu Szkolnego.

W skład pierwszego Komitetu Redakcyjnego wchodziło ogółem 10 osób spośród miejscowego nauczycielstwa. Skład ten ulegał częstym zmianom. Pierwszym redaktorem odpowiedzialnym i duszą pisma był Czesław Jędrzejewski — sekretarz Inspektoratu Szkolnego, a po jego nagłym zgonie w dn. 10 VII 1928 r. funkcję tę objął Jan Zaręba, dotychczasowy członek Komitetu Redakcyjnego i nauczyciel szkoły powszechnej w Radomiu. Ustąpił on ze swego stanowiska na początku 1931 roku. Ostatnim redaktorem odpowiedzialnym „Naszych Dróg” był Władysław Lenkiewicz, znany na terenie powiatu radomskiego regionalista, autor wielu ciekawych artykułów z tej dziedziny oraz jeden z członków zespołu redakcyjnego pisma. Duże zainteresowanie wydawanym miesięcznikiem okazywał Zarząd Oddziału Powiatowego ZPNSP. Przeważającą bowiem liczbę czytelników czasopisma stanowili członkowie związku. Do Komitetu Redakcyjnego wchodziła również większość związkowców.

Podstawowe zadania i cele pisma zostały sprecyzowane w artykule wstępnym Redakcji, zamieszczonym w nr 1 z kwietnia 1927 r. Oto niektóre jego fragmenty: „[...] Pragniemy, aby «Nasze Drogi» w myśl ideologii regionalnej, która nie tylko za granicą, lecz i u nas budzi coraz żywsze zainteresowanie, stały się odzwierciedleniem naszej pracy nauczycielskiej i życia szkolnego. Lokalne życie każdej szkoły, jej rola, organizacja, rozwój oraz wzajemny stosunek nauczyciela — dzieci — szkoły i społeczeństwa stanowiąc będą źródło tematów do omówienia na łamach naszego pisma [...]. «Nasze Drogi» informować będą o wszystkich poczynaniach nauczycielstwa w dziedzinie kulturalno-oświatowej na terenie m. Radomia i powiatu oraz o pracach Opiek, Dozorów i Rad Szkolnych [...]. «Nasze Drogi» zawierać będą prace z następujących działów: 1. Dziecko a szkoła, 2. Społeczeństwo a szkoła, 3. Szkoła a nauczycielstwo, 4. Nasz powiat, 5. Przegląd podręczników, czasopism i wydawnictw, 6. Różne, 7. Ruch służbowy”.

A więc, jak wynika z treści artykułu wstępnego Redakcji, „Nasze Drogi” deklarowały się jako pismo nauczycielskie, które na swych łamach będzie omawiało podstawowe dziedziny pracy oświatowej w szkole i w śro-

dowisku. Zgodnie z zapowiedzią — duża część publikacji była poświęcona tej tematyce. Z licznych artykułów z tej dziedziny można m.in. wymienić prace: L. Rutkowskiej pt. *Wartości wychowawcze w nauczaniu przyrody* (nr 7, 1927), W. Lenkiewicz — *Organizacje uczniowskie w swojej szkole* (nr 2, 1928), J. Paluszyńskiego — *Samopomoc społeczna* (artykuł o potrzebie organizowania wypoczynku wakacyjnego dla dzieci z rodzin robotniczych), E. Szczecha — *O robotach ręcznych i rysunkach w szkołach powszechnych* (nr 3, 1928), E. Majewskiego — *Nauczanie historii w szkole powszechnej*. Interesujący artykuł pt. *Wystawa szkolna* został zamieszczony w nr 7 z 1927 roku. Jest to właściwie skrót referatu ówczesnego zastępcy inspektora szkolnego T. Chlewskiego, wygłoszonego na konferencji powiatowej nauczycielstwa szkół powszechnych. Autor podkreślał w nim znaczenie wychowawcze organizowanych wystaw szkolnych.

Poczesne miejsce na łamach „Naszych Dróg” zajmował regionalizm. Cykl artykułów poświęconych temu zagadnieniu otwierał artykuł pt. *„Nasze Drogi” a regionalizm*, opublikowany w nr 1 z 1927 roku. Jego autor ks. J. Rokoszy, zasłużony dla Radomia działacz oświatowy i kulturalny, piastujący wówczas stanowisko dyrektora Państwowego Seminarium Nauczycielskiego Męskiego, uzasadniał potrzebę podjęcia przez nauczycieli prac badawczych nad przeszłością i teraźniejszością miejscowości, w których przypadło im pracować. Znany znawca i miłośnik regionu, dawał jednocześnie czytelnikom cenne wskazówki w tej sprawie: „Najpierw — pisał — szkoła, każda najmniejsza jednostka szkolna w najbardziej zapadłej wioszczynie, opisać jej powstanie, lokal, stosunek rodziców, pomoce i przeszkody, zmiany w urzędzeniu. Czytelnictwo, oświatowe prace i analfabetyzm” (s. 3). Dalej pisał o potrzebie opracowania geografii terenu, etnografii i historii. Zwracał uwagę na zbieranie ciekawych legend, podań, pieśni ludowych oraz panujących zwyczajów w środowisku.

Sporo artykułów o tematyce regionalistycznej zamieścił na łamach „Naszych Dróg” wybitny na terenie Radomia nauczyciel biologii w Seminarium Nauczycielskim, znawca regionu i postępowy działacz związkowy — Stanisław Bełżecki. Na uwagę zasługuje tu cykl jego artykułów pt. *Praca szkolna na tle regionalizmu*. Cykl ten, zapoczątkowany w numerze 3 z 1927 r., był kontynuowany w numerach 4, 5, 6, 7 oraz w nr 1 z 1928 roku. Autor dawał nauczycielom cenne i fachowe wskazówki przy opracowywaniu monografii środowiska. W odcinku piątym, zamieszczonym w nr 7 z 1927 r., autor podał szczegółowy przykład kwestionariusza, którym należy się posługiwać w badaniach regionalnych.

Omawianemu organowi nauczycielstwa szkół powszechnych nie były obce sprawy związane z reformą ustroju szkolnego. W numerze 1 z 1927 r. znajdujemy *Sprawozdanie z wiecu oświatowego*, jaki odbył się w Radomiu 13 III tegoż roku z udziałem 1500 osób. Wiec zorganizował miejscowy Oddział ZPNSP pod hasłem reformy ustroju szkolnego w Polsce. Referat

na ten temat wygłosił wiceprezes Zarządu Głównego Związku poseł Zygmunt Nowicki.

Na wiccu tym uchwalono rezolucję, którą przesłano następnie do ministra WRiOP, do Komisji Sejmowej oraz do Zarządu Głównego Związku. Domagano się w niej „stworzenia takiego typu szkolnictwa powszechnego, w którym każdy obywatel posiadający odpowiednie zdolności miałby zapewniony dostęp do szkół średnich, zawodowych i wyższych, czyli stworzenia tzw. jednolitego ustroju szkolnictwa” (nr 1, 1927, s. 16—17). W dalszej części rezolucji żądano reformy szkolnictwa średniego, roztożenia opieki wychowawczej nad dziećmi i młodzieżą oraz zakładania w miastach ogrodów i parków dla dzieci.

Wiele miejsca poświęcało pismo obchodom dziesięciolecia szkolnictwa w odrodzonej Polsce. Szczegółowe sprawozdanie z obchodów tej uroczystości ukazało się w nr 6 z 1928 roku. Autor artykułu, podpisany inicjałami MS, zwracał uwagę na jubileuszowy numer „Naszych Dróg”, który wydano z tej okazji. Numer ten otwierała barwna okładka zaprojektowana przez nauczyciela Feliksa Kozieła. Autor MS tak pisze o tym numerze jubileuszowym: „Treść bogata, rozmieszczona na 194 stronach, a zawierająca bodaj całkowitą monografię szkolnictwa powszechnego Ziemi Radomskiej [...]. Nadto księga pamiątkowa zawiera 16 fotografii, 6 mapek, 5 tablic poglądowych i 3 wykresy, przedstawiające obrazowo rozwój szkolnictwa powszechnego” (nr 6, 1928, s. 100). Istotnie, omawiany numer „Naszych Dróg” zasługuje niewątpliwie na uznanie. Wydrukowany w 1200 egzemplarzach, stanowił piękny pomnik wystawiony szkolnictwu polskiemu, które zrodzone na gruzach święciło swój krótki, ale jakże podniosły jubileusz.

W wyniku zacieśniającej się współpracy Komitetu Redakcyjnego „Naszych Dróg” z kierownictwem Powszechnego Uniwersytetu Regionalnego im. S. Konarskiego w Sandomierzu (PUR) doszło w drugiej połowie 1928 r. do zmiany charakteru pisma. Znaczna jego część wypełniana była odtąd artykułami z dziedziny regionalizmu. W nr 1 miesięcznika z r. 1929 umieszczono po raz pierwszy podtytuł: „Organ Powszechnego Uniwersytetu Regionalnego im. S. Konarskiego Związku PNSP dla regionu kielecko-radomsko-sandomierskiego”. W latach 1929—1931 prace o tematyce regionalnej zamieszczali najczęściej tacy autorzy, jak: A. Patkowski, S. Bełżecki, W. Lenkiewicz, J. Sadziak, E. Szyłko, A. Wróblewski i prawdopodobnie J. Zaręba (ukrywający się pod inicjałem Z).

Poczynając od nr 4 z 1929 r. Redakcja „Naszych Dróg” zaczęła publikować na łamach swego pisma artykuły informujące o działalności Komisji Wojewódzkiej ZPNSP w Kielcach. Tak m.in. w nr 2 z 1930 r. zamieszczono obszernie sprawozdanie za lata 1928—1929. W tym samym numerze podano także szczegółową informację z Wojewódzkiego Zjazdu Delegatów ZPNSP, który odbył się w Kielcach w dniach 5 i 6 stycznia 1930 roku.

Nad poczytnym pismem nauczycielskim zaczęły się gromadzić czarne chmury zapowiadające jego koniec. Sanacyjnym władzom powiatowym nie podobał się rzeczowy, często krytyczny głos nauczycieli. Niechętnym okiem spoglądały na „Nasze Drogi” środowiska klerykalne. Niektórych członków Komitetu Redakcyjnego wzywano na rozmowy do Starostwa, po których wycofywali się z pracy w Redakcji. Dołączyły się także kłopoty finansowe. Kwietniowy numer pisma z 1931 r., a kolejny 41, ukazał się jako ostatni. Był to poważny cios dla nauczycielskiego ruchu związkowego.

„Nasze Drogi” — dwutygodnik oświatowo-wychowawczy

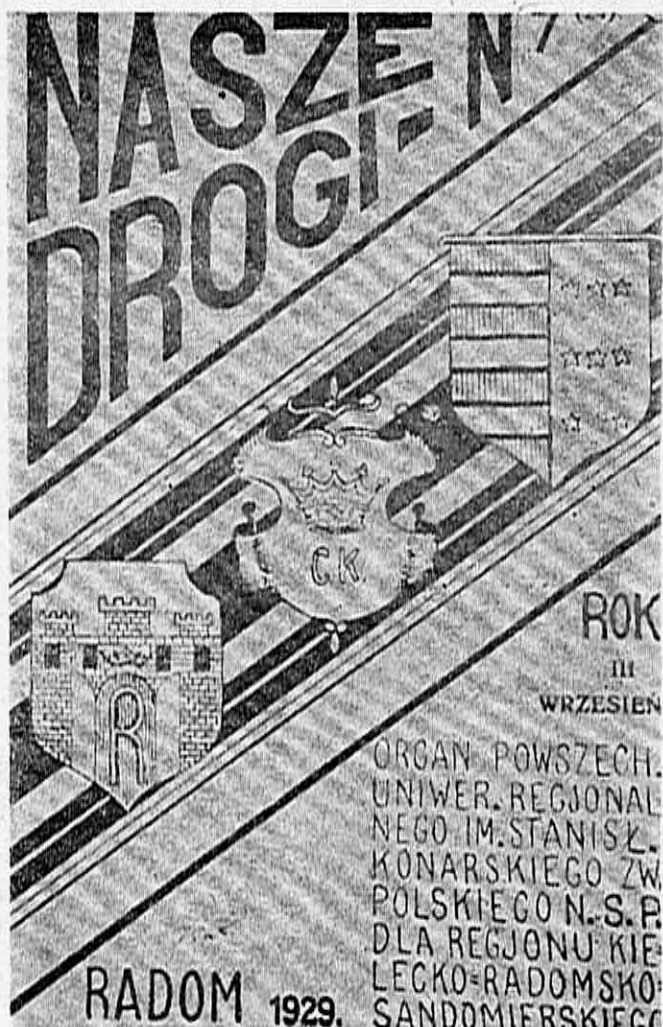
Zaczął się ukazywać w 1933 r. jako dodatek do „Ziemi Radomskiej”. Po zamknięciu „Naszych Dróg” Radom nie miał własnego pisma związkowego. Jego brak odczuło dotkliwie nauczycielstwo. Ówczesna, niezbyt pomyslna dla Związku atmosfera, nie pozwalała na reaktywowanie pisma. W tej sytuacji przyszła związkowcom z wydatną pomocą „Ziemia Radomska”, która gościnnie otworzyła swoje łamy dla spraw oświatowo-wychowawczych. W latach 1931—1932 „Ziemia Radomska” publikowała wiele artykułów poświęconych szkole, wychowaniu młodzieży oraz działalności Związku. Zamieszczali na jej łamach swe artykuły S. Benet, S. Bełżecki, dr J. Gawlik oraz inni działacze oświatowi.

W wyniku niezamordowanych zabiegów tej grupy, a zwłaszcza S. Bełżeckiego, doszło do wydania w dn. 17 I 1933 r. dwustronicowego dodatku do „Ziemi Radomskiej” pod znanym powszechnie tytułem „Nasze Drogi”. W artykule wstępnym zespół redakcyjny (nauczycielski) tak informował swych czytelników: „Wznawiamy «Nasze Drogi». Tymczasem jako dwutygodnik przy «Ziemi Radomskiej». Komitet Redakcyjny został powołany przez miejscowe organizacje nauczycielskie: Związek Nauczycielstwa Polskiego oraz Koło Środowiskowe Nauczycieli (BBWR) w Radomiu⁶. «Nasze Drogi» są pismem pedagogicznym, regionalnym. Będą one służyć sprawom szkolnym i nauczycielskim, sprawom społeczno-wychowawczym i kulturalno-oświatowym naszego regionu”.

Zamieszczane w dodatku artykuły poświęcone były aktualnym problemom oświatowo-wychowawczym w szkole. Najwięcej artykułów publikował S. Bełżecki (szczególnie w nr 1 i 2). Na uwagę zasługuje tu jego reportaż pedagogiczny, drukowany w odcinkach w nr 1, 2, 3, 4 pt. *Polityka i młodzież*. Zawiera on uwagi na tematy wychowania obywatelskiego w szkole oraz powiązań nauczania i wychowania z życiem społeczeństwa.

Ciekawe są również artykuły J. Szpaderskiego pt. *Oświata pozaszkolna w powiecie radomskim* (nr 1). Autor omówił w nim szczegółowo rozwój

⁶ W Radomiu istniało wówczas Koło Środowiskowe Nauczycieli BBWR. Współpraca Komitetu Redakcyjnego dodatku dwutygodniowego „Naszych Dróg” z Kołem — to w dużej mierze posunięcie taktyczne na wypadek ataku ze strony sił prawicowych i klerykalnych na Redakcję.



oświaty pozaszkolnej w powiecie w latach 1931—1932. Dwutygodnik „Nasze Drogi” drukował też artykuły na temat działalności ZNP w Radomiu. Problematyce tej poświęcone są m.in.: artykuł S. Bełżeckiego *Z życia sekcji pedagogicznej ZNP w Radomiu* (nr 1) oraz komunikaty i informacje dotyczące konferencji i kursów nauczycielskich.

Gwałtowny atak na „Nasze Drogi” przypuściła Katolicka Agencja Prasowa. Po ukazaniu się pierwszego numeru ogłosiła w prasie notatkę pt. *Propaganda bezbożnictwa w Radomiu*, w której zaatakowała Komitet Redakcyjny, oskarżając go bezpodstawnie o propagandę antyklerykalną. W odpowiedzi na notatkę zabrało głos Koło Środowiskowe Nauczycieli należących do BBWR, a w swoim *Oświadczeniu*, opublikowanym w nr 2, wzięło w obronę Komitet Redakcyjny „Naszych Dróg” i stwierdziło, że informacja Katolickiej Agencji Prasowej jest złośliwą insynuacją.

Rok IV GRUDZIEŃ—1930 r. Nr. 10 (37).

NASZE DROGI

organ Powszechnego Uniwersytetu Regionalnego im. Św. Konarskiego
Związku P. N. S. P. dla rejonu kielecko-radomsko-sandomierskiego

Adres Redakcji i Administracji: Radom, ul. Żeromskiego Nr. 51.

Przeznaczenie roczne 30 zł. — numer pojedynczy — 1 zł. Konto P.K.O. 67.125

W miesiącu lipcu i sierpniu pismo nie wychodzi. — Rekopiów nie zwraca się

A. LAZARCZYK.

WSPOMNIENIA Z LAT PRZEDWOJENNYCH

w związku z obchodami

25-lecie LECIA WALKI O SZKOŁĘ POLSKĄ

Szkolnictwo początkowe (taką nazwę nosiło u nas przed wojną) na terenie 7 powiatów wschodnich obecnego wojew. kieleckiego, stanowiących do wojny jednostkę administracyjną pod nazwą guberni radomskiej, zajęło całkowicie losy szkolnictwa w b. Kongresówce. Będąc tak samo częścią Okręgu szkolnego warszawskiego, jak i sąsiednia—środkowa i zachodnia część wojew. kieleckiego (gub. kielecka i część piotrkowskiej) — przechodziła ten sam, co i wszędzie po całej Kongresówce, ucisk rusyfikacyjny, to same moralne cierpienia dzieci i nauczycieli, zmuszonych paczyć duszę dziecka polskiego. Naczelnicy Dyrekcji Szkolnych, odpowiadających obszarom poszczególnych gubernij w b. Królestwie Polskiem, a następnie od roku 1899 i ich pomocnicy—inspektorowie szkolni — to wszyscy rosnące i to tego gatunku, który spełniał u nas misję rusyfikatorską, a nie oświatową wcale i który w książkach wizytacyjnych niemal każdej szkoły wpisywał stale podobnego rodzaju orzeczenia: „Na zapytanie, w jakim państwie mieszkamy, dzieci odpowiadały, że w polskiem. Należy odjąć wpajając w dzieci, że ojczyzną ich jest Rosja, że one mieszkają w kraju Nadwiślańskim (Przewislanje), a państwa polskiego niema i już nigdy nie będzie!”¹⁾ Ile razy

¹⁾ Ostatnie zdanie bywało zawsze podkreślone.

Podobne stanowisko zajęło Ognisko ZNP w Radomiu, publikując swe oświadczenie w nr 3 „Naszych Dróg”.

Zywoć „Naszych Dróg” jako dodatku do „Ziemi Radomskiej” nie był długi. Ogółem wydano jedynie 6 numerów. Pierwszy ukazał się z datą 17 I 1933 r., a ostatni z datą 14 IV tegoż roku. Przyczyny upadku czasopisma, jak należy sądzić, były identyczne jak w przypadku miesięcznika „Nasze Drogi” w roku 1931.

„Miesięcznik Nauczycielski” — organ Będzińskiego Oddziału Powiatowego ZPNSP w Sosnowcu

Czasopismem ZPNSP w okręgu kieleckim był „Miesięcznik Nauczycielski”. Wychodził on w roku 1929 jako organ Będzińskiego Oddziału Po-

wiatowego z siedzibą w Sosnowcu. Redakcja jego mieściła się w Sosnowcu przy ul. 3 Maja 28. Żywot pisma był stosunkowo krótki. Jego pierwszy numer ukazał się w kwietniu 1929 r., a ostatnim był (prawdopodobnie) nr 6—7 przy końcu tegoż roku albo na początku roku 1930. Miesięcznik ukazywał się w formie broszury o wymiarach 25×17,5 cm. Przeciętnie numer zawierał 16 stron druku. Redaktorem naczelnym pisma był Stanisław Słabiak, powołany przez Zarząd Oddziału.

„Miesięcznik Nauczycielski” był poświęcony sprawom społeczno-oświatowym i związkowym. Miał on służyć także idei włączenia się nauczycieli do wspólnej pracy dla dobra narodu. Wyrazem tego jest odezwa, jaką Zarząd Oddziału ZPNSP skierował do swych członków w pierwszym numerze pisma: [...] „Tym tedy celom — wzajemnego zbliżenia się nauczycielstwa na obranym terenie oraz wzmocnieniu jego wpływu na ogólne wychowanie Narodu — służyć ma nasze pismo. Będzie ono zarazem organem informacyjnym tak dla naszego nauczyciela, jak i dla tych, którzy o pracy nauczyciela i jej warunkach niewiele wiedzą lub dotąd wiedzieć nie chcieli”.

Na treść numerów składały się w przeważającej większości artykuły z dziedziny nauczania i wychowania. Poza nimi ukazywały się komunikaty i informacje z życia związkowego, a także informacje bibliograficzne o ukazujących się książkach dla nauczycieli. Autorami artykułów byli najczęściej nauczyciele szkół powszechnych. Jakie zagadnienia poruszali głównie w swych publikacjach?

Z grubsza można je podzielić na następujące grupy: 1. sprawy ogólnooświatowe, 2. nauczanie i wychowanie, 3. problem dziecka, 4. problem nauczyciela.

Dużo stosunkowo miejsca na łamach „Miesięcznika Nauczycielskiego” zajmowały artykuły z działu nauczanie i wychowanie. Cennym głosem na tematy wychowawcze był artykuł A. Zięby pt. *O koloniach* (nr 2). Autor uzasadniał w nim konieczność organizowania kolonii dla dzieci z zadymionych miast Śląska, aby chociaż przez kilka tygodni mogły zażyć „prawdziwego powietrza i słońca”. Podobnie ważny temat podjął T. Wagnór w artykule pt. *Współpraca domu ze szkołą* (nr 4). Uzasadniał w nim konieczność stałej współpracy „wychowawców-nauczycieli” z „wychowawcami-rodzicami”. Pisał on: „Szkoła ma być dalszym ciągiem wychowania domowego, a dom dalszym ciągiem wychowania w szkole”.

Sporo miejsca zajmują w miesięczniku artykuły poświęcone nauczycielowi, jego trudnej pracy, a także jego złej sytuacji materialnej w Zagłębiu. Jako organ związkowy „Miesięcznik Nauczycielski” zamieszczał też często informacje, komunikaty oraz sprawozdania z pracy ZPNSP na swoim terenie. Tak np. w artykule pt. *Powszechny Uniwersytet Regionalny w Sosnowcu* (nr 1) jest mowa o założeniu w 1926 r., z inicjatywy Oddziału Powiatowego, związkowego Powszechnego Uniwersytetu Regionalnego im. S. Staszica. PUR w Sosnowcu liczył wówczas 50 członków.

Ten sam numer czasopisma przynosił sprawozdanie z Walnego Zebrania Oddziału ZPNSP w Sosnowcu, które odbyło się 10 III 1928 roku.

„Pamiętnik Świętokrzyski” — Wydawnictwo Wydziału Wojewódzkiego w Kielcach i Sekcji Regionalistycznej ZNP

Omawiana niżej publikacja ukazała się w Kielcach w 1931 r. i była wydawnictwem jednorazowym. Stanowi ona dzieło ze wszech miar godne zainteresowania, przygotowane z niezwykłą starannością i wydane w pięknej sztywnej okładce na białym luksusowym papierze. Na treść „Pamiętnika”, obejmującego 440 stron druku w formacie 4°, składa się wiele interesujących artykułów, które dają czytelnikowi obszerną wiedzę o regionie świętokrzyskim. „Pamiętnik” ukazał się pod redakcją Aleksandra Patkowskiego, znanego i cenionego powszechnie działacza na polu oświaty dorosłych oraz działacza związkowego.

W przygotowaniu publikacji pt. „Pamiętnik Świętokrzyski” poważną rolę odegrało nauczycielstwo szkół powszechnych. Ocenił to we właściwy sposób A. Patkowski w następujących słowach: „Powstała ona na tle pracy nauczycielstwa szkół powszechnych w wolnej Polsce, które przez swą wielką i zwartą organizację zawodową samo uczyniło się, według słów *Przepióreczki*, ideowym i twórczym organizmem działającym z dobrej woli, bez niczyjego rozkazu i nie szukającym nagrody”.

W redagowaniu „Pamiętnika” wzięło udział wielu autorów, poczynając od znanych w kraju naukowców, a kończąc na nauczycielach szkół powszechnych. Artykuły ich wzbogacone są pięknymi fotografiami licznych w Kielecczyźnie zabytków historycznych, a także zabytków przyrody.

„Sandomierski Ruch Regionalny” — organ Powszechnego Uniwersytetu Regionalnego (PUR) im. S. Konarskiego ZNP w Sandomierzu

Czasopismo podjęło kontynuację ruchu regionalistycznego, zapoczątkowanego wcześniej przez „Nasze Drogi” oraz „Pamiętnik Świętokrzyski”. Wychodziło ono jako biuletyn informacyjny i instrukcyjny Powszechnego Uniwersytetu Regionalnego im. S. Konarskiego ZNP. Jego pierwsze numery ukazały się w grudniu 1931 roku. Wcześniej rolę organu PUR spełniały „Nasze Drogi” (radomskie). Zamknięcie „Naszyc Drog” przyspieszyło powstanie „Sandomierskiego Ruchu Regionalnego”. Był on wydawany w Sandomierzu. Redakcja i administracja pisma mieściła się przy ul. Tkackiej. Redaktorem odpowiedzialnym został Edward Szyłko, który był również przewodniczącym Zarządu PUR.

Omawiane czasopismo ukazywało się w formie broszury o wymiarach 28,3×19 cm. Początkowo nie posiadało okładki. Nr 1 oraz numery z 1932 r. zawierały tylko 4 strony druku. Objętość biuletynu została zwiększona dopiero w 1933 r. do 16 stron. Najobszerniejszym numerem był nr 1 z roku 1936, gdyż zawierał 24 strony. Począwszy od nr 1 z 1935 r. biuletyn ukazywał się w półsztywnej okładce. Od tego też numeru zaczęto używać

nazwy: „Sandomierski Ruch Regionalny — czasopismo PUR im. S. Konarskiego Związku Nauczycielstwa Polskiego”.

Pismo to nie wychodziło regularnie. W każdym roku ukazywała się inna liczba numerów. I tak: w 1932 r. wyszło 8 numerów, w 1933 r. — 5 numerów, w r. 1934 — 3 numery, w 1935 r. — 2 numery, a w 1936 r. — 1 numer. Był to prawdopodobnie numer ostatni. „Sandomierski Ruch Regionalny” spełniał przede wszystkim rolę informatora, a także i przewodnika po regionie. Informował on swych czytelników o ukazujących się artykułach, publikacjach i książkach poświęconych Kielecczyźnie, dokonywał krótkiego przeglądu ich treści, a także zamieszczał ogłoszenia, komunikaty i sprawozdania z działalności PUR-u im. S. Konarskiego.

„Biuletyn Zarządu Oddziału Powiatowego ZNP w Pińczowie”

Do ogniw Związku, które posiadały własne organy prasowe, należał również Zarząd Oddziału Powiatowego w Pińczowie. Jego organem był „Biuletyn Oddziału Powiatowego”. Wychodził on 2 razy do roku, przeważnie w kwietniu i październiku. Pierwszy numer „Biuletynu” ukazał się na początku 1932 r., a ostatni (prawdopodobnie nr 1(10) — w pierwszych miesiącach roku 1937. Wydawcą pisma był Oddział Powiatowy. Udało się ustalić nazwiska jedynie niektórych członków Komitetu Redakcyjnego. Byli nimi: Stanisław Sobczyk, Andrzej Wróbel, piszący pod pseudonimem „Avis”, oraz Rodak. Biuletyn Pińczowski wychodził w formie rękopisu. Drukowany był w prywatnej drukarni Rafała Zelberga w Pińczowie. Jego przeciętny nakład — jak informuje S. Sobczyk — wynosił 300 egzemplarzy. Objętość numerów była różna, wahała się w granicach od 20 do 48 stron.

„Biuletyn” poświęcony był sprawom dydaktyczno-wychowawczym oraz związkowym. Większość artykułów dotyczyła programów nauczania w szkole powszechnej. Szczególnie dużo miejsca zajmowały artykuły z zakresu wychowania państwowego. Wśród artykułów omawiających sprawy programowe należy odnotować takie jak: *Uwagi do materiału programowego w oddziale I szkoły* oraz *W sprawie opracowania rozkładu materiału naukowego na oddział I szkoły powszechnej*. Obydwa zamieszczono w nr 1/3 z 1933 roku.

Poczesne miejsce w „Biuletynie” zajmuje problematyka pracy oświatowo-społecznej. Cykl artykułów poświęconych tej ważnej sprawie otwiera artykuł J. Maciasa pt. *Podstawy ideowe w pracy oświatowo-społecznej* (nr 1/3, 1933). Z innych artykułów omawiających ten odcinek pracy nauczyciela wymienić należy rozważania S. Barłoga pt. *Zasady, metody i formy pracy oświatowo-społecznej* (nr 2/4, 1933). Autor poddaje krytyce przypadkowość pracy szkoły w tej dziedzinie i ukazuje niektóre formy i metody najczęściej stosowane.

Zo spraw społeczno-ideologicznych i politycznych na specjalną uwagę zasługuje artykuł, podpisany inicjałami A.W., pt. *Na przelomie* (nr 1/9,

1936). Autor w śmiały i odważny sposób mówi o atakach prawicy społecznej na oświatę i nauczycieli zrzeszonych w ZNP. Oto co pisze na ten temat A.W.: „[...] Tą siłą żywą jest ZNP, to najgroźniejszy przeciwnik, bo jest zorganizowaną masą walczącą o uświadomienie ludu, bo ZNP jest bojownikiem o demokratyzację całego życia społecznego. Wodze reakcji właśnie ZNP wskazali jako cel najbliższy natarcia [...]. To są dymy bojowe, poza którymi nieprzyjaciel demokracji manewruje w kierunku utraty oświaty w Polsce” (s. 4). Dalej autor ukazuje niechętny i wrogi stosunek kleru do spraw rozwoju oświaty w Polsce. Daje przykład wypowiedzi katechetów stwierdzających, że nauka dzieciom nie jest potrzebna, „bo to do zbawienia nie prowadzi”.

Jako czasopismo ZNP „Biuletyn” poświęcał wiele uwagi życiu i działalności organizacyjnej Związku, a także sprawom nauczyciela.

„Nasza Praca” — czasopismo Oddziału Powiatowego ZNP w Opocznie

Pierwszy numer „Naszej Pracy” ukazał się w czerwcu 1934 roku. Było to czasopismo poświęcone sprawom organizacyjno-zawodowym i społeczno-oświatowym. Jako wydawca „Naszej Pracy” występował w imieniu Zarządu Oddziału S. Kowalski (prezes Oddziału), redaktorem odpowiedzialnym był W. Sosna. Z początkiem 1936 r. wydawcą pisma i jego redaktorem odpowiedzialnym został S. Kowalski. Podobnie jak inne pisma związkowe — „Nasza Praca” wychodziła w formie broszury o wymiarach 28×19 cm.

Objętość pojedynczych numerów wynosiła średnio od 20 do 22 stron. Roczną prenumeratę (10 numerów) ustalono w wysokości 4 zł. W miesiącach wakacyjnych (lipiec, sierpień) pismo nie wychodziło. Nakład kształtował się w granicach od 250 do 370 egzemplarzy. Dwa numery podwójne, a mianowicie nr 5—6 (styczeń, luty) oraz 7—8 (marzec, kwiecień) z 1937 r., były prawdopodobnie ostatnimi numerami „Naszej Pracy”.

Na łamach czasopisma wiele miejsca poświęcili autorzy sprawom programowym i metodycznym. Dowodem tego są takie artykuły, jak np. *Rozkład materiału naukowego dla kl. I na miesiąc listopad — wg. wymogów zasad nauczania łącznego* (nr 2, 1934), artykuł F. Marcina pt. *Wytyczne do realizacji programu wychowania fizycznego w szkole powszechnej* (nr 4, 1934), L. Kozy — *Wycieczki w szkole powszechnej* (nr 3, 1935) oraz *O nauczaniu łącznym* (nr 5 i 6, 1935), J. Dekowskiego — *Środowisko opoczyńskie w nauczaniu szkolnym* (nr 2 i 3, 1935), W. Rajczykowskiego — *Organizacja pracy ucznia szkoły powszechnej* (nr 2, 1935).

Sporo artykułów dotyczyło pracy społeczno-oświatowej nauczycieli w środowisku. Listę ich otwiera interesujący artykuł S. Klimczyka pt. *Praca nauczycielstwa w oświacie pozaszkolnej*. Autor artykułu, instruktor oświaty pozaszkolnej Obwodowego Inspektoratu Szkolnego w Końskich, przedstawił udział nauczycielstwa w pracy na tym polu. Według jego informacji, w Związku Strzeleckim pracowało 64 nauczycieli, w Woje-

wódzkim Związku Młodzieży Wiejskiej — 28 nauczycieli, w Ochotniczej Straży Pożarnej — 39, w kółkach rolniczych — 13, w kołach gospodyń — 5 osób, a na kursach wieczorowych — 33 nauczycieli. Razem w pracy społeczno-oświatowej w środowisku uczestniczyło 250 osób. Autor podkreślił, że w każdej prawie szkole istnieje Towarzystwo Popierania Budowy Szkół Powszechnych (TPBSP), Liga Obrony Powietrznej Państwa, Polski Czerwony Krzyż oraz inne organizacje społeczne.

„Nasza Praca” zamieszczała także artykuły o tematyce regionalnej. Wiedzę o regionie opoczyńskim zawierają np. artykuły: *Ziemia Opoczyńska (próba charakterystyki)*; *Legends opoczyńskie* (nr 4, 1934); *Monografia m. Opoczno* (nr 1 i nr 2, 1935). W nr 2 z 1935 r. zamieszczono ciekawe fotografie znanych w Opocznie zabytków. Stałą pozycję na łamach „Naszej Pracy” stanowiły informacje i zapowiedzi wydawnicze pt. *Nasze książki*. Spełniały one rolę informatora bibliograficznego, tak potrzebnego wówczas nauczycielstwu szkół powszechnych.

O pracy ZNP w powiecie opoczyńskim informują m.in. następujące materiały: *Sprawozdanie z działalności Oddziału Powiatowego ZNP w Opocznie*; *Sprawozdanie z działalności ognisk na terenie powiatu opoczyńskiego*; artykuł pt. *Ognisko ZNP — ośrodek życia związkowego* (nr 1, 1934); *Sprawozdanie z Walnego Zjazdu ZNP w Opocznie w dn. 13 grudnia 1936 r.* (nr 5—6, styczeń—luty 1937). W podjętej na tym zjeździe rezolucji związkowcy Opoczyńskiego wykazali pełne poparcie dla ZG ZNP w całościach jego działalności oraz potępilli surowo bezpodstawną napaść endecko-klerykalnej prasy na Związek.

„Głos Kielecki” — organ Zarządu Okręgu ZNP w Kielcach

Wśród kierownictwa Zarządu Okręgu ZNP w Kielcach zrodziła się pod koniec 1934 roku koncepcja wydawania własnego organu związkowego. Pismem tym stał się „Głos Kielecki”, którego pierwszy numer ukazał się dn. 10 II 1935 roku. O tym, jakie zadania stawiali przed swym organem jego wydawcy, czytamy w artykule wstępnym, zamieszczonym w nr 1 z roku szkoln. 1934/35: „Z nowym rokiem rozpoczynamy wydawanie «Głosu Kieleckiego», miesięcznika naszego Okręgu, poświęconego zagadnieniom życia szkolnego, zagadnieniom metodyczno-dydaktycznym, pracy społecznej naszych członków i sprawom organizacji naszej na tle potrzeb chwili obecnej w naszym Związku [...]. Nie chcemy, aby «Głos Kielecki» był wyłącznie pismem Zarządu Okręgu, pragniemy wszystkich wciągnąć do współpracy i musimy odpowiedzialność za poziom i formę pisma rozłożyć na wszystkich naszych członków — a jest nas gromada, bo prawie 5000 ludzi”. W tymże artykule prezydium Zarządu Okręgu stwierdziło, że jednym z podstawowych zadań „Głosu” będzie wyłożona praca, sięgająca do wszystkich ogniw Związku, w celu „stworzenia zwartego frontu organizacyjnego”.

Początkowo „Głos Kielecki” wychodził jako bezpłatny dodatek do

„Głosu Nauczycielskiego”, a od nr 3 z 1935 r. jako odrębne pismo. Nie ukazywał się on regularnie, część numerów miesięcznika była podwójna. Powodem tego były prawdopodobnie trudności finansowe. W pierwszym roku wydawania pisma, tj. w roku 1934/35, ukazało się 5 numerów — wszystkie pojedyncze; w roku szkoln. 1935/36 — 8 numerów, z tego tylko nr 3 oraz 4 ukazały się jako numery pojedyncze; w roku szkoln. 1936/37 tylko 4 numery (nr 1—2 i 3—4); w 1937/38 — 7 numerów, z tego 1—2, 6—7 ukazały się jako podwójne, a nr 3—4—5 jako potrójny. W roku 1938 wyszedł tylko jeden numer, objętościowo znacznie większy, a w 1938/39 także tylko jeden. Razem więc w okresie 5-lecia istnienia „Głosu” ukazało się 26 numerów pisma.

W początkowym okresie nakład pisma był wysoki i kształtował się w granicach 5000—6000 egzemplarzy. W późniejszym okresie, w związku z trudnościami finansowymi Okręgu, nakład uległ zmniejszeniu.

Nr 6—7 „Głosu” z roku szkoln. 1937/38 przyniósł komunikat, iż z dniem 1 IX 1938 r. pismo nie będzie doręczane członkom Związku bezpłatnie. W związku z tym Zarząd Okręgu apelował do nauczycieli o prenumeratę, której wysokość ustalono na kwotę 4 zł rocznie, płatną w dwu ratach. Odbiło się to ujemnie na dalszych planach wydawniczych Okręgu.

Początkowo redakcja „Głosu” mieściła się w Kielcach przy ul. Sienkiewicza 38, tj. w siedzibie Zarządu Okręgu. Na czele Komitetu Redakcyjnego w trzech pierwszych latach wydawania pisma stał prezes Okręgu ZNP — Jan Kupiec. W skład Komitetu Redakcyjnego wchodził — oprócz J. Kupca — S. Chyży, J. Nowak, A. Kuśmierski, E. Massalski, F. Gościej, S. Kowalczewski, Z. Zawadzki i B. Cieślík. W roku szkoln. 1937/38 nastąpiła zmiana. Redaktorem naczelnym został działacz związkowy z Częstochowy Henryk Jędrusik. Jego stałym miejscem pracy była Częstochowa i z tego też względu Redakcja „Głosu” mieściła się odtąd w Częstochowie—Gnaszynie, a administracja w dalszym ciągu pozostawała w Kielcach.

„Głos Kielecki” zamieszczał na swych łamach artykuły, dotyczące spraw dydaktyczno-wychowawczych, nauczycieli, ich pracy społeczno-oświatowej w środowisku, oraz liczne porady prawne. Znajdowały się tam też artykuły poddające krytyce ówczesną sytuację w szkolnictwie polskim. Trzeba również podkreślić, że organ ZNP w Kielcach w okresie swego 5-letniego żywota był zdecydowanie antyklerykalny. Już w nr 5 „Głosu” z 1935 r. występują mocne akcenty antyklerykalne. W niepochlebnym świetle pokazana jest w nich osoba kieleckiego biskupa Łosińskiego, który wraz z częścią kleru swej diecezji był wrogo nastawiony do nauczycielstwa, a także osoba ks. Stanisława Marchewki z Jędrzejowa, który mając poparcie w kurii szykanował nauczycieli z miejscowego Seminarium Nauczycielskiego oraz namawiał młodzież, by pisała skargi na władze szkolne do biskupa.

Wymownym dowodem postępującej systematycznie radykalizacji po-



staw ideowych nauczycieli jest sprawozdanie prezesa J. Kupca, wygłoszone na Okręgowym Zjeździe ZNP w dn. 22 XII 1935 roku. Zamieścił je nr 7—8 „Głosu Kieleckiego” z 1936 roku. Prezes Okręgu mówił o ustawicznych atakach prawicowego odłamu prasy krajowej na ZNP za jego nieugiętą postawę w walce o powszechną oświatę. A oto fragment tego przemówienia: „[...] Temu frontowi zacofania i wstecznicstwa musimy przeciwstawić zmobilizowane własne siły oparte na postępowej części społeczeństwa. Walka z wstecznictwem jest hasłem dzisiejszego Zjazdu”.

Ten sam numer „Głosu” wydrukował artykuł zatytułowany *W obronie „Płomyka”*. Chodzi tu, jak wiemy, o nr 25 z dn. 2 III 1936 r., przeciwko któremu tak gwałtownie wystąpiła prasa prawicowa z „Ilustrowanym Kurierem Codziennym” na czele. Cytowany artykuł, redagowany przez Zarząd Okręgu, opowiedział się zdecydowanie w obronie „Płomyka”, jak

GŁOS KIELECKI

Organ Okręgu Kieleckiego
Związku Nauczycielstwa Polskiego.



Prezidium Zarządu Okręgu Kieleckiego.

Od lewej: Henryk Jedynak, Jan Kupca, Stanisław Pęczak,
Stanisław Chęć, Apolinary Kasmierczak.

Rok wydania IV. Nr. 3·4·5. Rok szkolny 1937/38.

również Związku. Był równocześnie wyzwaniem do walki ze strony ZNP, rzuconym obozowi reakcji i wstecznictwa. Takie stanowisko Zarządu Okręgu było zdecydowanie lewicowe i, trzeba to przyznać, niezwykle odważne. Nic więc dziwnego, że ściągnęło na ZNP niespotykaną dotąd lawinę oszczerstw i kalumnii ze strony reakcji społecznej. Rozpoczęta walka ideologiczna trwała i potęgowała się. Obraz jej został dokładnie przedstawiony w obszernym podwójnym numerze 1—2 „Głosu” z roku szkoln. 1936/37. Jest on niemal w całości poświęcony tym problemom. Jak się dowiadujemy z „Głosu Kieleckiego”, odbyte w dn. 3 X 1936 r. plenum Zarządu Okręgu ZNP stanęło zdecydowanie w obronie atakowanych przez prawicową prasę kolegów: J. Kupca, S. Chyżego i D. Pietrzyka.

Kulminacyjnym punktem w krystalizowaniu się postępowych poglądów związkowców w Kielecczyźnie był — moim zdaniem — okres pamiętnego

strajku nauczycielskiego w 1937 roku. Nr 1—2 „Głosu” (podwójny) poświęcony był w całości strajkowi nauczycielskiemu w Warszawie oraz wydarzeniom, jakie mu towarzyszyły w Okręgu Kieleckim w ostatnich trzech miesiącach 1937 r. i początkach roku 1938. Kontynuację tych spraw znajdujemy w nr 6—7 „Głosu”. Jak nas informuje „Głos Kielecki” (nr 1—2, 1937/38), Zarząd Okręgu już dn. 7 października 1937 r. odbył swe posiedzenie plenarne z udziałem prezesów oddziałów powiatowych, na którym podjął uchwałę solidaryzującą się z zawieszonym przez rząd Zarządem Głównym ZNP. Uchwała ta została przesłana na ręce premiera Sławoja-Składkowskiego. W trzy dni potem odbyło się w siedzibie Zarządu Okręgu nadzwyczajne zebranie prezesów ognisk. Potrójny numer „Głosu”, a mianowicie nr 3—4—5 z roku 1937/38, wprowadza nas w atmosferę ostrej w swej wymowie walki między klerem w Częstochowie a tamtejszym Oddziałem ZNP.

Kolejnym zagadnieniem, któremu warto poświęcić chwilę uwagi — to walka ZNP w Okręgu Kieleckim o powszechność oświaty. Nr 7—8 „Głosu” z 1936 r. przynosi ciekawy artykuł omawiający przebieg zebrania stowarzyszeń społecznych i oświatowych, które odbyło się w Kielcach w dn. 23 II 1936 roku. Smutny obraz szkolnictwa powszechnego tak w kraju, jak i w Kielecczyźnie przedstawił w referacie H. Jędrusik. Ten sam problem na Zjeździe Okręgowym ZNP w dn. 22 XII 1935 r. podjął w swym przemówieniu prezes Kupiec. Skróć tego przemówienia podaje ten sam numer „Głosu”. Prezes Okręgu, piętnując działalność wstecznych sił społecznych w kraju, wskazał, że dążą one „nieustannie do zupełnego zlikwidowania oświaty powszechnej, głosząc zasadę, że w Polsce wystarczy 4-oddziałowa szkołka ludowa”. Inne sprawy związane z oświatą i szkolnictwem porusza artykuł pióra W-Z pt. *Tragizm zakładów kształcenia nauczycieli* (nr 3 z 1934/35), w którym autor ocenia krytycznie zarządzenie Ministerstwa WRiOP w sprawie likwidacji seminariów nauczycielskich; w tym samym numerze znajdujemy artykuł poświęcony egzaminom praktycznym nauczycieli. Z innych odcinków pracy oświatowej Związku należy wymienić m.in. artykuł w sprawie rozwijającego się w Kielecczyźnie amatorskiego ruchu teatryków kukielkowych (z 10 XI 1938). Warto tu podkreślić, że ostatni numer „Głosu” (11 V 1939) poświęcony jest w całości problematyce dziecka.

„Dom i Szkoła” — miesięcznik wydawany z ramienia Ogniska ZNP w Dąbrowie Górniczej

Czasopismem związkowym, które zaczęło wychodzić w ostatnim roku szkolnym przed wybuchem II wojny światowej, był miesięcznik „Dom i Szkoła”. Wydawcą jego z ramienia ZNP było Ognisko w Dąbrowie Górniczej. Tam też mieściła się Redakcja pisma. Pierwszy numer „Domu i Szkoły” ukazał się w styczniu 1938 roku. W roku 1938 wyszło 10 numerów, a w 1939 — 6 numerów. Podwójny numer z maja—czerwca

1939 r. był już ostatnim numerem miesięcznika. Redaktorem pisma był Antoni Greipel.

Cele i zadania, które miało spełnić czasopismo, zostały sprecyzowane w artykule *Od wydawnictwa* w nr 1 z 1938 roku: „Powstanie pisma, którego pierwszy numer oddajemy dziś w ręce naszych czytelników, zostało podyktowane chęcią rzucenia jeszcze jednego pomostu pomiędzy domem rodzicielskim a szkołą [...]. Jest bowiem rzeczą zrozumiałą i najzupełniej bezsporną, że tylko na tej drodze obopólnego porozumienia wysiłek nasz przynieść może pożądane owoce”.

Tak więc miesięcznik „Dom i Szkoła” określał się jako pismo poświęcone sprawom wychowania młodzieży, podtrzymujące i umacniające więź między domem rodzicielskim a szkołą. Na ten jego charakter wskazywał podtytuł: „Miesięcznik poświęcony współpracy rodziców i nauczycieli”, który redakcja zaczęła zamieszczać poczynając od nr 7 z 1938 roku.

Oto przykłady artykułów publikowanych w miesięczniku: M. Pietras — *Zabawa w życiu dziecka* (nr 1, 1938); L. M. — *Dlaczego nas dzieci nie słuchają*; M. P. — *Kłamstwa dziecięce* (nr 2, 1938); L. M. — *Rola rodziny w wychowaniu dziecka* (nr 3, 1938); L. M. — *Roztoczmy opiekę nad dzieckiem moralnie zaniedbanym* (nr 8, 1938); L. M. — *Stwarzajmy dziecku normalne warunki pracy w domu* (nr 9, 1938). Redakcja zamieszczała również odpowiedzi na pytania rodziców w kwestiach wychowania dzieci, a także porady lekarza w sprawie racjonalnego odżywiania dzieci oraz zasad higieny.

Język artykułów był prosty, obrazowy i łatwy do zrozumienia, a sama ich treść ściśle wiązała się z życiem bieżącym i zaspokajała zainteresowania czytelników.

Do każdego numeru dołączano dodatek dla dzieci pt. „Nasza Gazetka”. Zawierał on opowiadania dla dzieci, jak również żarciki, zagadki i łamigłówki.

Z Redakcją czasopisma współpracowali nauczyciele, lekarze oraz rodzice. Wybuch wojny przerwał redagowanie tego pożytecznego i z pewnością poczytnego pisma.

Na tym kończę skromną publikację poświęconą ruchowi wydawniczemu ZNP w Okręgu Kieleckim w okresie dwudziestolecia międzywojennego. Szczupłe ramy artykułu pozwoliły jedynie ukazać charakterystykę ukazujących się czasopism związkowych oraz podkreślić ich rolę i znaczenie, jakie odgrywały w życiu nauczycieli.

EDWARD PASEK
Cieszyn

„MIESIĘCZNIK PEDAGOGICZNY” — CZASOPISMO NAUCZYCIELSKIE W LATACH 1892—1939

I. GENEZA „MIESIĘCZNIKA PEDAGOGICZNEGO”

W 1888 r. kilku nauczycieli z Wisły, Ustronia i najbliższych wiosek założyło Polskie Kółko Pedagogiczne. Kółko odbywało około 6 posiedzeń w roku, na których członkowie wygłaszali referaty na tematy zagadnień pedagogicznych, urządzali lekcje pokazowe, a po zebraniach odbywały się próby małego chóru. Kółko pozyskiwało wciąż nowych członków. Podczas gdy w 1888 r. liczyło zaledwie 10, za trzy lata już miało 35 członków. Założyciele Kółka: Jerzy Kubisz¹, nauczyciel jednoklasówki w Wiśle-Czarnym, i Jerzy Michejda², nauczyciel z Ustronia, przełamali pierwsze trudności mimo silnej konkurencji, jaką stanowiło istnienie niemieckiego związku nauczycieli, tzw. „Landlehrerverein”. Myśl usamodzielnienia polskiego ruchu zawodowego nauczycieli zyskiwała coraz większe poparcie nauczycieli z różnych stron Śląska Cieszyńskiego. Dlatego też w pierw-

¹ Jerzy Kubisz ur. w 1862 r. w Końskiej kolo Cieszyna. Ukończył niemieckie Seminarium Nauczycielskie w Cieszynie. Pracę rozpoczął w Datyniach Dolnych, potem przez pięć lat pracował w Wiśle-Czarnym, a wreszcie w Kocobędzu pod Cieszynem. J. Kubisz wraz z Jerzym Michejdą założyli w 1888 r. Polskie Kółko Pedagogiczne, które przekształciło się w 1896 r. w Polskie Towarzystwo Pedagogiczne, a J. Kubisz został jego pierwszym prezesem. J. Kubisz był również założycielem „Miesięcznika Pedagogicznego” i przez 10 lat jego wydawcą i redaktorem. Po wojnie pełnił obowiązki podinspektora szkolnego w powiecie cieszyńskim. Był również autorem elementarza wraz z A. Pacułą i W. Terlicą; ostatnie wydanie elementarza opracował w 1920 r. z Karolem Buzkiem. Odznaczony był przez władze polskie Orderem Krzyżem oraz Krzyżem Niepodległości. Zmarł 5 VI 1939 roku. Obszerniej: *Polski Słownik Biograficzny*, t. 16, Wrocław 1971, s. 32.

² Jerzy Michejda ur. 18 IV 1860 w Olbrachcicach w powiecie cieszyńskim. Ukończył niemieckie Seminarium Nauczycielskie w Bielsku. W 1879 r. rozpoczął pracę w prywatnej jednoklasowej szkole ewangelickiej w Ustroniu, która z czasem rozrosła się w szkołę siedmioklasową. Doskonały nauczyciel i społecznik, założyciel Kółka Rolniczego i Kasy Spółdzielczej w Ustroniu. Należy do założycieli Polskiego Kółka Pedagogicznego, w którym pełnił funkcję prezesa. Był najbliższym współpracownikiem „Miesięcznika Pedagogicznego”. Położył wiele zasług w ugruntowanie polskości Ziemi Cieszyńskiej. Zmarł 14 I 1928 roku. Por. A. Waszek, *Jerzy Michejda (1860—1928)*, „Przegląd Historyczno-Oświatowy”, 1974, nr 4.

szych latach działalności Kółka zrodził się projekt wydawania polskiego pisma pedagogicznego. Liczono się z tym, że pismo pedagogiczne dotrze do poszczególnych nauczycieli i pozwoli rozszerzyć krąg oddziaływania Kółka Pedagogicznego.

W tym też celu zeszli się w dn. 28 listopada 1891 r. w Czytelni Ludowej w Cieszynie działacze Śląska Cieszyńskiego: poseł ks. Ignacy Świeży, Hilary Filasiewicz, ks. Franciszek Michejda, dr Jan Michejda oraz kilku nauczycieli, jak Jerzy Kubisz, Jerzy Michejda, Paweł Koźdoń z Bogumina i dr Jan Niemiec z Bielska. Po dyskusji postanowiono przystąpić do wydawania „Miesięcznika Pedagogicznego”, a Redakcję powierzono Jerzemu Kubiszowi. Pomoc w redagowaniu pisma zaoferowali Jerzy Michejda, dr J. Niemiec i H. Filasiewicz, dyrektor Towarzystwa Oszczędności i Zaliczek w Cieszynie. Sprawy organizacyjne (wysyłkę, zbieranie prenumerat) powierzono drukarni Kutzera i Sp. w Cieszynie³.

Pierwszy numer „Miesięcznika Pedagogicznego” pojawił się w styczniu 1892 roku. Zawierał on 12 stron formatu 16×27 cm. Na tytułowej stronie uwidoczniło nazwisko Jerzego Kubisza jako wydawcy i H. Filasiewicza jako redaktora. *Słowo wstępne* napisał Jerzy Kubisz, który był też autorem artykułu *Dola nauczyciela przy szkołach jednoklasowych*. Dalszy artykuł o treści pedagogicznej opracował Andrzej Hławiczka, a poeta śląski Jan Kubisz zamieścił w tym numerze piękny wiersz pt. *Śląskiej dziatwie na Nowy Rok*. Kronika oraz wiadomości bibliograficzne zamykały pierwszy numer. W *Słowie wstępnym* wydawca przedstawił program czasopisma i uzasadnił potrzebę jego istnienia. „Miesięcznik Pedagogiczny” — zdaniem autora — miał uzupełniać lukę w czasopiśmiennictwie śląskim w sprawach dotyczących wychowania i szkoły. Wydawca zachęcał nauczycieli śląskich do szerszej „płodności literackiej”. Będą oni mogli korzystać też z doświadczeń nauczycieli innych ziem polskich. W ten oto sposób „Miesięcznik Pedagogiczny” połączy kolegów śląskich z kolegami innych dzielnic. Jerzy Kubisz zaznaczył, że pismo zachowa kierunek „swojski i narodowy”, będzie broniło pozycji języka polskiego w szkole, interesów szkoły i zawodu nauczycielskiego⁴.

Pierwszy i następne numery „Miesięcznika Pedagogicznego” zostały przyjęte przychylnie przez ogół nauczycieli Śląska Cieszyńskiego, nowym czasopismem zainteresowano się również w Małopolsce. Prezes czeskiego towarzystwa, nauczyciel w Opawie — Szimosz — przesłał życzenia wydawcy. Nawet dwa koła niemieckie „Landlehrervereinu” (cieszyńskie i jabłonkowskie) uchwaliły poparcie „Miesięcznika Pedagogicznego”. Wytknięte cele pisma realizowała niewielka grupa skupiona wokół wydawcy, a właściwie i głównego redaktora Jerzego Kubisza. Trzeba przyznać, że po roku istnienia czasopisma redaktor słusznie stwierdził w *Słowie koń-*

³ J. Kubisz, *Początki PTP [Polskiego Towarzystwa Pedagogicznego]*, „Dziennik Śląska Cieszyńskiego”, 1929, nr 72—75, 77—80. W skrócie przedrukowany; *Wspomnienia Cieszyńiaków*, Warszawa 1964, s. 114—115.

⁴ „Miesięcznik Pedagogiczny”, 1892, nr 1.

cowym, zamieszczonym w nr 12, iż zdołano pokonać największe trudności, „zwalczyć niechęć jednych i pozyskać poparcie przeważającej części nauczycielstwa”⁵.

Nauczyciele Śląska Cieszyńskiego byli w zdecydowanej większości wychowankami niemieckiego seminarium nauczycielskiego, w którym język polski był przedmiotem nadobowiązkowym, a wykładali ten przedmiot Niemcy albo zniemczeni Czesi⁶. Nauczyciele wiejscy, mający styczność z polskim ludem, tylko wyjątkowo deklarowali się jako Niemcy. W większych szkołach polskich w 1894 r. pracowało 193 nauczycieli, w dwujęzycznych niemiecko-polskich (tzw. utrakwistycznych) około 50 nauczycieli polskiego pochodzenia⁷. Można więc przyjąć, że około 250—300 nauczycieli było potencjalnymi czytelnikami „Miesięcznika Pedagogicznego”. Inne polskie czasopisma docierały na Śląsk Cieszyński z Galicji w minimalnej ilości i nie mogły odgrywać poważniejszej roli, ponieważ zajmowały się głównie problemami galicyjskich szkół i tamtejszego nauczycielstwa. Poziom wykształcenia większości nauczycieli śląskich był niższy od poziomu wykształcenia absolwentów gimnazjalnych, dlatego „Miesięcznik Pedagogiczny” starał się zachowywać charakter popularny. Na takim poziomie utrzymywał się za czasów redakcji Jerzego Kubisza.

Pierwszymi współpracownikami „Miesięcznika” byli nauczyciele: Józef Farny z Nawsia, który napisał *Nauka gospodarstwa w szkołach wiejskich* oraz *Uwagi do metodyki ogrodu szkolnego*; Jan Heczko z Koszarzysk, autor kilku rozprawek, z których najlepsza była *Nauka ortografii w szkole ludowej*. Kilka artykułów o metodyce śpiewu zamieścił w „Miesięczniku” A. Hławiczka. Jerzy Michejda w wielu numerach publikował swe artykuły, jak np. *Obrazki z życia domowego*; *Obrazki z historii powszechnej*; *Szkola a rodzina* i inne. Cenne prace zamieszczał w omawianym czasopiśmie dr J. Niemiec, nauczyciel pedagogiki w niemieckim Seminarium Nauczycielskim w Bielsku, późniejszy dyrektor szkoły we Lwowie⁸, jak np. *Zasada indywidualności w pedagogii*; *Dziennik badań psychicznych*. Na szczególną uwagę zasługuje jego rozprawka pt. *Zasady wychowania w pojęciach ludu śląskiego*, drukowana w kilku numerach rocznika 1895. Jej treść świadczy o tym, że autor był nie tylko znawcą psychiki chłopca śląskiego, ale i wytrawnym pedagogiem. Co pewien czas zamieszczano

⁵ Tamże, 1892, nr 12.

⁶ Z dawniejszych dziejów szkolnictwa śląskiego i „Miesięcznika Pedagogicznego”, „Miesięcznik Pedagogiczny”, 1922, nr 12.

⁷ *Statystyka szkolna*, „Miesięcznik Pedagogiczny”, 1895, nr 5—6.

⁸ Jan Niemiec ur. w 1858 r. w Miedzywielcu koło Skoczowa jako syn chłopki. Ukończył Seminarium Nauczycielskie w Bielsku. Po dwuletniej pracy w szkole wyjechał na studia do Jeny i Berna w Szwajcarii, gdzie uzyskał doktorat z przyrodznawstwa. Po czteroletniej pracy w szkole średniej w Trieście wrócił do Bielska i tam objął stanowisko nauczyciela pedagogiki w niemieckim Seminarium Nauczycielskim. Był jednym z założycieli „Mies. Ped.” i jego kilkuletnim współpracownikiem. Po krótkim pobycie w Bielsku przeniósł się do Lwowa na stanowisko dyrektora prywatnej ewangelickiej szkoły. Dr Niemiec był autorem podręcznika historii polskiej i podręcznika do języka francuskiego. Zmarł w 1920 roku.

w „Miesięczniku Pedagogicznym” patriotyczne wiersze poety-nauczyciela Jana Kubisza. Ze Ślązaków, którzy zasilali pierwsze roczniki „Miesięcznika”, wymienić jeszcze należy takich nauczycieli, jak: Paweł Terlik, Jan Kukucz, Jan i Paweł Matulowie, Bogusław Heczko, Józef Michejda, Emanuel Selbor.

Wydawca zdołał pozyskać dla współpracy kilku Małopolan: Józefa Chmielowskiego, nauczyciela Seminarium Nauczycielskiego w Krakowie, Wincentego Bierońskiego z Czarnego Dunajca, Salomona Spitzera z Krakowa. Po 1895 roku, gdy otwarto pierwsze polskie gimnazjum utrzymywane przez Macierz Szkolną, grono współpracowników poszerza się o przybyłych do Cieszyna nowych nauczycieli, jak dyrektor Piotr Parylak, Franciszek Paczos, dr Michał Janik i dr Kazimierz Wróblewski.

Obok zasadniczych artykułów i rozpraw Redakcja zamieszczała w każdym numerze kronikę, różności i wiadomości bibliograficzne. Działy te redagowali J. Kubisz i H. Filasiewicz, który również przeprowadzał korektę. W pierwszym okresie autorzy pracowali bezinteresownie, Redakcja nie płaciła honorariów autorskich, co na pewno utrudniało zdobywanie współpracowników pisma. Nieraz sam redaktor — jak pisze we wspomnieniach — musiał mieć w rezerwie własny artykuł, aby zapełnić szpalty nowego numeru.

Obok trudności redakcyjnych poważną przeszkodą w rozwijaniu się pisma były nie unormowane podstawy finansowe. Wyznaczona roczna prenumerata w kwocie 1,50 zł ledwie wystarczała na bieżące wydatki. Drukarnia, której powierzono sprawy prenumeraty, nie wywiązywała się z zadania i już po roku powstały niedobory, które pokryto pożyczką zaciągniętą w Towarzystwie Oszczędności i Zaliczek w Cieszynie (dyrektorem Towarzystwa był oficjalny redaktor czasopisma H. Filasiewicz). W 1894 r. „Miesięcznik Pedagogiczny” wychodził nieregularnie, luki uzupełniano podwójnymi numerami. Wtedy odczuwały się pierwsze głosy wśród czytelników, domagające się zorganizowania pomocy finansowej, aby nie pozwolić upaść pismu. Sprawy administracyjne przejął w roku 1896 Jerzy Michejda, jednak nie był w stanie uzdrowić spraw finansowych „Miesięcznika”.

Polskie Kółko Pedagogiczne tymczasem pozyskiwało coraz więcej nowych członków i pomyślano o nowych formach organizacyjnych polskiego ruchu nauczycielskiego na Śląsku. W sierpniowym numerze „Miesięcznika Pedagogicznego” z 1896 r. zamieszczono odezwę do nauczycieli śląskich w sprawie założenia Polskiego Towarzystwa Pedagogicznego. W imieniu Komitetu odezwę podpisali: Jerzy Kubisz i Władysław Bukowski⁹. W dniu 5 IX 1896 r. w sali Czytelni Ludowej w Cieszynie przy udziale 100 osób odbyło się zebranie, na którym utworzono Polskie Towarzystwo Pedagogiczne (PTP) Księstwa Cieszyńskiego. Na nadzwyczajnym Walnym

⁹ „Miesięcznik Pedagogiczny”, 1896, nr 8. Odezwę zamieściły też inne czasopisma śląskie, jak: „Gwiazdka Cieszyńska” i „Przegląd Polityczny”.

Zebraniu w dn. 19 XII 1896 r. PTP uznało „Miesięcznik Pedagogiczny” za swój organ i zobowiązało swych członków do popierania czasopisma¹⁰. Nim jednak faktycznie PTP przejęło „Miesięcznik Pedagogiczny” ze wszelkimi konsekwencjami finansowymi i redakcyjnymi — upłynęło parę lat. Na razie z trudnościami borykał się nadal wydawca Jerzy Kubisz. Zarząd Główny PTP powołał co prawda w 1898 r. Komitet Redakcyjny, do którego należało gromadzenie potrzebnych materiałów i przygotowywanie ich do druku¹¹, to jednak spraw finansowych nie zabezpieczono. Poszerzona Redakcja pozyskała kilku nowych współpracowników, już poprzednio wspomnianych nauczycieli polskiego gimnazjum w Cieszyń — K. Wróblewskiego, M. Janika i młodego Ślązaka dra Józefa Buzka.

Powołanie poszerzonego Komitetu Redakcyjnego nie uchroniło wydawnictwa od 6-miesięcznej przerwy w roku 1899¹². Zarząd Główny PTP dokonał dalszych zmian w Redakcji „Miesięcznika”. Odszedł na własne żądanie H. Filasiewicz, a do Komitetu Redakcyjnego powołano P. Parylaka, M. Janika, Józefa Farnego, Jana Kukucza i Józefa Chobota. Sytuację finansową uratowano, zaciągając pożyczkę z zapisu, którego na rzecz PTP dokonał działacz śląski Franciszek Górniak. Administrację pisma objął Władysław Bukowski, nauczyciel z Jabłonkowa¹³. Nowy administrator starał się ściągnąć zaległą prenumeratę, ale w końcu 1900 r. należności wynosiły jeszcze 300 k, a przedpłatę uiściło zaledwie 100 odbiorców pisma.

Faktyczne przejście „Miesięcznika Pedagogicznego” odbyło się na zebraniu Zarządu Głównego PTP w dn. 30 XI 1901 roku. Jerzy Kubisz po dziesięciu latach odszedł ze stanowiska wydawcy i redaktora „Miesięcznika Pedagogicznego”. Prawie w tym samym czasie opuścił on stanowisko prezesa PTP, które piastował od chwili jego założenia, tj. od roku 1896. Dzięki jego energii i poświęceniu „Miesięcznik Pedagogiczny” nie tylko powstał, ale i przetrwał bardzo trudne okresy. O jego ofiarnej pracy świadczyć może fakt, iż pracując w Wiśle-Czarnym, w szkole oddalonej od najbliższej stacji kolejowej w Ustroniu o 17 km, musiał niejednokrotnie w ciągu miesiąca przemierzać tę drogę, by na posiedzeniach omawiać sprawy Kółka czy czasopisma. Po 5 latach przeniósł się nieco bliżej Cieszyńska, do Kocobędzia. Mimo licznych trudności i częstego braku zrozumienia wśród nauczycieli, a także szykan ze strony władz — redagował „Miesięcznik Pedagogiczny” dopłacając poważne kwoty z własnej kieszeni na zaspokojenie potrzeb wydawnictwa.

W okresie jego redakcji treść „Miesięcznika Pedagogicznego” była na ogół uboga, ale wynikało to raczej z braku odpowiednich współpracow-

¹⁰ Tamże, 1896, nr 1. Na zebraniu żądano regularnego pojawiania się czasopisma, ostrzejszego tonu i omawiania żywotnych spraw nauczycieli.

¹¹ Z *Polskiego Towarzystwa Pedagogicznego*, tamże, 1898, nr 2. W skład Komitetu Redakcyjnego weszli: Jerzy Kubisz, H. Filasiewicz, W. Bukowski, Jan Heczko i Jerzy Michejda.

¹² W 1899 r. wyszedł nr 1, 2 i 3 „Miesięcznika”, a następne ukazały się dopiero w październiku.

¹³ *Do Szanownych Czytelników*, „Miesięcznik Pedagogiczny”, 1899, nr 4.

ników i braku funduszków na honoraria. Skromna była również informacja o postępie pedagogicznym. Ton czasopisma był raczej umiarkowany pod względem społecznym, jak i narodowym. „Miesięcznik Pedagogiczny” spełnił jednak pionierską rolę torowania drogi, budzenia zainteresowań nauczycieli czasopismem pedagogicznym, w trudnych warunkach przetrwał pierwsze dziesięciolecie. Start do następnego odbywał się już w dogodniejszych okolicznościach.

II. „MIESIĘCZNIK PEDAGOGICZNY” JAKO ORGAN POLSKIEGO TOWARZYSTWA PEDAGOGICZNEGO (1902—1918)

Przejęcie „Miesięcznika Pedagogicznego” przez PTP stwarzało nowe perspektywy jego rozwoju. W. Bukowski, nowy administrator pisma, zajął się energicznie ściąganiem prenumeraty i zaległości. Jeszcze w 1903 r. zaległości z prenumeraty za lata 1899—1903 wynosiły 1761 koron, dług zaciągnięty z legatu zmarłego F. Górniaka wynosił 900 koron, prywatne pożyczki członków PTP dla „Miesięcznika Pedagogicznego” sięgały 600 koron. W następnych jednak latach powoli, ale systematycznie, ściągano zaległości i spłacano zobowiązania. Aby zachęcić abonentów do regularnego opłacania prenumeraty, administracja premiowała tych, którzy terminowo ją opłacali. Otrzymywali oni za darmo niewielkie broszurki¹⁴. Ułatwieniem dla odbiorców pisma było również wprowadzenie równoczesnego wpłacania składek członkowskich PTP i prenumeraty „Miesięcznika Pedagogicznego”. W tej sprawie podjęto oficjalną uchwałę na Walnym Zebraniu PTP w 1909 roku¹⁵. Od tego czasu skarbnicy poszczególnych kółek PTP zajmowali się ściąganiem prenumeraty. Dzięki temu nastąpiła pewna poprawa w finansach pisma.

Jerzy Kubisz oficjalnie pełnił obowiązki redaktora do końca roku 1901. Poważny udział w pracy redaktorskiej miał także dr Kazimierz Wróblewski, który przybył do cieszyńskiego gimnazjum we wrześniu 1900 r. jako nauczyciel języka polskiego¹⁶. Jerzy Kubisz w swych wspomnieniach notuje, że Wróblewski „dzielnie mi pomagał i prawie wyrecał” w pracy redakcyjnej¹⁷. K. Wróblewski, pedagog z wyższym wykształceniem humanistycznym, o szerokich horyzontach, wnet po przyjeździe do Cieszyna debiutował w „Miesięczniku Pedagogicznym” aktualnym artykułem o Sta-

¹⁴ Nr 3 „Miesięcznika Pedagogicznego” z 1905 r. i nr 1 z 1906 r. podają do wiadomości, że prenumeratorzy, którzy uiszcza abonament, otrzymają broszurki: *Spiewnik A. Hławiczki i Zbiorek pieśni Nowocześnika*.

¹⁵ *Walne Zebranie PTP*, „Miesięcznik Pedagogiczny”, 1909, nr 12.

¹⁶ Kazimierz Wróblewski, ur. w 1873 r. w Czortkowie, ukończył gimnazjum w Złoczowie, a uniwersytet we Lwowie. Od września 1900 r. pracował w Cieszyńskim Gimnazjum jako polonista. Po czterech latach przeniósł się do Lwowa, do V Gimnazjum. Zmarł przedwcześnie w 1908 r. na skutek zaciągnięcia. W czasie pobytu w Cieszynie redagował przez dwa lata „Gwiazdkę Cieszyńską”, pisał artykuły do „Miesięcznika Pedagogicznego”. Zorganizował kursy uniwersyteckie w latach 1904—1905 w Cieszynie. Był członkiem honorowym PTP.

¹⁷ Kubisz, *Początki PTP...*

nisławie Konarskim z okazji dwusetnej rocznicy jego urodzin. Spod pióra Wróblewskiego wyszło wiele artykułów z zakresu historii literatury i kultury narodowej¹⁸. W 1901 r. wybrano Wróblewskiego do Zarządu Głównego PTP. Na zebraniu wnosił on sporo pomysłów przy omawianiu spraw „Miesięcznika Pedagogicznego”, m.in. zaproponował honorowanie w pierwszej kolejności prac autorów śląskich; złożył też wniosek o wszczęcie starań o subwencję dla „Miesięcznika Pedagogicznego” w Towarzystwie Szkoły Ludowej w Krakowie.

Następcą redaktora Kubisza był Józef Góral, nauczyciel Gimnazjum Polskiego w Cieszynie¹⁹. Redagował on „Miesięcznik Pedagogiczny” do końca roku 1907. Z kolei Walne Zebranie PTP w dn. 30 XI 1907 r. zleciło redakcję czasopisma J. Kotasowi, który jednak tego stanowiska nie przyjął. Na nadzwyczajnym Walnym Zebraniu wybrano na redaktora Stanisława Fiszera, nauczyciela Gimnazjum Polskiego w Cieszynie. Trudności w uzyskiwaniu artykułów Zarząd PTP starał się rozwiązać przez powołanie Komitetu, który by zajął się zbieraniem i dostarczaniem Redakcji materiałów dotyczących szkolnictwa²⁰. Ostatni numer z 1908 r. podpisał już nowy redaktor Franciszek Popiołek, nauczyciel historii w Gimnazjum Polskim w Cieszynie, który od 1904 roku zasilał łamy „Miesięcznika Pedagogicznego” swymi pracami o treści historycznej i recenzjami ciekawszych pozycji dotyczących Śląska²¹. Po trzech latach F. Popiołek zrezygnował z dalszego prowadzenia Redakcji. Sprawozdawca z Walnego Zebrania PTP zanotował wtedy, że „z zalem przyjęto rezygnację F. Popiolka”²². Nowy redaktor, powołany na tymże zebraniu, Paweł Bobek, prowadził Redakcję do końca 1918 r. w szczególnie trudnym okresie pierwszej wojny światowej²³.

¹⁸ „Miesięcznik Pedagogiczny”, 1900, nr 9/10.

¹⁹ Józef Góral, Podhalanin, uczył przyrody w Polskim Gimnazjum w Cieszynie w latach 1901—1910. „Miesięcznik Pedagogiczny” redagował w latach 1903—1907.

²⁰ *Posiedzenie Zarządu PTP*, „Miesięcznik Pedagogiczny”, 1908. Do Komitetu weszli młodzi nauczyciele: Paweł Bobek, Paweł Rakus i Klemens Matusiak.

²¹ Franciszek Popiołek, ur. 1 VI 1868 r. w Czuchowie pow. krakowskiego, ukończył Wydział Historyczny w UJ. Pracował w Jaśle, Sosnowcu, a następnie, w 1899 r., przeniósł się do Polskiego Gimnazjum Maclerzy Szkolnej w Cieszynie. W Polsce niepodległej mianowany został dyrektorem Gimnazjum w Cieszynie i tę funkcję pełnił do 1932 r., do przejścia na emeryturę. F. Popiołek był zasłużonym historykiem Śląska Cieszyńskiego, autorem licznych prac historycznych i artykułów w czasopiśmie. Aktywny członek PTP, redagował „Miesięcznik Pedagogiczny” w latach 1909—1910, później współpracował z Redakcją tego pisma. Senat UJ w uznaniu jego zasług jako historyka nadał mu tytuł doktora *honoris causa* filozofii w roku 1948. Zmarł 23 X 1960 roku. Zob. L. Brożek, *Franciszek Popiołek*, „Zaranie Śląskie”, 1961, nr 2, s. 371—401.

²² *Walne Zgromadzenie PTP*, „Miesięcznik Pedagogiczny”, 1910, nr 12.

²³ Paweł Bobek, ur. 25 IX 1883 r. w Końskiej pod Cieszynem, ukończył Seminarium Nauczycielskie w Cieszynie. Pracował w szkołach w Ustroniu, Błędowicach Dolnych, Datyniach, a następnie, po zdaniu odpowiednich egzaminów, w Polskim Seminarium Nauczycielskim w Cieszynie. Był działaczem PSL. Z ramienia tego stowarzyszenia został powołany na sekretarza Rady Narodowej i posła do Sejmu. Był też redaktorem „Głosu Ludu Śląskiego”, a później jako aktywny członek PTP — „Miesięcznika Pedagogicznego” (w latach 1911—1918). Napisał kilka podręczników do nauki historii w szkołach powszechnych, a także wiele artykułów. Zginął w styczniu 1945 r. w nieznanych okolicznościach.

Każdy z wyżej wymienionych redaktorów wprowadzał na łamy „Miesięcznika Pedagogicznego” drobne, lecz ciekawe innowacje. Tak np. P. Bobek zamieszczał dłuższe, często w odcinkach drukowane, artykuły; w ten sposób został wydany artykuł Karola Buzka pt. *Przyczynek do geologii Księstwa Cieszyńskiego*²⁴.

Zespół współpracowników „Miesięcznika Pedagogicznego” w tych latach znacznie się powiększył. W Cieszynie działało od 1895 r. polskie gimnazjum, które wypuściło pierwszych maturzystów w 1903 r., w tym też roku rząd austriacki gimnazjum to upaństwowił. W 1900 r. Macierz Szkolna założyła polską szkołę wydziałową i ludową w Cieszynie, w 1904 r. otwarto polskie paralelki przy niemieckim Seminarium Nauczycielskim, które od 1911 r. usamodzielnili się w całkowicie polskie Seminarium Nauczycielskie. W ten sposób w samym Cieszynie znalazło pracę kilkunastu nauczycieli szkół średnich i wydziałowych, ludzi rzutkich, w pełni uświadomionych narodowo, działaczy społecznych. Wzrosło czytelnictwo „Miesięcznika Pedagogicznego”; nawet uczniowie Polacy w niemieckim Seminarium Nauczycielskim abonowali „Miesięcznik Pedagogiczny”, a po objęciu pracy na Śląsku stawali się stałymi prenumeratorem tego czasopisma²⁵. W 1908 r. odbyła się pierwsza matura w polskich paralelkach niemieckiego Seminarium. Wszyscy absolwenci, a było ich 30, zapisali się do PTP i prenumerowali „Miesięcznik Pedagogiczny”, a kilku z nich zaczęło w następnych latach zasilać pismo własnymi artykułami.

Oprócz dawniejszych współpracowników do „Miesięcznika Pedagogicznego” pisali artykuły z dziedziny historii i geografii F. Popiołek i Józef Król, z zakresu psychologii — dr Ernest Farnik, o sztuce i estetyce — Wiktor Szmid i Henryk Maurer; sprawy literatury poruszali Engelbert Kermel, Karol Słonka i Andrzej Subik, na temat wychowania fizycznego pisał Jan Galicz. Do szeregów współpracowników przybywało coraz więcej młodych nauczycieli, nierzadko znakomitych praktyków. Na tematy dydaktyczne pisali: Jan Adamczyk, Józef Buchta, Jan Martinek, Jan Mirocha i Józef Chobot; metodyką historii nauczania zajmował się Paweł Bobek, późniejszy redaktor. Psychologiczne tematy poruszał Michał Zabdyr, Jerzy Cienciała i dobrze zapowiadająca się nauczycielka Anna Siwa. O bibliotekach pisał Wincenty Sierakowski. Erazm Falkiewicz w ciągu kilku lat współpracował stale z „Miesięcznikiem Pedagogicznym” jako redaktor kroniki.

Redakcja „Miesięcznika Pedagogicznego” ogłosiła w roku 1902 — chcąc pozyskać nowych współpracowników i ciekawe artykuły — konkurs na pracę z dziedziny wychowania i metodyki. Konkurs nie dał jednak oczekiwanych rezultatów. Sąd konkursowy wyróżnił tylko jedną pracę pt. *O nauce języka ojczystego*, której autorem był nauczyciel z Andrychowa

²⁴ „Miesięcznik Pedagogiczny”, 1913, nr 1—5.

²⁵ Oparte na relacjach nauczycieli: Jana Ziółka z Nawisla oraz Józefa Michejdy z Cieszyna.

Józef Ciembroniewicz. Przyznano mu II nagrodę w wysokości 40 koron i honorarium 30 koron za opublikowanie pracy w „Miesięczniku Pedagogicznym”²⁶. Ciembroniewicz był również autorem stałego odcinka w roku 1903 pt. *Listy z Galicji*.

Na łamach „Miesięcznika” poruszano — obok innych spraw — problem wyższego wykształcenia nauczycieli. Na Walnym Zebraniu PTP w dn. 15 XI 1902 r. prezes Towarzystwa Jan Heczko wygłosił referat *O potrzebie wyższego wykształcenia nauczycieli*. Referat ten zamieszczono w jednym z następnych numerów „Miesięcznika Pedagogicznego”²⁷. Aby poszerzyć wiedzę, ożywić wśród swych członków zainteresowania naukowe, PTP zorganizowało w latach 1904—1905 wakacyjne kursy uniwersyteckie. W pierwszym kursie wzięło udział 142 słuchaczy, w tym 122 cieszyńskich. Wykładowcami byli profesorowie uniwersytetów Jagiellońskiego i Jana Kazimierza. „Miesięcznik Pedagogiczny” informował dokładnie o przebiegu kursów. Opublikował przemówienie inauguracyjne i niektóre wykłady oraz dokładny wykaz uczestników. Kursy uniwersyteckie przyczyniły się, jak zresztą trafnie podkreślił to prezes PTP Jan Heczko w przemówieniu powitalnym, do „rozszerzenia widnokręgu umysłowego nauczycieli”, miały ich „zachęcić do stałego samokształcenia oraz stać się łącznikiem z polskim światem naukowym”²⁸.

„Miesięcznik Pedagogiczny” systematycznie informował czytelników o wszelkich rocznicach i przejawach życia ogólnonarodowego, jak np. o jubileuszu pracy pisarskiej Marii Konopnickiej w 1902 r., o rocznicach zgonu Juliusza Słowackiego, Adama Mickiewicza, o rocznicy bitwy pod Grunwaldem, o 100-leciu urodzin J. I. Kraszewskiego, tak związanego z Ziemią Cieszyńską. Na łamach czasopisma ukazywały się wspomnienia o wielkich Polakach, oceniające ich zasługi, jak np. o Marii Konopnickiej, Bolesławie Prusie, Elizie Orzeszkowej, Stanisławie Wyspiańskim, o prof. Chmielowskim i Janie Bystroniu. Wiele miejsca w „Miesięczniku” zajmowały informacje o przebiegu zmagania polskich posłów i działaczy PTP o upaństwowienie Gimnazjum Polskiego w Cieszynie, o otwarciu Polskiego Seminarium Nauczycielskiego czy polskich szkół wydzielonych i ludowych w Cieszynie. Czasopismo rozwijało szeroką akcję w sprawie wychowania i nauczania dzieci w szkołach w ich ojczystym języku; w licznych artykułach zwalczano krzywdzące traktowanie języka polskiego w programach nauczania. Ostro atakowano z punktu pedagogicznego szkodliwość szkół dwujęzycznych niemiecko-polskich. Sprawę właściwego sposobu nauczania języka niemieckiego jako przedmiotu w szkole ludowej przedstawił w szerszym artykule Jerzy Kubisz²⁹.

²⁶ *Konkurs*, „Miesięcznik Pedagogiczny”, 1902, nr 1. Wyniki konkursu podano do wiadomości w nr 9, 1902.

²⁷ *Tamże*, 1903, nr 1 i 2.

²⁸ *Tamże*, 1904, nr 8 i 9.

²⁹ *Tamże*, 1905, nr 6; J. Kubisz, *Reforma nauki języka niemieckiego w szkołach ludowych*.

Z innych problemów poruszanych na łamach „Miesięcznika Pedagogicznego” wymienić należy zagadnienia wychowania dziecka w rodzinie i współpracę rodziców ze szkołą. Wyczerpujący artykuł na ten temat napisała Maria Kraskowska, nauczycielka gimnazjum w Krakowie. Artykuł, noszący tytuł *Współdziałanie rodziny w kształceniu i wychowaniu młodzieży szkolnej*, został odbity dodatkowo w kilkuset egzemplarzach i udostępniony rodzicom³⁰.

W 1900 r. przygotowana przez władze ustawa szkolna przewidywała nauczanie religii przez nauczycieli świeckich. PTP zdecydowanie sprzeciwiło się temu projektowi, a w „Miesięczniku Pedagogicznym” zamieszczono znamieny artykuł, w którym przedstawiono negatywne skutki tego projektu³¹. PTP prowadziło także w latach 1900—1914 ożywioną działalność w obronie praw nauczycieli. W „Miesięczniku Pedagogicznym” opublikowano artykuły działaczy Towarzystwa, memoriały do Sejmu Krajowego, postulaty nauczycielstwa śląskiego w sprawach bytowych. Informowano o dyskusjach w Sejmie Krajowym i w Parlamencie Wiedeńskim.

Poważną rolę w „Miesięczniku Pedagogicznym” spełniały stałe działy informacyjne, jak: *Kronika*, *Rozmaitości*, *Wiadomości bibliograficzne*, a począwszy od 1911 r. *Przegląd prasy pedagogicznej*. W tym też czasie dział *Rozmaitości* zastąpiono działem *Z kraju i Ziemi Polskiej*. W każdym numerze informowano o pracy Towarzystwa w dziale *Sprawy PTP*.

Początkowo wydawano „Miesięcznik Pedagogiczny” w 500 egzemplarzach w 1904 już w 600 egzemplarzach. Pismo to abonowali głównie nauczyciele ze Śląska. W 1904 r. było 363 prenumeratorów ze Śląska, a 114 z Małopolski i Królestwa. Administrację pisma prowadził przez przeszło 10 lat Władysław Bukowski, następnie kolejno: Karol Cienciąła, Jan Badura, Karol Buzek i Karol Hławiczka. „Miesięcznik Pedagogiczny” drukowano do 1904 r. w drukarni Kutzera w Cieszynie, potem rok w Boguminie (drukarnia Fiszera) i w Białej. Od 1905 r. druk powierzono nowo powstałej polskiej drukarni Towarzystwa Domu Narodowego w Cieszynie. Zachowano ten sam format pisma i paginację ciągłą do końca roku 1917.

W latach 1900—1914 „Miesięcznik Pedagogiczny” osiągnął pełną samodzielność finansową. Wiosną 1914 r. spłacono wszystkie ciążące na nim długi i myślano o poszerzeniu pisma. Ale wybuch I wojny światowej spowodował poważne trudności wydawnicze. Zmalała liczba współpracowników, gdyż większość z nich powołano do wojska, zmniejszyła się też liczba czytelników. Redakcję w dalszym ciągu niestrudzenie prowadził Paweł Bobek, on też opracowywał większość artykułów. W rocznikach wojennych znajdujemy nazwiska takich autorów, jak: Alojzy Milata (lekcje praktyczne i szkice geograficzne), F. Popiołek (śląska statystyka szkolna).

³⁰ Tamże, 1904, nr 10—12.

³¹ Tamże, 1900, nr 5—6: *Udzielanie nauki religii przez nauczycieli ludowych*.

W stałej rubryce *Ofiary wojny* redaktor informował o losach nauczycieli. O narodowym charakterze czasopisma i jego roli społecznej świadczyć może artykuł J. Galicza z 1917 roku pt. *W stuletnią rocznicę śmierci T. Kościuszki*. Patriotyczne wywody autor kończy słowami Kościuszki: „Ludy Europy, jeśli nie przeszkodzą Państwu w upadku Polski, to pomożecie, by na nowo powstała”³².

W powodzi wydarzeń wojennych minęła prawie niezauważenie 25 rocznica powstania „Miesięcznika Pedagogicznego”. Jedyne w artykule wstępnym w nr 1 z 1917 r. odnotowano: „Nie stać nas na upamiętnienie tej rocznicy większym wydawnictwem, bo współpracownicy nasi są w polu walki, w części żyją w warunkach uniemożliwiających im pracę umysłową, a w części, niestety, już spoczęli wśród tysięcy mogił wyrosłych podczas wojny”³³. Pomimo trudności z przydziałem papieru i brakiem drukarzy oraz z całkowitym wyczerpaniem funduszy — redaktor i zastępca prezesa PTP Józef Buchta nie dopuścili do zawieszenia pisma, ale „Miesięcznik Pedagogiczny” wychodził w tym czasie nieregularnie. Od sierpnia 1914 r. do końca 1918 r. wyszło 9 numerów. Treść roczników wojennych jest dość skromna, ale w 1918 r. widać już pewne ożywienie. Pojawia się coraz więcej notatek z życia szkół i z ruchu nauczycielskiego Królestwa i Małopolski, omawia się reformę seminariów nauczycielskich, pisze na temat nauczyciela nowoczesnego. Jest to już jakby przygotowanie czytelników pisma do nowych zadań, które trzeba będzie realizować w przyszłej, odrodzonej Polsce.

III. „MIESIĘCZNIK PEDAGOGICZNY” W NIEPODLEGLEJ POLSCE (1918—1939)

Po pierwszej wojnie światowej zarysowują się w historii „Miesięcznika Pedagogicznego” dwa okresy, pierwszy obejmuje lata 1918—1921, lata walki o przynależność Śląska Cieszyńskiego do Polski, drugi okres przypada na lata 1922—1939, lata stabilizacji i wzmożonego rozwoju czasopisma.

W październiku 1918 r. utworzyła się w Cieszynie Rada Narodowa, lokalna władza na Śląsku Cieszyńskim. Weszli do niej m.in. tacy działacze, jak: ks. Józef Londzin, poseł Tadeusz Reger, redaktor „Miesięcznika Pedagogicznego” Paweł Bobek.

Wydarzenia polityczne i społeczne pierwszych lat powojennych znalazły głębokie odbicie zarówno w życiu środowiska nauczycielskiego, jak i na łamach „Miesięcznika”.

W 1918 r. wyszły z druku tylko 2 numery tego czasopisma. W jesieni 1918 r. redaktor Bobek, pełniąc odpowiedzialną funkcję sekretarza Rady Narodowej, zrezygnował ze stanowiska redaktora. Walne Zebranie PTP w dn. 30 XI 1918 r. powołało na stanowisko redaktora Alojzego Milatę,

³² Tamże, 1917, nr 4—12.

³³ Tamże, 1917, nr 1—3: Od Redakcji.

nauczyciela Seminarium Nauczycielskiego w Cieszynie. W nr 1 „Miesięcznika Pedagogicznego”, pierwszym w niepodległej Polsce, we wstępnym artykule pt. *U progu nowego życia* redaktor witał niepodległą Polskę — „cel naszych dłuگوletnich marzeń”. Wzywał nauczycieli do pracy nad odbudową ojczyzny: „szkoła winna stać się ośrodkiem, nauczyciel przewodnikiem pracy społecznej” — podkreśla w zakończeniu artykułu³⁴. W tymże numerze zamieszczono obszernie sprawozdanie z Walnego Zebrania PTP. Roczniki „Miesięcznika Pedagogicznego” z lat 1919 i 1920 zawierają przeważnie artykuły polityczne, np. *Protest przeciwko postanowieniom szkolnym Komisji Międzysojusznicej*, memoriały w sprawach nadzoru szkolnego itp. „Miesięcznik” informował o ożywionym ruchu nauczycielskim w Polsce, m.in. o Sejmie Nauczycielskim, na który PTP delegowało 13 przedstawicieli. W imieniu delegacji zabrał głos Józef Mucha, który wypowiedział się przeciw projektowanej szkole wyznaniowej³⁵. Problem szkoły wyznaniowej jeszcze raz wrócił na łamy „Miesięcznika Pedagogicznego” w 1920 r. w związku z dyskusją nad projektem konstytucji³⁶.

Ustalenie granicy Rzeczypospolitej, przecinającej Śląsk Cieszyński, musiało w sposób decydujący wpłynąć na rozwój ruchu pedagogicznego, a tym samym na „Miesięcznik Pedagogiczny”. Dawni członkowie PTP, mieszkający na terenie Śląska przyznanego Czechosłowacji, zorganizowali w kwietniu 1921 r. Samodzielne Towarzystwo Nauczycieli Polskich w Czechosłowacji, z siedzibą w Czeskim Cieszynie. Decyzją Zarządu Towarzystwa Nauczycieli Polskich (TNP) uznano „Miesięcznik Pedagogiczny” za własny organ³⁷. Dlatego też „Miesięcznik Pedagogiczny” zamieszczał od 1923 r. stałą rubrykę *Z Czechosłowacji*, gdzie informowano o działalności TNP, o zarządzeniach władz i zamieszczano aktualne informacje. Rubrykę tę redagowano przy współudziale przedstawiciela Zarządu TNP w Czeskim Cieszynie.

W latach 1918—1921 zmieniali się często redaktorzy „Miesięcznika”. Jak wyżej wspomniano, Redakcję w 1919 r. przejął A. Milata, ale po roku przez parę miesięcy pismo redagował Józef Mucha³⁸, który pracował we Frysztacie i tam też przeniósł Redakcję. W związku z wyborem J. Muchy na prezesa PTP — Redakcję, ponownie przeniesioną do Cieszyna, objął

³⁴ Tamże, 1919, nr 1.

³⁵ Tamże, 1919, nr 5—6.

³⁶ Tamże, 1920, nr 1/2: *Szkola wyznaniowa czy szkoła świecka*.

³⁷ Tamże, 1921, nr 3: *Z działalności Towarzystwa Nauczycieli Polskich w Czechosłowacji*.

³⁸ Józef Mucha, ur. 6 XII 1888 r. w Jaworzu w pow. bielskim. Ukończył gimnazjum w Krakowie i zdał maturę seminarium nauczycielskiego. Pracę podjął w szkołach w powiecie bielskim, później przeniósł się do Zagłębia Karwińskiego. Po wojnie został dyrektorem szkoły wydziałowej we Frysztacie, a po podziale Śląska przeniósł się do Cieszyna na takie samo stanowisko. W 1923 r. władze powołały go na stanowisko inspektora szkolnego do Tomaszowa Lubelskiego. W czasie okupacji był członkiem Zespołu TON dla Opolszczyzny. Po wojnie pełnił funkcję wizytatora szkół podstawowych. Był działaczem PTP, prezesem w latach 1921—1923, redaktorem „Miesięcznika Pedagogicznego” przez 7 miesięcy w 1920 roku.

A. Milata. Sprawy finansowe przejęła Spółdzielnia Nauczycielska „Kresy” i prowadziła je do 1926 roku³⁹. Ułatwiło to wydawanie pisma w okresie dewaluacji marki polskiej. Po roku obowiązki redaktora przejął Henryk Życzynski, nauczyciel gimnazjum w Cieszynie. Wybitny znawca literatury i estetyk, wywarł swoiste piętno na 6 rocznikach „Miesięcznika Pedagogicznego”⁴⁰. Redaktor przywrócił poprzedni format pisma (w latach 1919—1922 stosowano powiększony format 26×25 cm).

Objęcie Redakcji w grudniu 1921 r. przez H. Życzynskiego zakończyło pierwszy, trudny okres dziejów „Miesięcznika Pedagogicznego” w niepodległej Polsce, ale nie wszystkie trudności zostały usunięte. Kłopoty wynikały z połączenia PTP ze Związkiem Polskiego Nauczycielstwa Szkół Podstawowych. Pierwsze kontakty PTP z ZPNSP zostały już nawiązane w 1919 r., ale faktyczne przekształcenie Towarzystwa w ogniwa ZPNSP nastąpiło na likwidacyjnym Walnym Zebraniu w Bielsku dn. 25 VI 1925 roku.

Połączenie obu tych organizacji stworzyło dla „Miesięcznika Pedagogicznego” jako organu zlikwidowanego PTP zupełnie nową sytuację, w której należało rozstrzygnąć przyszłość tego czasopisma. Zarząd Główny PTP postawił kilka warunków pod adresem Zarządu Głównego ZPNSP. Jeden z nich przewidywał, że „Miesięcznik Pedagogiczny” wychodzić będzie nadal jako wspólny organ nauczycieli województwa śląskiego⁴¹. Od kwietnia 1923 r. „Miesięcznik Pedagogiczny” przejął rolę organu nauczycielstwa związkowego w województwie śląskim, co także uwidoczniło na karcie tytułowej pisma. Początkowo pismo to było jedynym lokalnym czasopismem związkowym, ale szybko działacze Okręgu ZPNSP zaczęli wydawać w Katowicach swój organ „Ogniskowiec”, którego pierwszy numer ukazał się w dn. 16 XI 1925 roku. Projekt połączenia „Miesięcznika Pedagogicznego” z „Ogniskowcem” nie doszedł do skutku wobec oporu cieszyńiaków i argumentacji, że pismo obsługuje czeską część Śląska Cieszyńskiego. Przenosząc więc Redakcję z Cieszyna, pozbawiono by TNP w Czechosłowacji własnego pisma. Ostatecznie ustalono, że „Miesięcznik Pedagogiczny” ukazywać się będzie 15, a „Ogniskowiec” ostatniego dnia każdego miesiąca. „Ogniskowiec” zawierać będzie kronikę z całego województwa, a „Miesięcznik Pedagogiczny” ze Śląska Cieszyń-

³⁹ Kresy — Spółdzielnia Nauczycielska, powstała z tzw. Konsumu Nauczycielskiego, zorganizowanego w roku 1919. W 1921 r. Kresy ograniczyły się do branży papierniczo-księgarskiej i do zaopatrywania szkół w pomoce naukowe.

⁴⁰ Henryk Życzynski, ur. 2 VIII 1890 r. w Husiatynie. Po studiach uniwersyteckich we Lwowie uzyskał stopień doktora. W latach 1918—1920 pracował w Gimnazjum w Orłowej na Śląsku, a następnie, do roku 1927, w Gimnazjum w Cieszynie. W tym czasie rozwijał ożywioną działalność społeczną i literacką. Pod koniec 1921 r. objął Redakcję „Miesięcznika Pedagogicznego” i pełnił swą funkcję do końca pobytu w Cieszynie; po wyjeździe nie zerwał kontaktu z Redakcją, zasła ją nadal w artykuły. W 1927 r. przeniósł się na uniwersytet w Lublinie. Zginął w czasie II wojny światowej. Zob. obszerną notatkę W. Huhna w „Pamiętniku Literackim”, R. 36, Wrocław 1946, s. 460—463.

⁴¹ E. Pasek, *Zarys dziejów Oddziału Powiatowego Związku Nauczycielstwa Polskiego w Cieszynie*, „Przegląd Historyczno-Oświatowy”, 1970, nr 2(48), s. 300—301.

skiego i Czechosłowacji. Obydwa pisma nadal pozostaną organami całego województwa⁴².

W kilka lat później w protokole Zarządu Oddziału Związku odnotowano, że „Miesięcznik Pedagogiczny” dostarczany będzie bezpłatnie członkom ZNP obok „Głosu Nauczycielskiego” i „Pracy Szkolnej”. Administracja „Miesięcznika Pedagogicznego” otrzymywała zasilki z Zarządu Okręgu, ale często niewystarczające, szczególnie w latach kryzysu. Po latach ponowiono próby likwidacji pisma. Miało to miejsce w 1938 r., po przyłączeniu Zaolzia do Polski. Odpadł wtedy argument, że „Miesięcznik Pedagogiczny” jest również organem TNP w Czechosłowacji i że przedstawicielom TNP łatwiej jest kontaktować się z Redakcją w Cieszynie aniżeli w Katowicach czy w Warszawie. Jeszcze w ostatnim, spisany tuż przed wojną, protokole z posiedzenia Zarządu Oddziału w Cieszynie z dn. 10 VI 1939 r. czytamy o zabiegach delegata na Zjazd Pedagogiczny, który załatwił w Zarządzie Głównym ZNP sprawę uznania „Miesięcznika” za organ wojewódzki. Delegat uzyskał pozytywną odpowiedź i Zarząd Oddziału miał otrzymać do wiadomości odpis protokołu, jednak odpis nie dotarł już do Cieszyna⁴³.

Tak więc mimo kilku prób przeniesienia czy likwidacji „Miesięcznika Pedagogicznego” — pismo to wydawano bez przerwy do wybuchu wojny w 1939 roku.

W ciągu tych 48 lat na łamach „Miesięcznika Pedagogicznego” wspomniano kilkakrotnie o jego rocznicach, a więc o 10-leciu, 25-leciu, ale najokazalej zorganizowano uroczystość 40-lecia w 1932 roku. W kwietniu 1931 r. na zebraniu Zarządu Oddziału wysunięto wnioski w sprawie uczczenia 40-lecia istnienia pisma, a w czerwcu tegoż roku redaktor A. Miłata przedstawił konkretny projekt obchodu. Po dyskusji powołano odpowiedni Komitet⁴⁴.

Uroczystość z okazji 40-lecia odbyła się 16 I 1932 r. w dużej sali gimnastycznej szkoły Hassewicza w Cieszynie przy udziale około 400 nauczycieli i gości. Z przedstawicieli władz przybyli na uroczystość: naczelnik Wydziału Oświecenia Publicznego w Katowicach dr Ręgorowicz, delegat Zarządu Głównego ZNP Kazimierz Maj, burmistrz miasta Cieszyna Michejda, przedstawiciel Starostwa Powiatowego itd. Z okazji 40-lecia wydano numer jubileuszowy o podwójnej objętości (64 strony). Numer otwierał artykuł pt. *Przyszłość i teraźniejszość „Miesięcznika Pedagogicznego”*; znalazły się tu wspomnienia sędziwego pierwszego redaktora Jerzego Kubisza, zamieszczono w numerze podobizny wszystkich dotychczasowych redaktorów. Miejscowa prasa życzliwie oceniła uroczystość. Dorobek 40-letniej działalności „Miesięcznika Pedagogicznego” omówił

⁴² Księga protokołów Zarządu Powiatowego ZNP w Cieszynie; Protokół z posiedzenia Zarządu Powiatowego ZNP z dn. 23 III 1929.

⁴³ Tamże, Protokół z posiedzenia Zarządu Powiatowego ZNP z dn. 10 VI 1939.

⁴⁴ Tamże, Protokoły z posiedzeń Zarządu Powiatowego ZNP z dn. 25 IV 1931 oraz z dn. 20 VI 1931.

L. Brożek w „Zaraniu Śląska” w przychylniej recenzji jubileuszowego numeru ⁴⁵.

Wraz ze stabilizacją polityczną na Śląsku — bardziej uregulowanym nurtem płynęło wewnętrzne życie „Miesięcznika Pedagogicznego”. Redaktorzy nie napotykali poważniejszych trudności w zdobywaniu materiałów, na co często uskarżano się przed wojną. Na zmianę tę wpłynęły niewątpliwie honoraria autorskie za niektóre artykuły oraz znaczne rozszerzenie kontaktów „Miesięcznika Pedagogicznego” prawie na całą Polskę. Dzięki temu treść pisma stawała się coraz bardziej urozmaicona. Po redaktorze H. Życzyńskim, który przeniósł się w 1927 r. na uniwersytet w Lublinie, Redakcję objął, mający duże doświadczenie wydawnicze, A. Milata, a po jego śmierci w 1936 r. Karol Guńka, nauczyciel szkoły ćwiczeń, również wprowadzony w arkana pracy redakcyjnej. Redaktorzy korzystali z pomocy powołanego i stale uzupełnianego Komitetu Wydawniczego. Tak np. w 1926 r. do Komitetu należeli obok Życzyńskiego — Jerzy Cienciała, Karol Guńka, Alojzy Milata, Paweł Pszczółka, Teofil Skrzypek, Gustaw Morcinek, Jan Wojnar, Jan Żebrok i przedstawiciel TNP w Czechosłowacji.

Wokół „Miesięcznika Pedagogicznego” skupiła się poważna grupa współpracowników zarówno z Cieszyna, jak i z całego Śląska oraz z innych regionów Polski. Z Cieszyna zasilali pismo w artykuły nauczyciele dwóch seminariów nauczycielskich — żeńskiego i męskiego: A. Milata, T. Skrzypek, K. Guńka, P. Bobek, K. Hławiczka, S. Kuśmierz, A. Koźdoń, P. Pszczółka, J. Zajęc; z dwóch gimnazjów: M. Asanka-Japoł, L. Jasek, F. Czapla, A. Gembala, W. Bandura, J. Zembaty; z Wyższej Szkoły Rolniczej: K. Sim, B. Duchowicz oraz kilku nauczycieli szkół podstawowych: W. Jurak, P. Rakus, J. Wojnar i inni. Paru współpracowników przeniósł się do innych miast, ale nadal utrzymywali oni kontakty z Redakcją, jak np. J. Pieter. Niewątpliwym sukcesem Redakcji „Miesięcznika Pedagogicznego” było pozyskanie do współpracy wybitnych praktyków i teoretyków zagadnień pedagogicznych z różnych stron Polski. Spośród nich nowoczesną metodę nauczania początkowo omawiał Jan Bohucki z Czechowic, postęp pedagogiczny i nowe prądy za granicą — Michał Friedländer z Krakowa, aktualne problemy pedagogiczne i organizacyjne w szkołach, pedagogizację rodziców — G. Hecht z Warszawy, metodykę nauczania historii — Hłasko-Pawlicowa z Katowic, proces uczenia się, wzbudzanie zainteresowań książką — J. Kiken z Warszawy, reformę kształcenia nauczycieli w Polsce, nowe prądy pedagogiczne — H. Rowid z Krakowa, rozwój psychiczny dzieci i młodzieży, metodykę nauczania języka polskiego — Jan Kuchta z Warszawy, zagadnienia wychowaw-

⁴⁵ L. Brożek, *Czterdziestolecie...* „Zaranie Śląskie”, 1932, nr 1, s. 56—58. Artykuły i notatki poświęcone jubileuszowi „Miesięcznika Pedagogicznego” pojawiły się w czasopiśmie: „Ruch Pedagogiczny”, „Ogniskowide”, „Polska Zachodnia”, „Ilustrowany Kurier Codzienny”, „Głos Ludu Śląskiego”, „Gazeta Kresowa”.

cze — S. Stendig z Krakowa, samorząd uczniowski — R. Taubenszlag z Łodzi. Oprócz wyżej wymienionych współpracowników należy jeszcze wymienić innych, jak: Z. Batorowicz z Włocławka, J. Czarnecki z Zamościa, A. Łada z Chełma, T. Lesiak z Łucka, A. Nikiel z Bielska, J. i S. Menzlowie z Poznania, W. Stipczyński z Warszawy, K. Sobolski z Mysłowic, E. Zięba z Nowego Sącza. Jak widać, „Miesięcznik Pedagogiczny” prezentował swym czytelnikom szeroki krąg zagadnień teoretycznych i praktycznych, a o poziomie publikacji świadczą nazwiska znanych i cenionych pedagogów.

Podkreślić by jeszcze należało, iż „Miesięcznik Pedagogiczny” starał się informować czytelników o nowoczesnych prądach pedagogicznych i doświadczeniach, zamieszczając sprawozdania z literatury obcej, które opracowywał systematycznie K. Guńka. Do zasług pisma należy niewątpliwie budzenie zainteresowań pedagogicznych nauczycieli, szczególnie młodych. Niektórzy z nich, poszukując własnych rozwiązań wychowawczych czy dydaktycznych, dzielili się swymi doświadczeniami na łamach „Miesięcznika”. Do takich należeli m.in. H. Hahn, L. Kania, W. Sowianka, Z. Matuskówna. Kilku stało się stałymi współpracownikami Redakcji, jak np. Antoni Waszek. Ciekawą drogę przeszedł znany dziś w Polsce pisarz Gustaw Morcinek, nauczyciel ze Skoczowa. Pierwszy jego artykuł, który pojawił się w „Miesięczniku Pedagogicznym”, nosi tytuł *Znaczenie biblioteki szkolnej dla młodzieży*⁴⁶. Później znalazły się dalsze, np. *Obraz w szkole* i inne. Z wolna przeszedł autor do felietonu i noweli, jak np. *Uśmiech dziecka*. „Miesięcznik” skwapliwie informował czytelników o sukcesach młodego pisarza na polu literackim, o wyróżnieniach i uznaniu wśród znawców literatury⁴⁷.

„Miesięcznik Pedagogiczny” zachował w ciągu 48 lat swego istnienia kierunek umiarkowany. Wobec władzy sanacyjnej przejawiał pewną rezerwę, chociaż jej nie zwalczał. Redaktorzy okresu powojennego byli związani z ruchem ludowym (P. Bobek, A. Milata, K. Guńka). Reprezentowali oni postępowe poglądy na temat roli oświaty, jej funkcjonowania, za co narażali się często chadeckim działaczom i chadeckiej prasie (np. „Polonii” katowickiej i „Gwiazdce Cieszyńskiej”). Wielekroć Redakcja lub prezes Oddziału Powiatowego ZNP Jan Żebrok na łamach pisma odpierali ataki postów chadeckich w Sejmie Śląskim, czy też prasy prawicowej na Związek⁴⁸. Prezes Oddziału Powiatowego zabierał kilkakrotnie głos w sprawach nauczycielskich — pisał o nowej pragmatyce nauczycielskiej, uposażeniu, o zawieszeniu działalności Zarządu Głównego w 1937 roku. W tym czasie „Miesięcznik Pedagogiczny” stale informował człon-

⁴⁶ „Miesięcznik Pedagogiczny”, 1924, nr 3.

⁴⁷ *Znaczenie „Wyrąbanego chodnika” Gustawa Morcinka — recenzja S. Kolaczko-wskiego z Krakowa* (ogłoszona poprzednio w „Poloniście”), „Miesięcznik Pedagogiczny”, 1932, nr 10.

⁴⁸ „Miesięcznik Pedagogiczny”, 1927, s. 71: *O charakter szkoły w Cieszyńskim*; tamże: 1930, s. 250: *Niestetychane żądanie*.

ków ZNP o sytuacji, solidaryzując się z całym postępowym nauczycielstwem związkowym. Rozpatrując te sprawy, stwierdzić można, że „Miesięcznik Pedagogiczny” nie był bojowym czasopismem, nie przejawiał radykalizmu społecznego, ale służył zawsze postępowi i zwalczał wsteczność.

Jeśli chodzi o zasięg czasopisma, to wiemy, że „Miesięcznik Pedagogiczny” drukowany był w 1914 r. prawie w 1000 egzemplarzy, w czasie wojny nakład znacznie się zmniejszył, a po I wojnie stopniowo zaczął wzrastać. W 1924 r. osiągnął już 1400 egzemplarzy, w 1932 r. — około 2000 egzemplarzy, a ta liczba utrzymała się już do 1939 roku. W 1937 r. do Czechosłowacji przesłano 450 egzemplarzy, w województwie śląskim rozprowadzono 1450 egzemplarzy, do innych województw — 65 egzemplarzy. Po kilka pojedynczych numerów docierało do Londynu, Paryża, Brazylii i Charbina⁴⁹. Na podstawie zachowanych kart abonentów stwierdzić można, że „Miesięcznik Pedagogiczny” otrzymywała każda szkoła na Śląsku Cieszyńskim. Działając w Polsce niepodległej, czasopismo rozszerzyło krąg swych odbiorców na całe województwo śląskie, nie tracąc kontaktów z polskimi nauczycielami w Czechosłowacji.

*

„Miesięcznik Pedagogiczny” przez 48 lat przynosił informacje z życia nauczycielstwa na Śląsku, prezentował poglądy i doświadczenia pedagogiczne pedagogów polskich i obcych. Oprócz zagadnień związanych z nauczaniem i wychowaniem — na łamach „Miesięcznika” pojawiały się artykuły popularnonaukowe i przyczynkowe z zakresu historii, geografii, przyrody. Roczniki „Miesięcznika Pedagogicznego” stanowią bogate źródło historyczne dla badacza rozwoju kultury, oświaty i szkolnictwa Śląsku Cieszyńskiego w latach 1892—1939. Notatki w *Kronice*, *Rozmaitościach* i sylwetki biograficzne przedstawiają ludzi, wydarzenia, problemy, tendencje, zainteresowania ówczesnych nauczycieli.

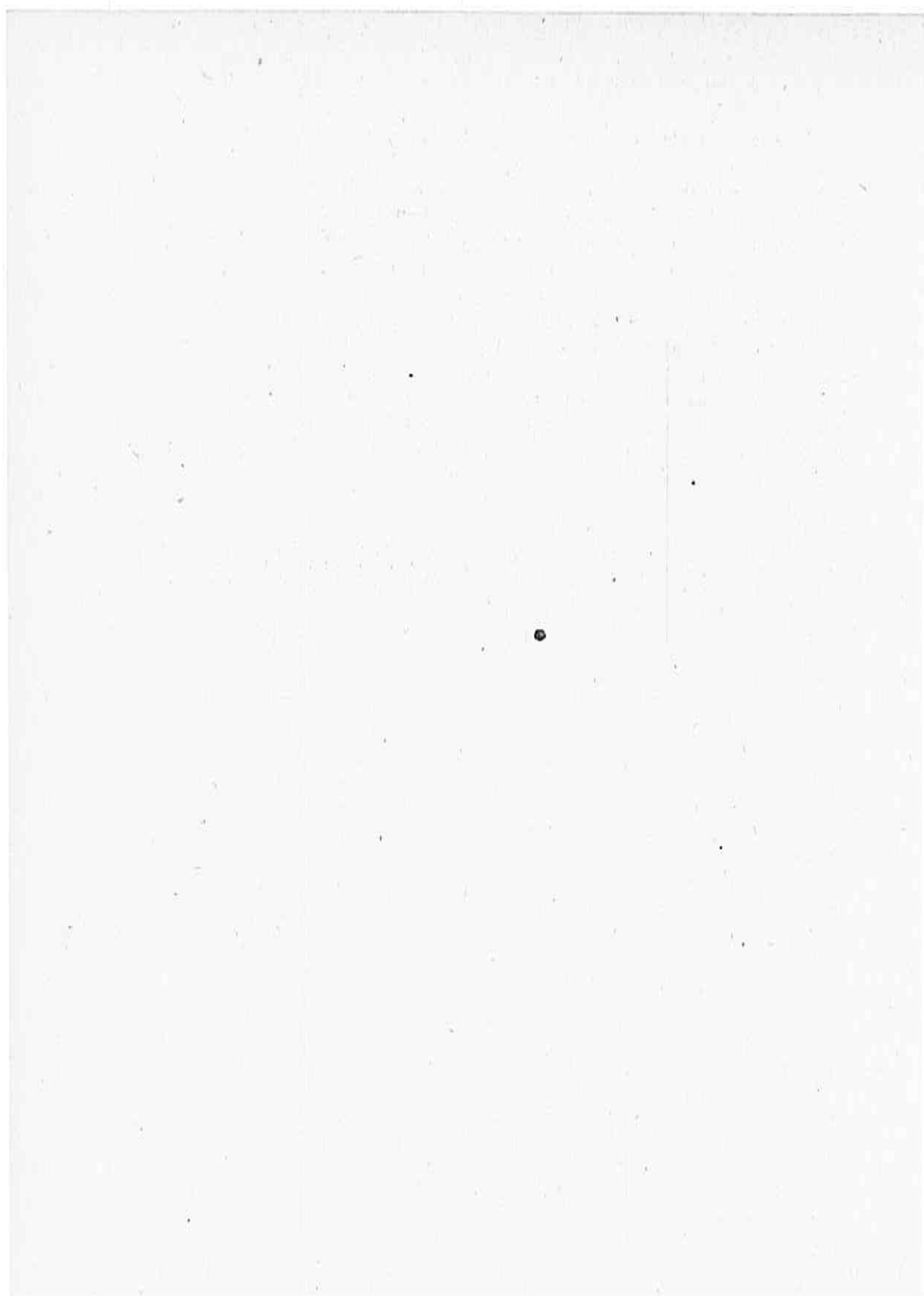
Może najpoważniejszy jest wkład „Miesięcznika Pedagogicznego” w ugruntowanie świadomości narodowej na Śląsku Cieszyńskim. Poczynając od stanowiska skromnego obrońcy polskiej szkoły, polskiego języka w szkole i na konferencjach nauczycielskich w latach dziewięćdziesiątych ubiegłego stulecia, „Miesięcznik” stał się pismem broniącym zdecydowanie praw ludu śląskiego do własnej, polskiej szkoły w latach poprzedzających wybuch pierwszej wojny światowej. W przełomowych chwilach odradzania się Polski wyrażał opinię nauczycieli śląskich, iż kraj ten powinien należeć do Polski, i zdecydowanie wysuwał takie żądanie pod adresem Komisji Aliantów, rezydującej w Cieszynie w okresie plebiscytowym.

⁴⁹ Zestawienie opracowano według zachowanej kartoteki abonentów „Miesięcznika Pedagogicznego”, znajdującej się w przechowaniu u autora.

„Miesięcznik Pedagogiczny” wychował trzy pokolenia nauczycieli śląskich: pierwsze — które z niemieckiej szkoły nie wyniosło prawdziwej wiedzy o narodzie polskim, jego dziejach i kulturze; drugie — które miało już pełną świadomość narodową, czemu dało wyraz biorąc udział w wydarzeniach historycznych w listopadzie 1918 roku⁵⁰; trzecie wreszcie pokolenie nauczycieli wyrastało już w Polsce niepodległej, a później stanęło w 1939 r. w jej obronie, ponosząc może najwyższe ofiary. W tym właśnie wychowawczym oddziaływaniu leży największa zasługa „Miesięcznika Pedagogicznego”.

W końcu czerwca 1939 r. ukazał się podwójny (6—7) numer „Miesięcznika Pedagogicznego”. Na pierwszej stronie tekstu zamieszczono zdjęcie twórcy „Miesięcznika”, zmarłego 5 czerwca 1939 roku, Jerzego Kubisza, a w krótkim życiorysie przedstawiono jego zasługi. Był to ostatni numer, jaki dotarł do czytelników. Po wojnie nie wznowiono już tego wydawnictwa.

⁵⁰ W tzw. „przewrocie” cieszyńskim, tj. objęciu władzy przez Polaków nad garnizonem cieszyńskim w nocy z 31 X na 1 XI 1918 r., wzięli udział nauczyciele-wojskowi: kpt. Klemens Matusiak, por. Ludwik Strzypek, por. Franciszek Barteczek, kpt. Paweł Kantor i inni.



PIĘCDZIESIĘCIOLECIE LICEUM EKONOMICZNEGO W RADOMSKU

We wrześniu 1974 roku minęła 50 rocznica powstania Liceum Ekonomicznego w Radomsku. 50 lat to dużo i mało. Mało — jeśli wziąć pod uwagę tempo współczesnego życia i niezauważalne niemal, a jednak ciągle i uparte przemijanie czasu, jeśli mierzyć mijające lata liczbą ogólnopolskich sukcesów czy innych ważnych w dziejach radomszczańskiej „Handlówki” wydarzeń. Dużo — jeśli zważyć, że pół wieku to szmat polskiej historii, jeśli spojrzeć na ten okres z punktu widzenia systematycznej, codziennej pracy nauczycieli, jeśli zastosować kryterium liczby przygotowanych absolwentów, którzy podejmując pracę stawali się ludźmi użytecznymi społecznie.

50 lat — taki jubileusz skłania do wspomnień i refleksji, zobowiązuje niejako do dokonania bilansu zysków i strat, do obiektywnej oceny.

Trzyklasowa Koedukacyjna Szkoła Handlowa Polskiej Macierzy Szkolnej powstała w Radomsku w 1924 roku. Pierwszym dyrektorem został adwokat Bronisław Więtkowski, który stanął przed niełatwym zadaniem wyszukania odpowiedniego budynku lub przynajmniej sal lekcyjnych oraz nauczycieli.

Od początku swego istnienia szkoła miała trudności lokalowe. W latach 1924—1927 korzystano najpierw z klas użyczanych gościnnie na godziny popołudniowe przez Gimnazjum im. Fabianiego, a następnie, w roku szkolnym 1927/28, z czterech sal w Gimnazjum dyrektora Niemca. Dopiero od września 1928 roku Szkoła Handlowa otrzymała własny budynek przy ul. Reymonta 26, a choć budowany z myślą o innym przeznaczeniu i nie odpowiadający w pełni jej potrzebom, dawał jednak nauczycielom i młodzieży szansę na wzbogacenie form i metod pracy, a szkole — możliwości pełniejszego rozwoju.

W roku 1938 zmieniła się nieco struktura organizacyjna i we wrześniu przyjmowano już uczniów do klasy I Prywatnego Koedukacyjnego Gimnazjum Kupieckiego Polskiej Macierzy Szkolnej z czteroletnim cyklem nauczania. W latach 1924—1934 obok ocen z przedmiotów ogólnokształcących i zawodowych wystawiano także stopnie ze sprawowania, pilności, uwagi i porządku.

Uczniowie mogli opanować w szkole język francuski bądź niemiecki. W pierwszych dwu latach uczestniczyli w lekcjach takich przedmiotów, jak arytmetyka handlowa, księgowość, stenografia, nauka o handlu, towaroznawstwo, a w latach następnych wprowadzono jeszcze do programu nauczania korespondencję handlową, pisanie na maszynie i kalligrafię. Naukę w szkole zamykały egzaminy pisemne i ustne.

Wybuch wojny zawiesił pracę polskiego Gimnazjum Kupieckiego. Okupant zezwolił jedynie na prowadzenie dwuletniej Prywatnej Szkoły Handlowej, nadzorowanej przez inspektorat niemiecki. W czasie okupacji obok stenografii polskiej została wprowadzona stenografia niemiecka, a poza tym także nowe przedmioty, jak: bankowość, spółdzielczość, administracja, biurowość, sztuka sprzedaży, reklama i nauka gospodarstwa domowego.

Zawierucha wojenna, ciągle przeprowadzki i dążność hitlerowców do zatarcia śladów swej działalności w momencie wycofywania się z zajmowanych terytoriów — sprawiły, że uległy zniszczeniu dzienniki i inne dokumenty szkolne, zachowały się

jedynie księgi uczniów, których analiza niezbicie dowodzi, że wielu z nich po wojnie powróciło w szkolne mury, by kontynuować naukę już teraz w Liceum Administracyjnym. Po wojnie, w lutym 1945 roku, Związek Nauczycielstwa Polskiego (Ognisko w Radomsku) zorganizował znów szkołę handlową pod nazwą Prywatnego Koedukacyjnego Liceum Administracyjnego ZNP w Radomsku.

Następne lata to okres przeobrażeń i trwających nadal kłopotów lokalowych. Siedzibą szkoły był znów budynek przy ul. Reymonta 26, ale w miarę jak przybywało młodzieży i rosła liczba klas, mimo dwuzmianowej nauki, ściany starego gmachu sławały się ciasne. Wobec tego w latach sześćdziesiątych Szkoła Podstawowa Nr 3 użyczyła Technikum Ekonomicznemu kilka sal, a następnie — po przeprowadzce Technikum Przemysłu Drzewnego do nowego gmachu — opuszczony, stary budynek przy ul. Fabianiego 5 został przyznany dodatkowo Szkole Ekonomicznej, i tak zaczął się wędrowek nauczycieli i młodzieży ciąg dalszy.

W niespełna dwa lata po wojnie szkoła została upaństwowiona i uzyskała nazwę Państwowego Gimnazjum Handlowego i Liceum Administracyjnego. Rok szkolny 1951/52 przyniósł kolejną reorganizację — powstały wówczas Państwowe Liceum Administracyjno-Handlowe I stopnia i Liceum Administracyjno-Gospodarcze II stopnia.

W roku 1951/52 Ministerstwo Handlu Wewnętrznego otworzyło w Radomsku Technikum Handlowe, które w roku 1958/59 zostało przemianowane na Technikum Ekonomiczne. W okresie powojennym zmieniały się wielokrotnie jednostki sprawujące nadzór nad szkołą — Kuratorium Okręgu Szkolnego w Łodzi przekazało Liceum Dyrekcji Okręgowej Szkolenia Zawodowego, a następnie Ministerstwu Handlu Wewnętrznego i Ministerstwu Oświaty, które ostatecznie oddały Technikum znów pieczę Kuratorium.

Od roku 1957 w tym samym budynku i pod tą samą dyrekcją co Technikum zaczęła pracę Zasadnicza Szkoła Handlowa.

Lata 1963—1971 przyniosły dalszy rozrost szkoły, ponieważ zostały otwarte klasy Technikum Ekonomicznego dla Pracujących, w którego miejsce w roku szkolnym 1971/72 założono dwuletnie Ekonomiczne Studium Pomaturalne. Ponadto przez wiele lat szkoła prowadziła w godzinach popołudniowych kursy maszynopisania i biurowości. Po wyzwoleniu dzisiejsze Liceum Ekonomiczne przygotowywało absolwentów w zakresie następujących specjalności: towaroznawstwo artykułów spożywczych i przemysłowych, finanse przedsiębiorstw handlowych, ogólnoekonomiczna, ekonomika i organizacja przedsiębiorstw handlowych oraz finanse i rachunkowość, a Zasadnicza Szkoła Handlowa kształciła sprzedawców.

W ciągu mijającego półwiecza mury szkoły opuściło ponad 3000 absolwentów. Pierwsi absolwenci podjęli pracę w bankach, instytucjach samorządowych i zakładach przemysłowych, w latach późniejszych wędrowali także do przedsiębiorstw handlowych, oddziałów PKO, banków rolnych, spółdzielni, sklepów, pełniąc tu funkcje sprzedawców lub kierowników, lub też kontynuowali naukę na wyższych studiach. Kilku spośród byłych uczniów po zdobyciu wyższego wykształcenia powróciło do szkoły macierzystej w charakterze nauczycieli. Do tej grupy należą Irena Piotrowska, Jan Półrola, Henryk Sukiennik oraz Ludwika i Zdzisław Włodarczykowie. Inni podjęli pracę w przemyśle. Wielu zdecydowało się na zmianę specjalności w okresie studiów, toteż wśród absolwentów szkoły znalazł się i lekarz psychiatra Jan Półrola, Bogusław Mach — spiker telewizji łódzkiej, Alieja Knast — aktorka jednego z teatrów łódzkich, Barbara Koszela — pracownik naukowy Wydziału Filologicznego Uniwersytetu Jagiellońskiego.

W ciągu 50 lat szkołą kierowało kolejno czterech dyrektorów. Po Bronisławie Więckowskim w latach 1933—1953 — funkcję dyrektora sprawował prawnik Stanisław Siemiński. W ciągu następnego dziesięciolecia, po śmierci poprzedniego dyrektora, funkcję tę objął pracujący już w szkole od 6 lat nauczyciel Zdzisław Tatara. Od

roku szkolnego 1964/65 stanowisko dyrektora pełnił — związany z Technikum Ekonomicznym jako nauczyciel już w latach 1951—1958 — Tadeusz Białas, z wykształcenia inżynier i prawnik, dzięki któremu w obu budynkach szkolnych zostały stworzone lepsze warunki do pracy. Szkoła z każdym rokiem bogaciła się o nowe pracownice, np. języków obcych, pisanie na maszynach, mechanizacji prac obrachunkowych, fizyki, chemii, języka polskiego, księgowości i geograficzno-historyczną. W ciągu 50 lat w obecnym Liceum Ekonomicznym pracowało ponad 100 nauczycieli. Wielu z nich już nie żyje, inni zmienili pracę. Tak np. Rajmund Kopezewski zajmuje obecnie stanowisko kierownika Działu Programów Szkolnych w Ministerstwie Oświaty i Wychowania, Jan Kuciak jest dyrektorem Technikum Mechanicznego w Radomsku, Zygmunt Hurko — dyrektorem Liceum Ogólnokształcącego dla Pracujących, Elżbieta Krakowska objęła stanowisko lektora w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Katowicach. Wśród nauczycieli radomszczańskiej „Handlówki” są laureaci nagród Ministra Oświaty i Wychowania, a także odznaczeni Srebrnym Krzyżem Zasługi (dyrektor Tadeusz Białas i Janina Białas).

W ciągu 50 lat w życiu Liceum Ekonomicznego, podobnie jak w życiu każdej innej szkoły, były i te drobne, i te znaczące sukcesy. W latach międzywojennych, a także po wojnie, chlubą szkoły były zespoły świetlicowe — kółko stenograficzne i korespondencyjne, chór prowadzony przez A. Mrówczyńskiego, zespół taneczny i teatralny, który w roku 1952 uzyskał pierwsze miejsce na terenie miasta, a drugie na Festiwalu Zespołów Świetlicowych Szkół Zawodowych i Ogólnokształcących w Pabianicach. W pierwszych latach Polski Ludowej uczniowie dawnego Technikum Handlowego uczestniczyli w konkursach czytelniczych oraz recytatorskich i otrzymywali wielokrotnie nagrody. Do istotnych osiągnięć szkoły można również zaliczyć zradiofonizowanie budynku szkolnego w roku 1948, założenie spółdzielni uczniowskiej, powołanie pierwszej w mieście agencji SKO.

Dowodem troski o wszechstronne doskonalenie pracy dydaktyczno-wychowawczej szkoły w tym półwieczu mogą być zapiski świadczące o tym, że w murach sędziwej jubilatki gościli wybitni artyści i pisarze, np. K. Rychterówna, W. Siemion i G. Morcinek, poza tym dokumenty stwierdzające, że biblioteka szkolna, licząca w latach 1925—1928 424 tomy, dziś może się poszczycić jedenastotysięcznym księgozbiorem.

W jubileuszowym 1974 roku Liceum Ekonomiczne zatrudniało 15 etatowych nauczycieli i 9 dochodzących, przygotowało do podjęcia pracy zawodowej 288 uczniów. Liczba słuchaczy Studium wynosi 76, a Zasadniczej Szkoły Handlowej 114. Aktualnie szkoła kształci młodzież w zakresie następujących specjalności: finanse i rachunkowość, ekonomika i organizacja przedsiębiorstw handlowych, sprzedawca-magazynier i sprzedawca. Nauka odbywa się w obu budynkach szkolnych.

Nauka prowadzona jest przede wszystkim systemem pracownianym. Wychowanie młodzieży oparto na zasadach samodzielności, samorządności i pełnej odpowiedzialności za powierzone zadania i ich wykonanie. Uczniowie Liceum Ekonomicznego przygotowują się do olimpiad różnego typu i osiągają niezłe wyniki, np. 9 miejsce na wojewódzkich eliminacjach Olimpiady Literatury i Języka Polskiego w roku szkolnym 1971/72 i 2 miejsce na stopniu wojewódzkim w czasie konkursu czytelniczego na tematy ludowego Wojska Polskiego, a w roku jubileuszu — 3 miejsce w Wojewódzkiej Olimpiadzie Ekonomicznej i zaszczytne pozycje w wojewódzkich konkursach na najlepszą pracownicę mechanizacji prac obrachunkowych i na najaktywniejszą spółdzielnię uczniowską.

BRONISŁAW KULIŃ
Radomsko

KRONIKA ZWIĄZKU NAUCZYCIELSTWA POLSKIEGO LIPIEC—GRUDZIEŃ 1974

Lipiec

Delegacja Zarządu Głównego Związku Nauczycieli Finlandii w czasie swego pobytu w Polsce zapoznała się z programem pracy ZNP oraz spotkała się z aktywnym oddziałów Związku Warszawy, Krakowa, Katowic i powiatowych rad zakładowych Wieliczki, Zakopanego i Oświęcimia.

Delegacja ZG ZNP przebywała w dniach od 26 VI do 5 VII w ZSRR na zaproszenie Komitetu Centralnego Związku Zawodowego Pracowników Oświaty, Szkół Wyższych i Instytutów Naukowych.

Zakończony został konkurs pt. *Zołnierskie drogi nauczycieli*, zorganizowany w ramach obchodów 30-lecia ludowego Wojska Polskiego przez Ministerstwo Oświaty i Wychowania, Zarząd Główny ZNP i Główny Zarząd Polityczny Wojska Polskiego. Na konkurs wpłynęło 132 prace o objętości 4400 stron maszynopisu. Sąd konkursowy przyznał 14 nagród oraz 26 wyróżnień pieniężnych.

Zmarł prof. dr hab. rektor Wyższej Szkoły Nauczycielskiej w Bydgoszczy Bogdan Głębiewicz, zasłużony działacz ZNP, członek Komisji Historycznej ZG ZNP, autor książki pt. *Zarys dziejów i działalności pomorskiego okręgu ZNP*.

W Zarządzie Głównym ZNP obradował Zespół Warunków Życia i Pracy Sekcji Nauki ZNP. W obradach uczestniczyli: przewodniczący Sekcji Nauki ZG ZNP doc. dr inż. Wiesław Jasiobędzki oraz kierownik Wydziału Nauki i Szkolnictwa Wyższego ZG ZNP — Halina Krasowska-Marczuk.

Zmarł Ignacy Zarębski, profesor UJ i WSP w Krakowie, wybitny uczyony, zasłużony działacz ZNP.

Sierpień

W Berlinie odbyła się konferencja pedagogów krajów socjalistycznych. W konferencji wzięła udział 14-osobowa delegacja polska, której przewodniczył wiceminister oświaty i wychowania doc. dr hab. Jerzy Wołczyk.

W Toruniu i Białowieży obradowała II Europejska Konferencja Szkół Stowarzyszonych i Klubów UNESCO. Jednym z głównych tematów obrad była rola szkół stowarzyszonych w perspektywie wychowania dla przyszłości.

Na zaproszenie Ministerstwa Oświaty i Wychowania przebywała w Polsce grupa działaczy FDP (Wolnej Partii Demokratycznej) z Berlina Zachodniego, interesująca się polskim szkolnictwem. Delegacja spotkała się z kierownictwem ZNP.

Wrzesień

W Jabłonnie obradowały dwa zespoły — Sekcje Nauki ZG ZNP i Polskiej Akademii Nauk — nad ostateczną wersją projektu Kodeksu Etyki Pracownika Nauki.

We wrześniu minęła 30 rocznica śmierci Zygmunta Nowickiego — prezesa ZNP

w latach 1938—1939, kierownika Tajnej Organizacji Nauczycielskiej w latach 1940—1944.

Delegacja ZG ZNP wzięła udział w konferencji nauczycielskich związków zawodowych z krajów socjalistycznych, która odbyła się w Sofii. Delegaci opracowali deklarację solidarności z narodem Chile oraz przyjęli wnioski w sprawie ogólnych zadań związków nauczycielskich w zakresie kształcenia i podnoszenia kadr nauczycielskich. Delegacja polska wygłosiła dwa referaty: *Nauczycielski Uniwersytet Radiowo-Telewizyjny formą powszechnego doskonalenia kwalifikacji nauczycieli i Kształcenie i doskonalenie nauczycieli w Polsce.*

Październik

Trzeci już z kolei konkurs historyczny ogłoszony przez Zarząd Główny ZNP został rozstrzygnięty. Sąd konkursowy pod przewodnictwem prof. dra Ryszarda Wroczyńskiego przyznał trzy III nagrody, cztery wyróżnienia pieniężne oraz trzy nagrody specjalne: dwie za prace drukowane w 1973 r. oraz trzecią za krótkometrażowy film dokumentalny pt. „Tajne nauczanie”, zrealizowany przez Wytwórnę Filmów Dokumentalnych „Czołówka”.

Zmarł prof. dr Marian Falski, nauczyciel kilku pokoleń, autor elementarza, który od 1910 roku do dnia dzisiejszego cieszy się niesłychaną popularnością, autor szeregu publikacji poświęconych sprawom szkolnictwa, oświaty i wychowania.

Odbyła się Sesja poświęcona działalności ZNP w 30-lecie Polski Ludowej. Materiały z Sesji publikujemy w niniejszym zeszycie pisma. Zasłużeni działacze nauczycielscy zostali wyróżnieni odznaczeniami państwowymi.

Listopad

Odbyła się I Konferencja Organizacji Nauczycielskich Krajów Nadbałtyckich w Erfurcie na temat reformy szkolnictwa. W konferencji wzięła udział 6-osobowa delegacja Związku Nauczycielstwa Polskiego. Delegaci polscy wystąpili dwukrotnie, prezentując aktualne problemy kształcenia i doskonalenia nauczycieli oraz rolę Związku w tej dziedzinie.

Zarząd Główny ZNP wspólnie z Warszawskim Okręgiem Wojskowym zorganizował imprezę dla nauczycieli wyróżniających się w pracy dla obronności kraju. Wielu uczestników zostało odznaczonych Medalem „Za zasługi dla obronności kraju” oraz dyplomami uznania i nagrodami pieniężnymi.

W Zarządzie Głównym ZNP odbyła się uroczystość wręczenia nagrody Związku zasłużonej pisarce — Ewie Szelburg-Zarembinie.

Na temat stylu i metod pracy bibliotek pedagogicznych, szkolenia kadry, prowadzenia badań, udzielania instruktażu odbyła się konferencja, w której wzięli udział przedstawiciele ZG ZNP i Instytutu Kształcenia Nauczycieli. W konferencji tej uczestniczyli: minister oświaty i wychowania i przedstawiciel Wydziału Nauki i Oświaty KC PZPR. Dyskusją kierowała przewodnicząca Centralnej Sekcji Bibliotekarskiej ZNP.

Komisja Historyczna Oddziału Zarządu Głównego woj. warszawskiego przy udziale przewodniczących komisji powiatowych rad zakładowych ZNP zorganizowała konferencję poświęconą 30-leciu działalności Związku. Referat na temat działalności organizacji związkowej wygłosił przewodniczący komisji przy Oddziale Zarządu Głównego ZNP Warszawa Wojew. — Wawrzyniec Dusza.

Sekcja Wychowania Przedszkolnego ZG ZNP na plenarnym posiedzeniu dokonała analizy całokształtu działalności oraz przedstawiła trudności, jakie w swej pracy napotykają przedszkola.

Prezes ZG ZNP Bolesław Grześ spotkał się z pracownikami Instytutu Kształcenia

Nauczycieli i poinformował uczestników o stanie realizacji uchwały XI Krajowego Zjazdu Delegatów ZNP.

Odbyło się spotkanie kierownictwa ZG ZNP z Radą Zakładową Instytutu Badań Jądrowych w Świerku k. Warszawy.

Grudzień

W Warszawie odbyło się zorganizowane przez Sekcję Nauki ZG ZNP sympozjum na temat problemów etycznych w pracy naukowej. Sympozjum odbyło się przy udziale przedstawicieli pracowników naukowych z Bułgarii, Czechosłowacji, NRD, Rumunii i Węgier.

Do Warszawy przybyła delegacja Związku Pracowników Oświaty NRD w celu podpisania umowy o wymianie bezdewizowej grup nauczycielskich w 1975 r. oraz omówienia problemów związanych z przygotowaniem organizacji Światowej Konferencji Nauczycieli.

Sekretariat ZG ZNP rozpatrzył i przyjął program działalności społeczno-kulturalnej i sportowo-turystycznej ZNP.

W naradach zorganizowanych przez Oddział Zarządu Głównego ZNP w Krakowie i Filii Ośrodka Usług Pedagogicznych i Socjalnych w Gdańsku omawiano przebieg akcji wczasowej w 1974 r. oraz ustalono zamierzenia obu województw na 1975 rok.

Na zaproszenie ZG ZNP przebywała w Polsce delegacja Związku Nauczycieli Węgier. Delegacja spotkała się z aktywnym ZNP Lublina i Puław oraz zwiedziła m.in. Muzeum na Majdanku i sanatorium w Nałęczowie.

W związku z pracami przygotowawczymi do Światowej Konferencji Nauczycieli Zarząd Główny ZNP gościł sekretarza FISE — Irwinę Tsikora.

Rada Państwa nadała prof. drowi Ryszardowi Wroczyńskiemu za jego wkład w rozwój nauk pedagogicznych, oświaty i wychowania tytuł honorowy: „Zasłużony Nauczyciel PRL”.

STANISŁAW BRZOZOWSKI
Warszawa

J. A. BORELLY. PLAN REFORMY NAUCZANIA ELEMENTARNEGO.
ODPOWIEDŹ NA APEL
STANISŁAWA AUGUSTA PONIATOWSKIEGO, SKIEROWANY
W 1775 ROKU DO WYBITNIEJSZYCH UCZONYCH EUROPY.
WSTĘPEM OPATRZYŁ LUKASZ KURDYBACHA. TŁUMACZENIE Z JĘZYKA
FRANCUSKIEGO I OPRAWOWANIE LUCJAN GROBELAK
Warszawa 1973 PZWS, ss. 240

Na dwusetną rocznicę powstania Komisji Edukacji Narodowej przygotowano piękną bibliofilską reedycję ciekawego dokumentu, dotyczącego początkowej działalności pierwszej magistratury oświatowej. Plan reformy nauczania J. A. Borelly'ego, będący programem nauczania dla szkoły typu średniego, powstał w 1775 r. na marginesie konkursu na podręczniki, ogłoszonego przez KEN w środowiskach naukowych Europy. Zadedukowany przez autora Stanisławowi Augustowi Poniatowskiemu, opublikowany został po raz pierwszy w Hadze w 1776 roku. Inicjatorem obecnej publikacji był prof. Lukasz Kurdybacha, który przygotował również obszerny wstęp, wyjaśniający genezę *Planu* Borelly'ego i jego istotne założenia w konfrontacji z założeniami Komisji. Wstęp zapoznaje również czytelnika z ciekawą biografią Borelly'ego, uczonego Francuza na służbie króla pruskiego, członka Akademii Nauk w Berlinie, a następnie zwolennika i propagatora idei rewolucji burżuazyjnej we Francji, autora wielu prac, poświęconych nauczaniu i wychowaniu, oraz podręczników.

Powszechne wśród filozofów i pisarzy XVIII w. przekonanie, iż rozwój wiedzy i oświaty jest podstawowym warunkiem osiągnięcia szczęścia zarówno przez jednostki, jak i społeczeństwa, skłaniało ich do poszukiwania m.in. możliwie najlep-

szego programu i metod kształcenia. Podejmowane przez nich próby odpowiedzi na pytania: czego, dlaczego i jak uczyć, aby uzyskać jednostkę rozumiejącą własne szczęście jako składnik szczęścia ogólnego, wiodły do odrzucenia ówczesnego modelu kształcenia humanistycznego, popularnego zwłaszcza w szkołach jezuitckich. Rozwojowi tych zainteresowań sprzyjał nasilający się w połowie XVIII w. ruch antyjezuitcki, który dawał nadzieję na urzeczywistnienie nowych koncepcji wychowania na gruzach szkół jezuitckich, tym bardziej że rządy absolutne wielu państw Europy zachęcały ówczesnych myślicieli do formułowania planów reformy oświaty. Nie też dziwne, że wiek XVIII obfitował w różnorodną literaturę pedagogiczną w postaci albo planów kształcenia i wychowania, albo prób sformułowania teoretycznych podstaw tych procesów.

Nowe koncepcje wychowawcze niewiele miały jednak szans na realizację w ówczesnej Europie. Władze państwowe Francji, Prus czy Rosji nie podejmowały szerszych zamierzeń modernizacji oświaty. W tej sytuacji zrozumiałym był przychylny odzew, z jakim spotkał się apel KEN, zachęcający uczonych Europy do udziału w przygotowaniu podręczników dla reformowanych szkół polskich. Ogłoszony przez nią konkurs na podręczniki zachęcał nawet — jak świadczy wystą-

pienie Borelly'ego — do przesyłania własnych propozycji dotyczących koncepcji kształcenia.

Na program nauczania elementarnego składać się powinno — według Borelly'ego — to wszystko, co służy wprowadzeniu wychowanka w podstawowe dziedziny wiedzy użytecznej w jego dalszej życiowej działalności. Zgodnie więc z oświeceniowym postulatem użyteczności — przewidywał kształcenie w zakresie podstaw matematyki, fizyki, mechaniki i wiedzy o przyrodzie. Wychodząc ze słusznego założenia, iż uczeń powinien znać swoje podstawowe obowiązki wobec społeczeństwa, wprowadził naukę o człowieku. Zalecał więc zaznajamianie uczniów z budową ciała ludzkiego, funkcjonowaniem narządów zmysłów itp. (człowiek jako istota fizyczna). Nauka moralna obejmować miała wykład o prawach i obowiązkach człowieka w społeczeństwie (człowiek jako istota społeczna), wreszcie logika uczyć miała myślenia (człowiek jako istota myśląca). Osobne miejsce zajmowała w programie Borelly'ego religia, tradycyjnie, szeroko ujmująca objaśnienia dogmatów. Podstawę wykształcenia stanowić jednak miało gruntowne studium literacko-historyczne z rozbudowanym działem sztuki retorycznej i poetyki. Tak więc, mimo znacznego nasycenia programu wiedzą użyteczną, przystosowaną do potrzeb ówczesnego społeczeństwa, Borelly zdobył się zaledwie na zreformowanie programu gimnazjum humanistycznego. Jak dowiódł Lu-

kaszk Kurdybacha, Borelly nie potrafił — podobnie jak wielu innych przedstawicieli Oświecenia — „wyzwolić się całkowicie spod ciężaru tradycyjnej, humanistyczno-filologicznej kultury i zgodnie z jej głównym nurtem starał się w programie szkoły średniej zachować wszystkie główne przedmioty starej, sięgającej czasów Odrodzenia, szkoły klasycystyczno-retorycznej” (s. 70).

Ten tradycjonalizm Borelly'ego sprawił, że jego plan nie mógł stać się podstawą poważniejszych prac programowych KEN. Już w momencie powstania zostawał daleko w tyle za programem, który dla szkół typu średniego sformułowała Komisja w 1774 roku. Konfrontacja obydwu programów, przeprowadzona przez L. Kurdybachę we wstępie, unaocznia odwagę Komisji w radykalnym zerwaniu z kształceniem humanistycznym oraz w opracowaniu — a co ważniejsze — w podjęciu realizacji w trudnych warunkach nowoczesnej koncepcji kształcenia ogólnego. W ukazaniu tych problemów tkwi główna wartość prezentowanego tu wydawnictwa.

Podkreślić ponadto należy troskę PZWS o nadanie książce pięknej szaty, wzorowanej na drukach osiemnastowiecznych. O przystępności zaś *Planu* Borelly'ego dla współczesnego czytelnika decyduje jasny język przekładu, stylizowany na staropolszczyznę.

IRENA SZYBIAK
Warszawa

BOGDAN HILLEBRANDT: KONSPIRACYJNE ORGANIZACJE
MŁODZIEŻOWE W POLSCE 1939—1945.
Warszawa 1973 Książka i Wiedza, ss. 447

Książka Hillebrandta stanowi ważną pozycję w zaczynającej się u nas rozwijającej dziedziny historii związków młodzieży — jest drugą polską próbą dokonania pełnego przeglądu młodzieżowych organizacji określonego okresu dziejowego oraz ogólniejszej charakterystyki tych

związków. Dla okresu konspiracji młodzieżowych lat 1939—1945 jest to próba pierwsza.

Pojęcie „organizacji młodzieży” Autor słusznie oparł na definicji socjologicznej: jest to „związek skupiający ludzi stojących u progu samodzielnej drogi życio-

wej, w głównej mierze przygotowujących się dopiero do podjęcia pracy zarobkowej, a w zakresie ekonomicznym w zasadzie uzależnionych od osób trzecich — rodziców i opiekunów" (s. 5). Można by dodać, że są to także osoby, które nie złożyły jeszcze własnej rodziny. Ale wobec tego trzeba stwierdzić, że w recenzowanej pracy nie znalazły się wszystkie związki odpowiadające tej definicji — brak wśród nich np. warszawskiej organizacji Jerzyków. Wywiad z jej żyjącym przywódcą Jerzym Strzałkowskim mógłby stanowić punkt wyjścia do opisu tej interesującej z kilku powodów grupy młodzieży, aktywnej nie tylko wojskowo.

Definicja socjologiczna, dopełniona nazbyt szeroko ujmowanym wiekiem kalendarzowym (do 30 r. ż.) — jeśli jest pozbawiona wskazania typowo młodzieżowych realiów związkowych (np. aktywność w zakresie przysposabiania się do ról obywatelskich i, związanym z tym, samokształceniem). — ujawnia tę niewygodę, iż niedługo zaciera różnice między związkiem młodzieży a zrzeszeniem obywatelskim dorosłych lub niespecyficznym oddziałem wojskowym. Tych właśnie kłopotów doświadczył Autor, co widać z relacji dotyczących „Barykad Wolności" (s. 232), Batalionów Chłopskich (s. 288), Wydziału Młodzieży i Oświaty CKRL (s. 289), FOP przed wydaniem „Prawdy Młodych" (s. 338—339). Recenzent nie zarzuca Autorowi „szlucznego wyosobnienia konspiracyjnych organizacji młodzieżowych od niemłodzieżowych" (jak to powiedziano w jednej z dyskusji nad książką Hillebrandta). — Autor postąpił słusznie ujawniając trudności w odróżnieniu jednego rodzaju związków od drugiego, szkoda natomiast, że np. pisząc o „Barykadzie Wolności", nie usiłował wyjaśnić, jakie cechy kwalifikowały początkowo to pismo jako pismo młodzieży, a jakle — w następnym etapie — jako pismo „partii lewicy socjalistycznej"; na czym polegało zacieranie się swoistości młodzieżowej tej grupy? Co się zmieniło, gdy „kadra młodzieżowa stała się kadrą partyjną"? Dla teorii związku młodzieży tego typu wyjaśnienia historyka byłyby pożądanym wkładem.

Przedstawiony przez Autora indeks partii, organizacji, grup politycznych, społecznych i wojskowych (w tym ogromna przewaga związków młodzieży) liczy 208 pozycji. Samodzielne opracowanie materiału źródłowego i opracowań dotyczących tej masy stowarzyszeń byłoby niemożliwością. Autor musiał spożytkować cudze opracowania i nie mógł penetrować wszystkich źródeł — to nie budzi zastrzeżeń. Opracowaniem źródłowym w znacznej mierze samodzielnym jest w książce Hillebrandta nade wszystko tekst dotyczący Związku Walki Młodych (s. 62—136), a po części także związków młodzieży socjalistycznej, katolickiej i narodowej. Na szczęście mamy już sporo opracowań poszczególnych związków i ich zespołów, przygotowanych przez kompetentnych autorów, np. znane, obszernie, szeroko spożytkowywane przez historyków dzieło Stanisława Broniewskiego relacjonujące dzieje Szarych Szeregów (*Całym życiem*), od ponad piętnastu lat pozostające w maszynopiśmie w Archiwum m. Warszawy. Dalej — relacje Janiny Balcerzak, E. Czubka, J. Drewnowskiego i K. Koźniewskiego, K. Dunin-Wąsowicza, A. Duraczowej, H. Jaworskiej, J. Lapińskiej, E. Rozlubirskiego, J. Seredyńskiego, J. Strzeleckiego, P. Stachiewicza, Z. Tanasia, M. Webera etc. A wreszcie — około 80 opracowań poświęconych fragmentom lub szerszemu przeglądowi aktywności poszczególnych organizacji, nieraz bardzo starannie wykonanych. Jednak wspomnienia te i dotychczasowe opracowania mają przeważnie charakter dzieł eksponujących wartości osiągnięć i trudów młodzieży związkowej oraz ich organizacji; to rzecz naturalna: żyją przecież przyjaciele poległych (co zaostrza autocenzurę), a i pamięć żyjących związkowców — jak o tym wiedzą psychologowie — nierzadko spycha ze świadomości to, co kłopotliwe, przykre i obciążające. Dotychczasowy brak opracowań naświetlających z różnych punktów widzenia określone fakty, docierających do bardziej wszechstronnego wglądu w rzeczywistość konspiracji związkowych — musiał z natury rzeczy odbić się na recenzowanej książce, na-

dając zawartym w niej opisom konspiracji młodzieżowych charakter podobny, jakiej prezentują zwykle sprawozdania organizacyjne lub opracowania cech modelowych danego związku. Dopiero następcy Bogdana Hillebrandta mogą mieć nadzieję oparcia się o wszechstronniejszy materiał i pełniejsze opracowania. Zapowiada to np. przygotowywana dysertacja doktorska M. Wiśniewskiej, praca A. Borkiewicz-Celińskiej itd. I dopiero od następców Hillebrandta będziemy mogli oczekiwać bardziej ostrego krytycyzmu wobec związków młodzieży lat okupacyjnych.

Ale czy na podstawie dotychczasowych zasobów źródeł, relacji i opracowań nie można byłoby wydobyć bardziej kontrastowego obrazu charakteryzowanych związków? Ustosunkować się bardziej krytycznie do źródeł i opracowań? Nie mam odwagi odpowiedzieć na to pytanie w sposób zdecydowany. Posłużę się natomiast przykładem. Autor podaje kilka drastycznych przykładów z zakresu antykomunistycznych poczynań Szarych Szeregów w 1944 roku, ale zaraz potem dodaje, że „mimo antykomunistycznych deklaracji w szeregach harcerek znajdowali się instruktorzy, którzy nie stroniłi od kontaktów z młodzieżą komunistyczną, spotykali się z nią na zebraniach dyskusyjnych, a nawet deklarowali współpracę” (s. 167). Przykład ten jest charakterystyczny dla postawy Hillebrandta — Autor stara się ujawniać wszystkie cechy opisywanych związków i ich młodzieży, politycznie i moralnie zróżnicowane, lecz nie uważa za wskazane stosowania wobec walecznych z okupantem języka pomówień, nagan, złośliwości. Jest to więc postawa historyka usiłującego respektować wymagania obiektywizmu, a zarazem człowieka życzliwego całej tej młodzieży okupacyjnej — udręczonej, poniewieranej, ginącej w służbie wartości często przez Autora nie aprobowanych, ale przecież zawsze pozaposobistych i zawsze sprężgniętych z uciążliwym wolnością i z miłością ojczyzny. Taką postawą historyka, który pragnie ujawnić całą prawdę, na jaką zezwala zebrany materiał, podając tę

prawdę w otocze humanistycznych ideałów i lojalności wobec swych młodych adwersarzy ideologicznych — budzi szacunek. Taką właśnie postawę demonstrowa Autor szczególnie wyraziście na s. 157, 275—276, 325 i in., zdecydowaną dezaprobatę okazuje natomiast Autor wobec NSZ i jego Młodzieży Wielkiej Polski (s. 312).

Przechodząc do uwag o rozdzielach odnoszących się do poszczególnych organizacji młodzieży, trzeba stwierdzić, iż najwięcej miejsca poświęcił Autor Związkowi Walki Młodych oraz harcerstwu. Wysoce instruktywna jest genealogia ZWM (szereg niewielkich, luźnych, spontanicznie powstających związków) oraz stwierdzenie, iż jeden z tych związków młodzieży — trwalszy i lepiej zorganizowany od innych (Związek Walki Wyzwoleńczej) — „stanowił najsilniejszą liczebnie i najlepiej zorganizowaną grupę” powstającej partii PPR (s. 60). Uderzającym rysem ZWM jest ofiarność tej młodzieży, narażonej na bardzo ciężkie straty, oraz intensywność jej prac samokształceniowych, skupionych wokół problematyki ideowo-politycznej, filozoficznej, ekonomicznej. W relacjach o aktywności samokształceniowej niejasny jest tekst na s. 129, z którego wynikałoby, iż w ZWM polegano nade wszystko na referatach instruktorów oświatowych i tylko z konieczności powierzano je „poszczególnym członkom kół”. Uderza poważnie traktowanie ZWM przez Partię, powierzanie Związkowi doniosłych politycznie zadań etc., z czym wiązało się delegowanie do prac w ZWM kilku wybitnych działaczy partyjnych. Wielka szkoda, że Autor, podając nazwiska, nie poświęcił ani słowa temu, kim była i jest każda z tych osób (np. Irena Sawicka, Lech Kobylński i in.). Do charakterystycznych szczegółów należy stwierdzenie, iż do ZWM wstępowało wielu synów i córek rodziców komunistów, a około 70% tej organizacji wypełniała młodzież robotnicza. Specyfikę ZWM stanowił bowiem jej kadrowy charakter (optymalny stan w kraju około 600 osób, w tym około połowa w Warszawie) z wypracowanym programem politycznym i z powojenną

perspektywą stania się transmisją PPR do młodzieży.

Opis okupacyjnego harcerstwa Autor miał ułatwiony dzięki dość pełnym opracowaniom S. Broniewskiego oraz J. Lapińskiej (książka pt. *Harcerki 1939—1945* pod red. M. Straszewskiej nie była jeszcze Autorowi znana). Najwięcej miejsca poświęcono najbardziej autentycznemu trzonowi wojennego harcerstwa (Szare Szeregi młodzieży męskiej oraz Organizacja Harcerki), ale ponadto mamy dość szczegółowy opis Harcerstwa Polskiego związanego z Narodową Demokracją i niektórymi odłamami Obozu Narodowego. Zestawienie liczbowe na s. 309 ujawnia zaskakującą prężność harcerstwa w latach okupacji — jego trzy czony (Szare Szeregi, Organizacja Harcerki, Harcerstwo Polskie) stanowiły, wedle obliczeń Hillebrandta, około 70% ogólnej liczby członków zrzeszonych we wszystkich konspiracjach okupacyjnych młodzieży. A z tekstu książki wynika, że istniały także niezależne grupy harcerskie i że w organizacjach nieharcerskich nie brakło harcerzy, stanowiących niekiedy szczególnie aktywny w nich element (np. s. 54, 55, 70, 161). B. Hillebrandt nie wyjaśnia tego uderzającego priorytetu młodzieży harcerskiej zrzeszonej konspiracyjnie. Próbując zastąpić w tym Autora, sądzę, iż zaważyły tu dwie przyczyny: 1. objęcie przez Szare Szeregi w formacji tzw. Zawiszy młodzieży dorastającej 13—15-letniej — te roczniki rzadko wchodziły w skład innych konspiracji młodzieżowych (dodać wszakże należy, iż zawiszczy stanowili niewielką część Szarych Szeregów, poniżej 20%); 2. druga, znacznie istotniejsza przyczyna — to wyjątkowa przydatność do wojennej konspiracji harcerskiego systemu organizacyjnego (struktura paramilitarna i system zastępowy) oraz metody harcerskiej nastawionej na zainteresowania młodzieży, a także ideałów harcerskiej służby ojczyźnie — co w sumie czyniło z harcerki i harcerzy element w sposób naturalny przylegający do patriotyczno-wojennych struktur konspiracji.

W charakteryzowaniu konspiracji harcerskich powiodło się Autorowi (s. 166)

poprawne zinterpretowanie harcersko-skautowej zasady wychowania przez grę, co zwykle wywołuje tyle nieporozumień w powierzchownych analizach tego pojęcia. Na uznanie zasługuje naszkicowanie pełnej panoramy harcerskich zaangażowań społecznych — także w sensie bezpośredniej opieki i pomocy oraz pełnego programu harcerskich aktywności, nastawionych na „dzisiaj, jutro i pojutrze”. Relacje z udziału harcerstwa w Powstaniu Warszawskim są dość szczegółowe, starannie podane, rozsądnie wyważone (s. 226), słusznie uwypuklające „działalność cywilną” harcerstwa (226—229). Ogólnie należałoby powiedzieć, iż wobec nie ukazania się dotychczas książki S. Broniewskiego (*Całym życiem*) i wobec braku szerszej relacji o Harcerstwie Polskim — książka B. Hillebrandta zawiera dziś najpełniejsze informacje o stanie, rozwoju i dziejach harcerstwa w jego różnych strukturach organizacyjnych podczas lat okupacji. Jest to relacja zarazem obiektywna i młodzieży harcerskiej tamtych lat przyjazna.

Organizacje młodzieży socjalistycznej przedstawione są, słusznie, jako związkli bardzo wrażliwe na zmienność prądów politycznych i nurtów moralno-społecznych, zróżnicowane i plastyczne w swych celach ideowo-politycznych i aktywności. Jedne harmonizują się z patronującą partią, inne dynamizmem swych zaangażowań ideowych przeobrażają partię (s. 235), jeszcze inne — nie mogąc temu podólać — oddalają się od partii, jak np. Światło (s. 267)¹. Szczególnie wnikliwie przedstawił Autor grupę Płomień i jej zaangażowania ideowo-wychowawcze (243); ten niewielki, o bardzo charakterystycznych rysach młodzieżowych, związek usiłuje kontaktować z obydwoimi odłamami konspiracyjnego socjalizmu oraz z niesocjalistycznymi związkami młodzieży (Szare Szeregi i FOP, z którym dyskutuje na temat manifestu personalistycznego Mouniera). Charakterystyka Płomienia — możliwa dzięki relacjom

¹ Podobne zróżnicowanie (od więzi ideologicznej do krytycyzmu i samodzielności) dostrzega Autor także w Młodym Nurcie (s. 406—7).

Jana Strzeleckiego, K. Dunin-Wąsowicza i kompletowi pisma „*Płomienie*” — jest ważna także dlatego, iż pozwala wniknąć w środowisko młodej generacji warszawskich intelektualistów. Nie mniej interesujące są informacje o demokratyzacji socjalistycznych oddziałów wojskowych młodzieży (rady żołnierskie typujące dowódców *etc.*, s. 271) oraz o młodzieży RPPS, uformowanej w oddziałach Milicji Ludowej. Zasluguje na podkreślenie bogactwo zebranych faktów, pseudonimów i nazwisk, szczegółów regulaminowych i in.

Młodzież ludowców jest opracowana oszczędnie — *Młody Las* — został związany dopiero w 1943 r.; był związkiem autentycznie młodzieżowym, realizującym zadania społeczno-moralne dużej doniosłości w społecznościach chłopskich: tępienie bimbrowni, propaganda na rzecz Batalionów Chłopskich, wspieranie tajnego nauczania, dyskusje samokształceniowe. Informując o własnym piśmie związku („*Świat Młodych*”), Autor, niestety, nie skomentował znamienych nazwisk jego redaktorów: Weroniki Jagusztynowej i Władysława Fołty ani roli wsi Markowa jako „siedziby” redakcji. Tendencja do potraktowania Batalionów Chłopskich jako dzieła przedwojennego ruchu młodzieży wcielowej — przekonywająca (s. 288).

Związki młodzieży narodowej (Młodzieży Wielkiej Polski w jej trzech odłamach: Młodzieży Wszechpolskiej, Harcerstwa Polskiego, Wydziału Młodzieży Konfederacji Narodu, Unia *etc.*), zostały przedstawione w sposób zadowalający pełny, czemu sprzyjał zarówno zasób istniejących opracowań (głównie — J. Tereja), dość bogate czasopiśmiennictwo tych grup, jak własne badania archiwalne Autora (m.in. Arch. Min. Spraw Wewn.). Autor trafnie przedstawił liczne rozłamy w związkach młodzieży narodowej oraz zacieranie się różnic między niektórymi z nich, a ich politycznymi patronami (NOW, NSZ).

Podobnie pełny obraz stanowi opis religijnych związków młodzieży — młodzież FOP, skupiona wokół „*Prawdy Młodych*” (red. W. Bartoszewski), *Juventus Chri-*

stiana, *Sodalitja* *Mariańska*, *Odrodzenie etc.*, do czego przyczyniły się zarówno relacje i opracowania W. Auleytnera i D. Kaczmarzyka, jak i własne analizy B. Hillebrandta. Dla wielu czytelników różnorodność organizacyjna i programowa religijnych konspiracji młodzieży stanowi zaskoczenie — były to grupy, o których niewiele wiadziono w szerszych kręgach konspiracyjnych stolicy i kraju; dopiero więc książka Hillebrandta odsłania wieloraką aktywność młodzieży katolickiej, zrzeszonej w swych związkach (Auleytner i Kaczmarzyk opublikowali swe relacje w czasopiśmie katolickim). Mowa tu o działalności charytatywnej, opiece nad Żydami, jeńcami, więźniami Pawiaka i chorymi w szpitalach, o samokształceniu nie tylko w zakresie wiedzy religijnej; częste interesowanie się problematyką wychowawczą (m.in. koncepcja Zakonu Wychowawczego *Sodalitji*, s. 346). Zasluguje na uwagę, iż była to w zasadzie młodzież akademicka i licealna i że obok organizacji kierowanych bezpośrednio przez Kościół były także związki ze świeckim kierownictwem na czele, a poczucie wspólnoty konfesyjnej doprowadziło do utworzenia Związku Akademickich Stowarzyszeń Katolickich (s. 355). Dwa z tych związków wyprzedzały swój czas dyskusjami postulującymi ideał „*Kościola otwartego*” (s. 352).

Odrębne miejsce na mapie konspiracji nacjonalistyczno-katolickiej zajmuje organizacja *Miecz i Pług*, której kierownictwo, skompromitowane współpracą z gestapo, zostało zlikwidowane wyrokiem sądu specjalnego Delegatury Rządu. Młodzieżowy związek tej grupy — *Młody Nurt* — szerzył wprawdzie ideologię *Mieczy i Pługa*, ale po wyroku sądu specjalnego usamodzielniał się całkowicie. *Młody Nurt* wydawał dwa pisma „*młodych pisarzy*” — „*Dźwigary*” i „*Kuźnię*”, w których znaczną rolę odgrywał R. Bratny; głosiły one postulaty silnego państwa, solidaryzmu narodowego, katolicyzmu otwartego na problemy społeczne, reformy rolnej i walki z gerontokracją. Dodać należy, iż w szeregach *Młodego Nurtu* znalazła się także młodzież chłopska, zaś podstawowa aktywność tego związku po-

legała na pracy ideowo-wychowawczej; zaangażowanie wojskowe pozostawiano niejątkowo członków — poza własną organizacją głównie w AK.

Opis związków młodzieży kończy charakterystyka organizacji młodzieży żydowskiej w gettach (głównie warszawskim) — licznych i różnorodnych — z komunistycznym Spartakusem na lewym skrzydle i sjonistyczną Gordonią na prawym. Szczególnie znaczącą rolę odegrała organizacja Hasmomer Hacair (typu harcerskiego, o ideologii socjalistyczno-sjonistycznej), stanowiąca ośrodek krystalizacyjny Żydowskiej Organizacji Bojowej, wstawionej walkami w likwidowanym getcie warszawskim.

Uporządkowania różnorodności konspiracyjnych związków młodzieży Autor dokonał nie tylko kategoryzując je wedle podstawowych modeli ideologicznych, lecz także podjął próbę rozgraniczenia dwóch okresów chronologicznych. Związki młodzieżowe lat 1930—1941 — to, wedle Hillebrandta, „konspiracja żywiołowa” organizacji na ogół niewielkich, regionalnych, o niezbyt długim czasokresie istnienia samodzielnego, natomiast lata 1942—1944 — to z reguły konspiracje trwalsze, organizowane planowo i na szerszych terenach. Podział chronologiczny nasuwa dwie wątpliwości: 1. odstępstwa od zaproponowanego schematu obejmują nie tylko wszystkie trzy odłamy harcerstwa (co stwierdza sam Autor), lecz także organizacje młodzieży PPS-WRN, Młodzież Wielkiej Polski, Solidaryjność Mariańską etc.; 2. Nie wiadomo, jakie korzyści poznawcze dotyczące związków młodzieży daje zaproponowany podział.

Jak trudne są wszelkie uogólnienia, dowodzi inna próba Hillebrandta: „Prawicowe organizacje [...] koncentrowały uwagę młodzieży przede wszystkim wokół działalności pedagogicznej” (s. 7); cechowała je „działalność niemal wyłącznie ideowo-wychowawcza, częściowo aktywność propagandowo-polityczna” (s. 367); natomiast organizacje lewicowe lansowały głównie uświadamianie i aktywność polityczną (s. 7). Jest to stwierdzenie z grubsza słuszne, ale zarazem

ostro kwestionowane przez rzeczywistość takich związków, jak np. socjalistyczne Płomienie lub faszyzująca Młodzież Wielkiej Polski.

Natomiast wydaje się uzasadnione inne stwierdzenie: „w organizacjach typu wojskowego młodzież uczestniczyła pragnąc walczyć z najeźdźcą, często nie zdając sobie w pełni sprawy z politycznego oblicza organizacji, względnie traktując to jako rzecz drugoplanową” (s. 406). Oczywiście — i Autor to podkreśla — z wyjątkiem organizacji, w których praca ideowo-polityczna wysuwała się na plan pierwszy.

Jedno z uogólnień Hillebrandta, dotyczące związków młodzieży żydowskiej, należałoby — jak sądzę — rozszerzyć także na młodzieżowe związki polskie. To nie tylko w getcie młodzież dynamizowała aktywność narodową (s. 370) — przecież to samo działo się w różnych odłamach społeczeństwa polskiego, w którym prekursorskiwo poszczególnych zespołów i organizacji młodzieży Autor niejednokrotnie sam podkreśla. Związki młodzieży polskiej lat 1930—1945 — podobnie jak ich poprzednicy w XIX i pierwszych dziesięcioleciach XX wieku — w niejednym stawały się awangardą narodowych aspiracji, działań, walki, i to na całej szerokości frontu ideowo-politycznego.

Wreszcie nie uwypuklił Autor i nie rozwinął dwóch doniosłych swości opisywanych związków, które wielokrotnie w swej książce egzemplifikował: 1 — niezwyklej żywotności małych, kilkudziesięcioosobowych związków, 2 — młodzieżowej specyfiki aktywności związkowej.

Małe związki (10—50 członków), o znacznej zmienności w zakresie swych idei, programów, form organizacyjnych, co kilka miesięcy reorganizowane, rozwiązywane, odradzane w nowych układach — jakże żywo przypominają związki młodzieży z XIX i pierwszej połowy XX wieku. Niektóre usiłują nawet asymilować tamte wzorce (np. Polski Klub Filomatów w Wierku, Promieniści w Łodzi, Pet w Warszawie), inne poszukują w bliższej aktualności treści swych dzia-

łań — grupa Plomienia w Zawierciu, Młodzieżowa Organizacja Narodowa na Kaszubach, Spartakus w Warszawie, Plomienie w Warszawie, Młody Orzeł w Miechowie, grupa Prawdy Młodych w Warszawie itd. Interpretacja tego zjawiska każe wysunąć hipotezę, że mały, przelotny i plastyczny związek jest naturalną, podstawową postacią organizującą się młodzieży, zaś nowoczesne, wielkie i trwale (w treściach i formach) związki młodzieży zawdzięczają te swoje cechy oparciu na instytucjach świata dorosłych (państwo, partie polityczne, kościół, szkolnictwo). Ale czyż nie prowadził to do wniosku, iż żywotność wielkich związków młodzieży (wszystko jedno w wojnie czy w pokoju, w konspiracji czy w jawnej działalności) zależy nade wszystko od możliwości pomyślnego rozwijania się podstawowych, małych grup związkowych?

• Drugi niedosyt odczuwać może czytelnik książki z powodu nieskodyfikowania przez Autora swoistości zainteresowań, aspiracji i działań związków konspiracyjnej młodzieży, choć w recenzowanej książce jest dość po temu materiałów, zaś swoistość związkowa młodych może przecież być bardzo istotnym znakiem rozpoznawczym ich stowarzyszeń. Swoistość owa to: 1. samokształcenie (także w sensie samowychowania), które tak żywo praktykują wszystkie opisane związki, choć w bardzo różnym ukierunkowaniu i zakresie; 2. silne poczucie koleżeństwa, nadające zespołom młodzieży charakter „związków 'przyjaźni', przyjaźni kulturowanej w toku realizowania zadań związkowych; 3. idealizowanie celów i zadań związkowych z nachyleniem ku utopijności i radykalizmowi (zarówno na lewicy, jak i na prawicy), co najczęściej niepokojło patronujące związkom młodzieży partie, kościół, wojsko.

Na zakończenie kilka drobniejszych uwag.

Ograniczenie czynników inspirujących i organizujących związki młodzieży do partii politycznych i ośrodków politycznych (s. 5) — niesłuszne; książka Hillebrandta dowodzi, że rolę inspiratorów i organizatorów odgrywał także kościół,

stowarzyszenia niepartyjne, dawni członkowie danego rodzaju związków. Autor sam charakteryzował niektóre związki, jako „nie związane z żadną partią” (s. 238), „pomijając zagadnienia polityczne” (s. 355).

Z dwóch wersji, które Autor podał na temat roli Juliusza Dąbrowskiego w „Plamie” (s. 45/46 i 48), istotniejsza jest wersja druga.

Autor stwierdza niewielki rozwój polskich konspiracji młodzieżowych w Wilnie, Białymstoku, Lwowie i na innych obszarach tzw. Kresów Wschodnich; ponieważ podobne stwierdzenia dotyczą ZWZ-AK (np. *Armia Krajowa w dokumentach 1939—1945*, Londyn 1970, t. I, 1972; t. II, 1972), sędzić wolno, że zjawisko to nie wynika tylko z braku informacji. Przy sposobności wspomnieć należy, iż pełnemu wykorzystaniu przez Autora relacji i opracowań, złożonych lub wydanych w kraju, nie towarzyszy podobne spożytkowanie relacji i opracowań emigracyjnych.

Spośród zauważonych usterek wymienię tylko kilka: s. 40 i 432 błąd w nazwisku — nie doc. Wł. Okoński, lecz doc. Wł. Okieński; s. 43 — harcerstwo nie było „jedyną organizacją nie związaną z określoną grupą polityczną”, sam Autor wymienił inne, o podobnej cesze (np. s. 338, 341 i nast.); s. 163 — Leczywek — Leczywka, a nie Leczyweka; s. 166 — *Wielka gra* nie została „niemal w całości zniszczona” — była złożona w piwnicy bez prawa kolportażu; s. 196 — dwie audycje patriotyczne nadane przez uliczne głośniki w 1913 r. były dziełem organizacji Wawer; s. 194 — w ostatnim roku okupacji Szare Szeregi wycofały się z Wawra; s. 209 — określenie roli E. Stasieckiego w Zośce jako „zastępcy dowódcy do spraw polityczno-wychowawczych” jest niefortunne; s. 249 — nie Julian Górecki, lecz Juliusz Górecki; s. 308 — „najbardziej reakcyjna, jezuitcka odmiana katolicyzmu”, takie określenie zakonu jezuitów nie odpowiada aktualnej rzeczywistości.

Zamykając uwagi o książce B. Hillebrandta, należy podkreślić, że jest ona m.in. dobrym przewodnikiem po skompli-

kowanym, „posuplanym” świcie podziemia przeciwhitlerowskiego, w jego młodzieżowych (ale nie tylko) fluktuacjach, rozłamach, luzjach, usamodzielnieniach. Znakomitą pomocą orientującą w tym wszystkim są dobrze opracowane indeksy

nazwisk i związków (s. 425—443) oraz obszerny wykaz źródeł i literatury (s. 413—424).

ALEKSANDER KAMIŃSKI
Warszawa

GIMNAZJUM I LICEUM W KOŚCIANIE W LATACH 1920—1973.
POD RED. BOGUSŁAWA POLAKA,
KONSULTAT NAUKOWY JERZY HAUZIŃSKI

Kościan 1973. Komitet Organizacyjny Obchodu 50-lecia pierwszej matury w Kościanie, ss. 172, ilustracje

Liceum Ogólnokształcące im. Oskara Kolberga w Kościanie obchodziło w roku ubiegłym pięćdziesiątą rocznicę pierwszej matury. Byli wychowankowie szkoły uczcili ten jubileusz wydaniem monografii, która jakkolwiek nieco ustępuje, zwłaszcza pod względem technicznym, innym wydawnictwom tego rodzaju (zob. np. *Dzieje szkoły. 50-lecie Gimnazjum Męskiego w Łodzi*, Warszawa 1967), to jednak stanowi piękny i budujący przykład przywiązania do tradycji związanej z dziejami Liceum, w którym pozostawiło się przebież kilka lat swego życia.

Publikację podzielono na trzy działy: część I (do 1945 roku), część II (1945—1973), aneksy. Część pierwsza stanowi nawiązanie do dziejów oświaty w Kościanie w przeszłości oraz omawia historię Liceum aż do zakończenia okupacji hitlerowskiej. W jej ramach głos zabralo trzech autorów: Zbigniew Wielgosz w artykule *Z dziejów kultury umysłowej miasta Kościana w epoce przedrozbirowej* ujawnia szereg szczegółów dotyczących rozwoju oświaty na terenie Kościana do roku 1795. Zabiegł o utworzenie polskiej szkoły średniej w Kościanie w latach 1806—1919 przedstawił Bogusław Polak. Kontynuując dział historyczny wydawnictwa, tenże Autor opracował również dzieje szkolnictwa średniego w tym mieście w latach 1920—1939. Marian Koszewski i Jerzy Zielonka w artykule pt. *Okupacja 1939—1945* oma-

wiają losy szkoły w okresie okupacji hitlerowskiej.

Część II wydawnictwa obejmuje dzieje Liceum w Kościanie w latach 1945—1973. Tadeusz Mendel i Bogusław Polak omawiają początki władzy ludowej w pow. kościańskim, zaś Kazimierz Zimniewicz — dzieje Gimnazjum i Liceum w latach 1945—1948. W kwietniu 1945 r. szkoła reaktywowała swą działalność. Naukę podjęło wówczas około 370 dziewcząt i chłopców. Od początku też energicznie przystąpiono do odtworzenia pełnego systemu organizacji szkoły. Stopniowo też zaczęto rozbudowywać i rozszerzać ten system, co szczególnie zostało podkreślone przez Piotra Bauera w artykule pt. *Państwowa 11-letnia Szkoła Ogólnokształcąca w Kościanie (1949—1957)*. Tadeusz Jąder natomiast omówił dzieje już zreformowanego, czteroletniego Liceum Ogólnokształcącego w Kościanie w latach 1958—1973, które 30 XI 1966 r. uzyskało swego patrona: Oskara Kolberga.

Redaktor wydawnictwa w artykule *Udział absolwentów Liceum Ogólnokształcącego w Kościanie w procesie rozwoju kadr inteligencji Polski Ludowej* podsumował dotychczasowy wkład szkoły w kulturę umysłową naszego narodu.

Bardzo cenną część książki stanowią, opracowane przez Leona Jachnika, aneksy, które zawierają następujące spisy: grona nauczycielskiego w latach 1920

oraz 1945—1973, pracowników administracyjnych 1945—1973, woźnych 1920—1930 oraz 1945—1973, profesorów i uczniów oraz absolwentów poległych w II wojnie światowej, zamordowanych w egzekucjach, więzieniach, obozach koncentracyjnych (tę część aneksów opracował M. Koszewski), oraz absolwentów od 1923 do 1973 roku.

Publikację zamyka wykaz używanych skrótów i zestaw zdjęć pt. *Gimnazjum i Liceum w Kościanie w fotografii*, których wyboru dokonał redaktor wydawnictwa. Fotografie te, stanowiąc ilustrację do wszystkich zamieszczonych w publikacji artykułów, są równocześnie przeglądem dziejów kultury i oświaty Kościana oraz jego Liceum aż do chwili obecnej. Uderza spora liczba zdjęć nigdzie dotychczas nie publikowanych, mogących stanowić doskonałe źródło do opracowania, związanego nie tylko z treścią omawianego wydawnictwa.

Monografia kościańskiego Liceum stanowi kolejną, niewątpliwie bardzo pod względem treści udaną pozycję opracowaną przez członków istniejącego tu, dość aktywnego, środowiska naukowego. Tym razem Autorzy, byli uczniowie tej szkoły, dali wyraz swemu przywiązaniu i sentymentowi do środowiska wspólnej nauki i zabawy, do lat pierwszych poważniejszych kłosek i sukcesów. Cała książka nosi ślad poważnej, opartej na źródłach archiwalnych, pracy. Niewątpliwie przydałoby się nieco osobistych wspomnień uczniów szkoły, nieco anegdoty, obrazów z życia dzisiejszego szkoły, co ożywiłoby znacznie wywody naukowe Autorów. Również korzystniejsze byłoby,

moim zdaniem, umieszczenie fotografii w tekście, a nie w formie aneksu, co powoduje zdublowanie układu chronologicznego pracy.

Publikacja stanowi cenny wkład do naszej wiedzy o stanie szkolnictwa polskiego na ziemiach zaboru pruskiego. Gimnazjum, a następnie Liceum w Kościanie należało (i nadal należy) do tych szkół, których oddziaływanie jest szczególnie dostrzegalne na terenie południowo-zachodniej Wielkopolski. Zarówno kadra nauczająca, jak i uczniowie tej szkoły w ciągu lat dawali dowody swego przywiązania do polskości, które w okresie do 1919 roku przejawiało się w walce o przetrwanie fali naporu germanizacyjnego, zaś podczas okupacji hitlerowskiej — w czynnej działalności niepodległościowej, okupionej licznymi ofiarami poniesionymi w walce zbrojnej, w trakcie działalności dywersyjnej i w obozach koncentracyjnych.

Uwagi krytyczne skierować należy pod adresem szaty graficznej i strony zewnętrznej publikacji. Przyjęta tu forma broszurowa, złego gatunku papier, niekomunikatywny rysunek ilustrujący okładkę — zdecydowanie niekorzystnie kontrastują z wysoką jakością naukową artykułów czy z cennym doбором ilustracji. Kontrast w tym przypadku stanowi pewne zaskoczenie, gdyż kościańskie środowisko naukowe znane jest na ogół z dobrego poziomu technicznego opracowywanych publikacji. Treść książki natomiast w sposób zdecydowany stanowi kontynuację tej opinii — oby ugruntowanej.

MAREK REZLER
Poznań

EDWARD ERAZMUS: PRAWO DO NAUKI W POLSCE LUDOWEJ.
Poznań 1974 Wydawnictwo Poznańskie, ss. 402

Wśród wielu publikacji dotyczących różnych aspektów rozwoju edukacji w Polsce Ludowej spotykamy studium doc. dra hab. Edwarda Erazmusa, pracownika Instytutu Nauk Politycznych Uniwersy-

tetu im. Adama Mickiewicza. Autor należy do tego zespołu pracowników naukowo-dydaktycznych, którzy posiadają rozległe doświadczenie w pracy w szkolnictwie różnych szczebli oraz w działal-

ności społeczno-politycznej. Wspominam o tym dlatego, że doświadczenie to dopomogło E. Erazmusowi do bardziej wnikliwego omówienia tematu. Ponadto Autor prezentuje w swej działalności naukowo-badawczej duży dorobek na styku kilku dziedzin wiedzy. Dotyczą one jego zainteresowania obejmują dwa kierunki. Jeden dotyczy problematyki historyczno-politycznej, drugi jest związany z szeroko rozumianą tematyką metodyki nauczania podstaw nauk politycznych i wychowania obywatelskiego.

Wymienione kierunki badań naukowych E. Erazmusa skłoniły go do przestudiowania rozległej literatury pedagogicznej, dydaktyczno-metodycznej i socjologicznej, szczególnie z zakresu socjologii wychowania. Rozległe przygotowanie erudycyjne Autora dopomogło mu do podjęcia próby analizy niełatwego tematu — prawo do nauki w Polsce Ludowej. Problem ten występuje na pograniczu kilku dziedzin wiedzy. Z tego też względu przed Autorem stanęło zadanie dostosowania się do pewnych wymagań metodologicznych, a mianowicie:

1. powiązanie tematyki naukowo-badawczej politologii z granicznymi problemami występującymi w zakresie innych dziedzin wiedzy;

2. przyswojenia i operowania niezbędnym zasobem wiedzy z dyscyplin granicznych, koniecznych do poprawnego i wnikliwego opracowania tematu;

3. wykorzystanie w badaniach naukowych metod badawczych, właściwych różnym pomocniczym dyscyplinom społecznym.

Autor był w pełni świadom tego, że postulaty te nie stanowią wyrazu poglądów tej czy innej osoby, że uprawomocnienia je refleksja nad metodologią nauk humanistycznych: „Zadaniem niniejszej pracy — stwierdza we wstępie Autor — jest przedstawienie wyników badań nad kształtowaniem się politycznej koncepcji i prawnej regulacji prawa do nauki oraz jego realizacji w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Formułując problem inaczej, chodzi o odpowiedź na pytanie, czy i jak prawo do nauki realizowane było u nas w przeszłości, jak jest realizowane

obecnie i jakie rysują się w tej dziedzinie perspektywy. Starano się także ukazać jego społeczno-ekonomiczne i kulturalne uwarunkowania. Celem pracy nie jest zatem analiza szczebli i rodzajów szkół oraz opis struktury organizacyjnej systemu oświatowego, lecz określenie roli czynników prawnych, politycznych, społecznych, a nawet tradycji historycznej w procesie urzeczywistnienia konstytucyjnego prawa do nauki”.

Z tego punktu widzenia pragniemy wyeksponować najistotniejsze osiągnięcia zawarte w recenzowanej pracy.

Dwa pierwsze rozdziały studium stanowią teoretyczną podbudowę dalszych analiz na temat prawa do nauki i form jego realizacji. Autor starał się określić w tych rozdziałach miejsce prawa do nauki w systemie praw obywatelskich, omówił jego ewolucję oraz treść prawa do nauki, ustalonego w *Konstytucji PRL*. Ponadto poddał wnikliwej analizie proces kształtowania się społeczno-politycznej koncepcji prawa do nauki w programach partii komunistycznych i rewolucyjnych.

W dalszych rozdziałach E. Erazmus przeprowadził analizę całokształtu zagadnień związanych z polityczno-prawną i społeczno-ideową koncepcją prawa do nauki w Polsce Ludowej oraz etapy i formy jego realizacji. Całokształt swych rozważań podzielił Autor na trzy okresy, a mianowicie: pierwszy okres 1944—1948, drugi okres 1949—1960, trzeci okres 1961—1971. Periodyzacji na trzy okresy dokonał Autor na podstawie kryteriów formalno-prawnych. Starał się ukazać implikacje dla realizacji prawa do nauki z przeprowadzanych zmian w systemie oświaty i wychowania.

W rozdziale III, obejmującym lata 1944—1948, Autor poddał analizie proces złożonej walki różnych ugrupowań politycznych i społeczno-oświatowych o nowy model systemu oświaty i wychowania, w tym także o demokratyczny model realizacji powszechności nauczania. Dodajmy, że spór ten dotyczy nie tylko modelu systemu oświaty i wychowania, lecz także form, metod i tempa realizacji podstawowych zasad tegoż systemu

W rozdziale IV, obejmującym lata 1949—1960, Autor skoncentrował swe rozważania wokół całokształtu poczynań zmierzających do ulepszenia modelu systemu oświaty i wychowania, ze szczególnym uwzględnieniem prawa do nauki. Słusznie podkreśla, że okres ten charakteryzuje się bardziej niż poprzednie różnicowanym i proporcjonalnym wzrostem różnych form edukacji, modernizacją profilu kształcenia, jego powiązaniem z planami rozwoju gospodarki narodowej.

W rozdziale przedostatnim, obejmującym lata 1961—1971, Autor poddał dokładnemu omówieniu społeczno-polityczne przesłanki prawa do nauki, ze szczególnym uwzględnieniem *Ustawy o rozwoju systemu oświaty i wychowania* z 15 lipca 1961 roku. W opinii Autora *Ustawa* ta była czynnikiem „stabilizującym istniejące formy udostępniania nauki w latach 1961—1972, a zarazem określającym ramy prawne dla realizacji konstytucyjnych uprawnień obywateli”. Wydaje się, że Autor nie poddał wszechstronnej analizie stanu przygotowania do realizacji wspomnianej *Ustawy*; chodzi tu przede wszystkim o przygotowanie zaplecza lokalowego, dydaktycznego oraz nauczycieli z odpowiednimi kwalifikacjami. Jest rzeczą powszechnie wiadomą, że realizacja prawa do nauki w świetle wspomnianej *Ustawy* była zróżnicowana i odbiła się niekorzystnie na młodzieży ze środowisk wiejskich.

Rozdział ostatni jest poświęcony perspektywom realizacji prawa do nauki. Autor poddaje szczegółowym rozważaniom aktualny stan edukacji w Polsce oraz omawia perspektywy jej rozwoju w świetle dotychczasowych osiągnięć oraz prognoz rozwojowych gospodarki i kultury na najbliższe lata. Od chwili złożenia przez Autora pracy do wydawnictwa ukazało się kilka istotnych dokumentów partyjnych i państwowych, które określają kierunek rozwoju modelu systemu oświaty i wychowania oraz profilu kształcenia na poszczególnych etapach. Wartość ostatniego rozdziału pracy E. Erazmusa polega przede wszystkim na tym, że dopomaga do bardziej wnikliwego zrozumienia aktualnych trendów roz-

woju edukacji w świetle dotychczasowych osiągnięć w tej dziedzinie.

Autor poruszył tu kapitalny problem roli najnowszej historii systemu edukacji narodowej w prognozowaniu oświaty. Jego rozważania na ten temat budzą wiele refleksji kontrowersyjnych i polemicznych i skłaniają czytelnika do przemyśleń licznych zagadnień. Na tym przede wszystkim polega — moim zdaniem — wartość rozważań Autora.

Studium E. Erazmusa budzi duże zaufanie, ponieważ jest ono — w przeciwieństwie do wielu publikacji na ten temat — oparte na gruntownych podstawach źródłowych. Autor wykorzystał niemal wszystkie dostępne materiały archiwalne i drukowane, prześledził wnikliwie trwającą na ten temat dyskusję oraz poczynania władz centralnych — partyjnych i państwowych. Z punktu widzenia źródłowego praca robi wrażenie imponujące.

Konstrukcja pracy jest logiczna, przejrzysta i merytorycznie uzasadniona.

Wnikliwe przestudiowanie rozprawy wiedzy nieodparcie do wniosku, że omawiana przez Autora problematyka musi być przedmiotem zainteresowania szerszego zespołu badawczego, w skład którego weszliby przedstawiciele innych dyscyplin naukowych. Szczegółowa analiza poruszonych w pracy zagadnień nie może być dokonana przez jednego autora. We wstępie Erazmus stwierdza, że celowo pominął dokształcanie zawodowe, prowadzone przez zakłady pracy, organizacje społeczne i spółdzielcze. „Formy te mają charakter uzupełniający bądź wzbogacające posiadane już kwalifikacje. Ich rozmiar — stwierdza Autor — zależy od stopnia realizacji prawa do nauki w szkolnych formach kształcenia”. Wydaje się, że Autor wyraża pogląd dyskusyjny. Rozwój edukacji permanentnej staje się w niektórych zawodach obowiązkiem i z tego względu można by go zakwalifikować do zakresu pojęcia prawa do nauki. Jest to zagadnienie wymagające oddzielnej analizy, zwłaszcza z punktu widzenia najbliższych perspektyw rozwoju edukacji.

Analogiczne przesłanki skłoniły Auto-

ra do pominięcia analizy rozwoju instytucji opiekuńczo-wychowawczych i przedszkoli. „Prawo do przedszkoli miało do roku 1970 głównie aspekt socjalny. Dlatego poświęcono mu uwagę tylko o tyle, o ile spełniało ono służebną rolę wobec kształcenia szkolnego”. Trudno podzielić pogląd Autora. W moim przekonaniu, młodzież znajdująca się w domach dziecka jest również objęta prawem do nauki. Domy dziecka pełnią nie tylko funkcje opiekuńczo-wychowawcze, ale również przygotowują młodzież do życia. Również edukacji przedszkolnej nie można w pełni zaliczyć do działalności typu socjalnego. Przedszkola były i są niezwykle istotnym ogniwem w procesie edukacji; od wyników ich działalności zależą w wielu wypadkach powodzenia lub niepowodzenia uczniów w szkole.

W ostatnim rozdziale swego studium Autor podkreśla całą złożoność realizacji prawa do nauki w różnych środowiskach. Wydaje się jednak, że zbyt słabo została zaakcentowana teza, że pełna realizacja

prawa do nauki wymaga wyeksponowania funkcji kompensacyjnej i opiekuńczo-wychowawczej przedszkoli i szkół podstawowych w środowisku wiejskim.

Recenzowaną rozprawą jest udaną próbą monograficznego opracowania złożonego tematu — prawo do nauki w Polsce Ludowej. Przydatność tego opracowania dla aktualnych potrzeb teorii i praktyki polityki oświatowej jest bezsporna. Próba uwzględnienia aktualnych wymagań metodologicznych pracy, pozostających na styku kilku dziedzin wiedzy, określa wyraźnie stopień pokonywanych przez Autora trudności. Dodajmy, że Autor owocnie pokonał te trudności. Fakt ten określa wartość tego pionierskiego studium oraz jego społeczno-pedagogiczną przydatność. Sądząc, że recenzowana rozprawa odegra inspirującą rolę w dalszych badaniach nad dziejami edukacji w Polsce Ludowej.

STANISŁAW MICHAŁSKI
Poznań

INSTYTUT WYDAWNICZY „NASZA KSIĘGARNIA”, WARSZAWA 1975 r.

Wydanie I, Nakład 1364 egz. Ark. wyd. 11,1. Ark. druk. A1 — 13,97. Papier druk. sat. kl. V, 76 g.
70×100/16. Oddano do składania w styczniu 1975 r. Podpisano do druku w maju 1975 r. Druk
ukończono w czerwcu 1975 r. J-5
